



Wiadomości Uniwersyteckie

Plebiscyt National Geographic



Do tytułu
Naukowego
Odkrycia
Roku
nominowano
aż dwa
dokonania
naukowców
z UMCS!



Zespół naukowców z Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS pod kier. prof. N. Grankowskiego



Wśród pięciu nominacji z całej Polski do miana Naukowego Odkrycia Roku w konkursie National Geographic Travelery 2011 wytypowano aż dwa odkrycia naukowców z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej:

– Odkrycie Skarbu w Czermnie przez naukowców z Instytutu Archeologii UMCS pod kierunkiem prof. dr. hab. Andrzeja Kokowskiego, które prezentowaliśmy w numerze styczniowym.

– Przełom w badaniach nad szczepionką na malarię – dokonanie zespołu naukowców pod kierunkiem prof. dr. hab. Nikodema Grankowskiego z Zakładu Mikrobiologii Molekularnej UMCS, które prezentujemy w bieżącym numerze na s. 43–45.

Za sukcesem tym stoją konkretni ludzie, którzy swą pracą przysparzają Uniwersytetowi powodów do dumy. Liczą oni na Państwa wsparcie w głosowaniu, które rozpoczęło się z końcem stycznia, a jego zasady przedstawia na swych łamach National Geographic Polska.

Gratulujemy sukcesu!

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich”



Naukowcy z Instytutu Archeologii UMCS pod kier. prof. Andrzeja Kokowskiego

SZANOWNI PAŃSTWO,



Ze względu na fakt, iż lutowe „Wiadomości Uniwersyteckie” były numerem specjalnym, związanym z odbywającą się w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej Konferencją Rektorów Uniwersytetów Polskich, przekazujemy wydanie

podwójne, prezentujące wydarzenia ze stycznia i lutego.

Zachęcamy Państwa do współredagowania pisma, nadsyłania tekstów, które możemy opublikować zarówno w „Wiadomościach Uniwersyteckich”, jak i na stronie in-

ternetowej Uczelni, w zakładce „Wydarzenia”.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzymy Państwu zdrowia, spokoju i wszelkiej pomyślności.

Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich”



Wydawca: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Adres redakcji:
pl. Marii Curie-Skłodowskiej 5,
p. 1312, 20-031 Lublin

Dyżury: pon.–pt., godz. 9–13;
tel. 81 537 54 82

Redaktor naczelny: Anna Guzowska

Sekretarz redakcji: Ewa Kawalko-Marczuk

Współpracownicy: M. Bogusiak,
K. Bronisz, B. Czech, R. Czekaj,
I. Ejtel, M. Gabrys-Sławińska,
A. Gałczyńska, J. Jarzyńska,
J. Kasprzak, W. Kostko,
B. Kozłowska, E. Krzezińska,
P. Kucharski, K. Łucjan,

L. Maliszewski, M. Młynarska,
I. Pietras, M. Samujło,
A. Śliwińska, J. Żywicki

Okładka: Dawid Krokowski
w laboratorium w Sudanie, Fot.
archiwum prywatne; Zespół
naukowców z Wydziału Biologii
i Biotechnologii UMCS, Fot.
Anna Guzowska; Komar,
Fot. Gabor Bibor, www.sxc.hu

Druk: Drukarnia
Attyla SJ, Zamość
Nakład: 600 egz.

Projekt graficzny i skład: Idealit
& Grzegorz Zychowicz,
idealit@idealit.pl, www.idealit.pl

**Redakcja zastrzega sobie prawo
do skracania i korekty nadesłanych
tekstów. Ma również prawo do
wyboru tekstów do publikacji.**

e-mail: wiadomosci@umcs.lublin.pl
www.wiadomosci.umcs.lublin.pl



SPIS TREŚCI

Wydarzenia

Z życia Uczelni.....	4
Na Wydziałach.....	15

Kartka z kalendarza

Henryk Raabe. Współtwórca i pierwszy rektor UMCS.....	20
In Memoriam: prof. dr hab. Józef Szymański.....	32
Mistrz – nie byłoby nas bez Ciebie	35
Wielkość Mistrza	36
Prof. dr hab. Józef Szymański – profesor, wychowawca. Wspomnienia.....	37
Profesor Józef Szymański jako organizator i kierownik studiów bibliotekoznawczych w UMCS w Lublinie	39

Nauka i ludzie

O malarii, słynnym antygenie, pracach nad szczepionką i... komarach	43
„Trzecia misja” Uczelni. Rada Przedsiębiorców przy Wydziale Ekonomicznym	46
Konferencja naukowa z okazji 40. rocznicy śmierci Jana Pocka... ..	48
Odsłonięcie tablicy poświęconej Rodzinie Rabininów	49
Rektor dziękuje profesorowi.....	50
Rusycystą być... Rzecz o profesorze Janie Orłowskim	51
14. Konferencja Sprawozdawcza na Wydziale Chemii UMCS.....	53
Poezja Miłosa w Lublinie przed	

przyznaniem Poecie Nagrody Nobla w 1980 r.....	54
Mity uniwersyteckie.....	56

Sprawy studenckie

Sprawozdanie z XVI Ogólnopolskiej Konferencji Uniwersyteckich Poradni Prawnych.....	59
Lubelska Noc Biologów 2012.....	62
Sport telegram	64
Warsztaty etnolingwistyczne Lublin – Moskwa.....	66
Reaktywacja „Ekonomisty UMCS”!.....	66

W świecie kłzek

Conrad a Polska.....	67
Joseph Conrad: Between Literary Techniques and Their Messages... ..	68
Autorytety w opiniach młodzieży... ..	69
Publikacje wydane przez Pracowników Zakładu Kultury Polskiej w roku 2011	70

Życie kulturalne

Koncert Pedagogów	72
Bal Politologa.....	74
„Ponad Granicami”.....	74
Wieczór Narodów w CJKP UMCS ..	75



Fot. Anna Guzowska

KONFERENCJA PRASOWA Z OKAZJI ROKU CAGE'A

11 stycznia w Trybunale Koronnym odbyła się konferencja prasowa inicjująca obchody Roku Johna Cage'a w Lublinie, który będzie realizowany przez Ośrodek Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych „Rozdroża”.

W konferencji udział wzięli: Zastępca Prezydenta Miasta Lublin Włodzimierz Wysocki, Rektor UMCS prof. dr hab. Andrzej Dąbrowski, dr hab. Jerzy Kutnik, prof. nadzw. z Zakładu Studiów Amerykanistycznych UMCS oraz Jan Bernad, dyrektor artystyczno-programowy Ośrodka „Rozdroża”.

Rok Johna Cage'a jest przedsięwzięciem organizowanym w związku z przypadającą w 2012 roku setną rocznicą urodzin wybitnego kompozytora, artysty i myśliciela XX wieku. Program wydarzenia ma charakter interdyscyplinarny i wskazuje na dziedziny sztuki, które były w polu zainteresowań artysty. W jego ramach odbywać się będą: koncerty, warsztaty, happenings, prezentacje spektakli teatralnych i tanecznych oraz realizowane będą projekty artystyczne z dziedziny performance.



Z ŻYCIA

Lubelska Nagroda Naukowa

Podczas tradycyjnego spotkania noworocznego, które odbyło się 3 stycznia w siedzibie Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, wręczono Lubelską Nagrodę Naukową im. prof. Edmunda Prosta za 2011. Tegorocznym laureatem lubelskiego Nobla został dr Waldemar Bednaruk z Wydziału Zamiejscowego Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL w Tomaszowie Lubelskim za monografię „Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)”. Wyróżnienie Naukowe Lubelszczyzny *Sertum Scientiarum Lublinense* za 2011 rok za wybitne osiągnięcie naukowe otrzymała dr hab. Anna Zakościelna z Instytutu Archeologii za książkę „Studium obrządku pogrzebowego kultury lubelsko-wolińskiej”. Podczas spotkania, w którym udział wzięli rektor Andrzej Dąbrowski, prorektorzy: Stanisław Chibowski, Ryszard Dębicki, Stanisław Michałowski i Ryszard Szczygieł, Kapituła LTN wręczyła także Odznaczenia Honorowe „Zasłużony dla Lubelskiego Środowiska Naukowego”. Otrzymali je: prof. Elżbieta Pełczyńska z Uniwersytetu Przyrodniczego, ks. prof. Marian Rusecki z KUL oraz prof. Tadeusz Bojarski z UMCS.

Zasłużony dla Gminy Siennica Różana

Kapituła statuetki i tytułu „Zasłużony dla Gminy Siennica Różana” 7 stycznia przyznała to wyróżnienie Rektorowi UMCS prof. dr hab. Andrzejowi Dąbrowskiemu „za przychylność i wsparcie dla unikalnej współpracy UMCS z samorządem gminy Siennica Różana”. Efektem współpracy jest przede wszystkim „Wakacyjna Akademia Reportażu im. Ryszarda Kapuścińskiego”, im-

preza odbywająca się cyklicznie od 2009 r., mająca na celu kształcenie warsztatowe studentów w oparciu o idee, jakie przyświecały twórczości Patrona Akademii oraz w oparciu o dokonania wybitnych współtwórców i kontynuatorów polskiej szkoły reportażu.

XX Finał WOŚP

8 stycznia po raz 20. zagrała w Lublinie Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Na ulice miasta wyszło ponad 3 tysiące wolontariuszy. Nasz Uniwersytet również włączył się w pomoc na rzecz akcji. Fundacja UMCS przeznaczyła do licytacji miejsce szkoleniowe na kurs „Grafika komputerowa z wykorzystaniem Adobe Photoshop”, a Dyrektor Instytutu Sztuk Pięknych UMCS oddał na aukcję obrazy autorstwa studentów Wydziału Artystycznego UMCS.

Promocja na rzecz kierunków ścisłych

9 stycznia prorektor Ryszard Dębicki spotkał się z dziekanami: prof. Zdzisławem Rychlikiem z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki i prof. Władysławem Januszem z Wydziału Chemii oraz mgr Kariną Kasperek i mgr Marzeną Markułą z Centrum Badań Naukowych i Funduszy Zewnętrznych w celu omówienia kampanii promocyjnej na rzecz kierunków matematycznych, przyrodniczych i technicznych oraz możliwości wystąpienia Wydziałów o status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego (KNOW).

Stypendia dla najlepszych studentów

12 stycznia rektor Andrzej Dąbrowski i prorektor Stanisław Michałowski wręczyli dyplomy



UCZELNI

Opracowała Ewa Kawałko-Marczuk

studentom, którzy otrzymali stypendia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.



Znalazły się w nim przede wszystkim laboratoria i pomieszczenia dydaktyczne.



Nowy gmach biotechnologii KUL

18 stycznia na Poczekajce (ul. Konstantynów 1) odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia Gmachu Naukowo-Dydaktycznego Biotechnologii KUL. W uroczystości uczestniczyli m.in.: Elżbieta Bieńkowska, minister rozwoju regionalnego, Marceli Niezgoda, wiceminister rozwoju regionalnego, Krzysztof Hetman, marszałek województwa lubelskiego, Jolanta Szołno-Koguc, wojewoda lubelski, Krzysztof Żuk, prezydent Lublina, bp Stanisław Budzik oraz władze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Naszą Uczelnię reprezentował prorektor Ryszard Dębicki. Gmach Biotechnologii to pięciokondygnacyjny budynek dydaktyczny przeznaczony dla studentów i kadry naukowej Instytutu Biotechnologii KUL.

Panel ekspercki rzeczników prasowych

20 stycznia w Sali Obrad Rady Wydziału Humanistycznego UMCS odbył się kolejny panel ekspercki realizowany w ramach projektu „UMCS dla rynku pracy i gospodarki opartej na wiedzy”. Panel poświęcony był pracy rzeczników prasowych. Udział w nim wzięli: rzecznik prasowy Politechniki Lubelskiej mgr Iwona Czajkowska-Deneka, rzecznik Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji mł. insp. Janusz Wojtowicz oraz rzecznik prasowy UMCS mgr Anna Guzowska. Zaproszeni goście omówili aspekty pracy rzecznika prasowego uczelni wyższej oraz służb mundurowych, formy komunikacji, elementy profesjonalnego wizerunku oraz auto-prezentacji.



Fot. Wiesław Kostko



SPOTKANIE Z ANDRZEJEM FRANASZKIEM



Pierwszy w 2012 r. „Wieczór Literacki”, jak zwykle błyskotliwie poprowadzony przez dr Annę Nasalską, odbył się 12 stycznia w auli CJKP UMCS. Na spotkanie z bohaterem wieczoru, Andrzejem Franaszką, autorem obszernej i porywającej biografii Czesława Miłosza, przybyło liczne audytorium, którego przekrój wiekowy dowiódł, że zarówno znakomity poeta, jak i piszący o nim biograf cieszą się zainteresowaniem i wśród braci studenckiej, i wśród starszych czytelników. Na trwające dwie godziny spotkanie złożyły się przede wszystkim wyczerpujące i niepozbawione dowcipu odpowiedzi udzielane przez A. Franaszkę na zadawane przez publiczność pytania. Wieczór ten uświadomił, jak bogatą i złożoną osobowością był Miłosz i z jak wielkimi problemami zmagał się w swym prawie stuletnim życiu. Tradycyjnie na koniec spotkania od autora biografii można było otrzymać w zakupionej książce jego autograf z dedykacją.

Jacek Brzeziński

Fot. Wiesław Kostko



WIZYTA AMBASADOR INDII



Fot. Anna Guzowska



9 stycznia odbyło się spotkanie Prorektora ds. Badań Naukowych i Współpracy Międzynarodowej prof. Ryszarda Dębickiego z Ambasadorką Republiki Indii – Jej Ekscelemcją Moniką Kapil Mohta oraz Panią Jolantą Wielecką, które dotyczyło możliwości nawiązania ściślejszej współpracy naukowo-kulturalnej pomiędzy UMCS a uniwersytetami w Indii.





Fot. Anna Guzowska

FILM O PATRONCE UMCS

W połowie stycznia na Wydział Artystyczny UMCS przybyła ekipa filmowa w składzie: Donatella Baglivo – włoska dyrektorka studia filmowego CIAK 2000, reżyser, producent, specjalista montażu filmu, Ivan la Rosa – producent filmowy, Daniel Tkanko – asystent, scenograf filmowy i tłumacz oraz Nazar Davida – operator zdjęciowy z Los Angeles. Pobyt fachowców związany był z produkcją filmu paradokumentalnego poświęconego Noblistce, do którego prace rozpoczęto 20 stycznia na placu Marii Curie-Skłodowskiej oraz w laboratorium na Wydziale Chemii. W rolach głównych wystąpili m.in.: Diana Klimowicz, studentka malarstwa UMCS jako Maria, Arkadiusz Dul jako Piotr Curie oraz prof. Artur Popek jako Paul Langevin. Punkt wyjścia do nakręcenia filmu przedstawiającego najważniejsze wydarzenia z życia Patronki Uniwersytetu stanowiły scenariusze studentów wyłonione w konkursie „Na scenariusz filmu poświęcony Marii Curie-Skłodowskiej”. Warsztaty filmowe trwały do 26 stycznia.



Fot. Aneta Śliwińska

Diana Klimowicz jako Maria Curie-Skłodowska



Spotkanie ws. wirtualnej biblioteki

20 stycznia w Ratuszu odbyło się kolejne spotkanie dotyczące Lubelskiej Biblioteki Wirtualnej, w którym udział wzięli prorektor Ryszard Szczygieł. Projekt LBW opiera się na współpracy bibliotek i instytucji kultury Lublina i regionu w tworzeniu postaci cyfrowej zasobów bibliotecznych oraz mechanizmów łatwego i powszechnego do nich dostępu. Jego celem jest ułatwienie dostępu do zasobów wiedzy mieszkańcom naszego regionu.

Forum Dyskusyjne KRK

23 stycznia w Warszawie odbyło się I Forum Dyskusyjne Krajowych Ram Kwalifikacji dla przedstawicieli szkół wyższych. Intencją Forum jest umożliwienie wymiany doświadczeń osobom odpowiedzialnym za wprowadzanie KRK w uczelniach i podstawowych jednostkach organizacyjnych uczelni oraz stworzenie płaszczyzny do korzystania z doradztwa ekspertów, w tym m.in. z grona Zespołu Ekspertów Bolońskich. Podczas spotkania, w którym udział wzięli prorektor Stanisław Chibowski, dyskutowano o zagadnieniach związanych z uwarunkowaniami prawnymi i praktycznymi aspektami wdrażania KRK.

Gospodarowanie odpadami azbestowymi

23 stycznia prorektor Ryszard Dębicki wzięli udział w uroczystym podpisaniu umowy dotyczącej realizacji projektu „Pilotażowy system gospodarowania odpadami azbestowymi na terenie województwa lubelskiego wzmocniony sprawnym monitoringiem ilości oraz kontroli ich usuwania i unieszkodliwiania” w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. Projekt ten finansowany jest ze środków Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy w ramach priorytetu „Środowisko i Infrastruktura”. Głównymi jego celami są: usunięcie i unieszkodliwienie wyrobów zawierających azbest, minimalizacja negatywnych skutków zdrowotnych spowodowanych obecnością

azbestu na terenie województwa lubelskiego i likwidacja szkodliwego oddziaływania azbestu na środowisko.

Księga Jubileuszowa prof. S. Warchoła

26 stycznia w Sali Rady Wydziału Humanistycznego UMCS odbyła się uroczystość wręczenia Księgi Jubileuszowej prof. dr. hab. Stefanowi Warchołowi. W spotkaniu udział wzięli rektor Andrzej Dąbrowski i prorektor Ryszard Szczygieł. Obszerniej zob. s. 50–51.

Rada Biblioteczna UMCS

26 stycznia odbyło się posiedzenie Rady Bibliotecznej UMCS, w którym udział wzięli prorektor Ryszard Szczygieł.

Narodowe Święto Indii

Prorektor Ryszard Dębicki wzięli udział w spotkaniu w Ambasadzie Republiki Indii w Warszawie, na zaproszenie Ambasadora JE Moniki Kapil Mohta, zorganizowanym 26 stycznia z okazji Narodowego Święta Indii. 26 stycznia obchodzone są dwie rocznice – uchwalenia konstytucji Indii w tym dniu w 1950 r. i ogłoszenia deklaracji niepodległości w 1930 r.

Spotkanie ws. Lubelskich Dni Kultury 2012

Z inicjatywy Prorektora ds. Studentów Stanisława Michałowskiego odbyło się w dniu 26 stycznia na UMCS spotkanie z Prorektorami ds. Studentów oraz przedstawicielami Samorządów Studentów uczelni Lublina, podczas którego omawiano sprawy związane z organizacją Lubelskich Dni Kultury 2012.

Nekropolie jako znak kultury

27 stycznia w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie odbyła promocja książki „Nekropolie jako znak kultury pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego” wydanej pod redakcją Feliksa Czyżewskiego,



Fot. Anna Guzowska

DYPLOMY DLA MEDALISTÓW AZS UMCS



Doroczne spotkanie sportowców AZS UMCS z przedstawicielami władz Uniwersytetu odbyło się 30 stycznia w Sali Senatu UMCS. Prorektor ds. Studentów dr hab. Stanisław Michałowski, prof. nadzw. wręczył dyplomy medalistom Akademickich Mistrzostw Polski oraz ich trenerom. AZS UMCS działa od lat 60. XX w. i od tego czasu plasuje się w ogólnopolskiej czołówce w klasyfikacjach uczelnianych. Klub zrzesza ponad 500 studentów i studentów w 26 sekcjach sportowych, odnoszących sukcesy zarówno w klasyfikacjach drużynowych, jak i indywidualnych.



Fot. Aneta Śliwińska

Agnieszki Dudek-Szumigaj i Lubow Frolak w Wydawnictwie UMCS. W programie, poza prezentacją publikacji, znalazły się wystąpienia nt. cmentarza jako przestrzeni sakralnej, obrzędowości pogrzebowej w prawosławiu oraz stanu i perspektyw prac konserwatorskich na cmentarzach prawosławnych w naszym regionie. W spotkaniu, którego organizatorami byli Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, Instytut Filologii Słowiańskiej UMCS, WBP w Lublinie oraz Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Lublinie, udział wziął prorektor Ryszard Szczygieł.

Nowy projekt inwestycyjny UMCS

30 stycznia pomiędzy UMCS a Ośrodkiem Przetwarzania Informacji (Instytucją Wdrażającą) została zawarta umowa o dofinansowanie projektu pn. „Rozwój i modernizacja bazy dydaktyczno-naukowej na kierunkach priorytetowych UMCS”. Projekt inwestycyjny o wartości ponad 64 mln zł prawie w całości zostanie sfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

Przedmiotem projektu jest poszerzenie i unowocześnienie bazy aparaturowej oraz dostosowanie stanu technicznego istniejącej infrastruktury

do wymogów nowego wyposażenia. Przedsięwzięcie obejmie trzy Wydziały: Matematyki, Fizyki i Informatyki, Chemii oraz Biologii i Biotechnologii. W ramach projektu zakupione zostanie nowoczesne wyposażenie naukowo-badawcze umożliwiające realizację procesu dydaktycznego na wysokim poziomie, a także prowadzenie wysokiej jakości badań. Nabyte zostaną m.in. wysokiej klasy spektrometry masowe, anihilacyjne, dyfraktometr rentgenowski, dyfraktometr niskokątowy, mikroskopy LEEM i konfokalne, kriostat helowy, oscyloskopy cyfrowe oraz wiele innych zestawów do przeprowadzania ćwiczeń dla studentów nauk ścisłych i przyrodniczych. Termin realizacji projektu, zarówno prac budowlanych, jak i zakupu sprzętu, przewidziano na lata 2012–2013.

Posiedzenie UKN

W dniach 27–29 stycznia w Bydgoszczy odbyło się posiedzenie Uniwersyteckiej Komisji Nauki. Spotkanie, w którym udział wziął prorektor Ryszard Dębicki, było poświęcone dyskusji i przygotowaniu odpowiednich projektów uchwał dla KRUP dotyczących przyszłej oceny parametrycznej jednostek naukowych, zwolnieniu z konieczności stosowania ustawy Prawo Zamówień Publicznych przy realizacji badań

naukowych oraz zasadom oceny czasopism naukowych.

Komitet Naukowy IX LFN

Ksiądz prof. Sławomir Nowosad, Prorektor KUL ds. Nauki, koordynator główny IX LFN zorganizował w dniu 31 stycznia spotkanie Komitetu Naukowego IX Lubelskiego Festiwalu Naukowego, w którym udział wziął Prorektor UMCS prof. Ryszard Dębicki. Festiwal odbędzie się w dniach 15–21 września 2012 r. pod hasłem „Nauka – Wiedza – Mądrość”. Koordynatorem LFN w UMCS jest dr Miłosz Huber z Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej.

Zmarł prof. Z. Mańkowski

31 stycznia zmarł śp. prof. dr hab. Zygmunt Mańkowski, prorektor UMCS w latach 1987–1990. Urodzony 29 czerwca 1926 r. w Czersku na Pomorzu Gdańskim. W latach 1947–1951 studiował historię na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w 1952 r. uzyskał magisterium z historii na Uniwersytecie Warszawskim. Zawodowo z UMCS związany w latach 1954–1996. W 1958 r. uzyskał stopień doktora, a w 1977 r. stopień doktora habilitowanego. W 1981 r. otrzymał stanowisko profesora nadzwyczajnego, a w 1992 r. tytuł profe-



Fot. Anna Guzowska

WIZYTA AMBASADORA IRANU



15 lutego wizytę na UMCS złożyli Ambasador Islamskiej Republiki Iranu Samad Ali Lakizadeh oraz I sekretarz Ambasady Behzad Mohammadi. Podczas spotkania z prorektorem Ryszardem Dębickim, prof. Grzegorzem Januszem, dziekanem Wydziału Politologii oraz dr. Bartoszem Bojarczykiem z tegoż Wydziału rozmawiano o przyszłej współpracy akademickiej. Otwarta została także w Muzeum UMCS wystawa nt. historii stosunków polsko-irańskich.



sora zwyczajnego. Prorektor UMCS (1987–1990), Dziekan Wydziału Humanistycznego (1991–1993), Wicedyrektor (1978–1981) i Dyrektor Instytutu Historii (1981–1984), Kierownik Zakładu Historii Najnowszej (1975–1996). Członek Rady Naukowej Głównej Badania Zbrodni Przeciwno Narodowi Polskiemu, Przewodniczący Rady Naukowej Towarzystwa Opieki nad Majdankiem. Członek Polskiego Towarzystwa Historycznego, Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Tytułem honorowym „Zasłużony Nauczyciel”, Medalem KEN. Uroczyste pożegnanie Profesora przez społeczność akademicką, w którym udział wzięli rektor Andrzej Dąbrowski oraz prorektorzy Stanisław Chibowski, Ryszard Dębicki i Ryszard Szczygiel, odbyło się 7 lutego w holu nowego gmachu Wydziału Humanistycznego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w kaplicy cmentarza przy ulicy Lipowej w Lublinie.

Konferencja sprawozdawcza na Wydziale Chemii

W dniach 6–7 lutego na Wydziale Chemii odbyła się Konferencja Sprawozdawcza z badań za rok 2011, w której udział wzięli rektor Andrzej Dąbrowski oraz prorektorzy Stanisław Chibowski i Ryszard Dębicki. Obszerniej zob. s. 53.

Nagroda „Marii Curie” – nagrodą ogólnopolską

Nagroda Naukowa „Marii Curie”, przyznawana za wyjątkowo ważne dla danej dyscypliny indywidualne lub zespołowe osiągnięcia i odkrycia naukowe, zgodnie z Zarządzeniem Rektora UMCS z dnia 7 lutego 2012 r., otrzymała rangę Nagrody Ogólnopolskiej. O wyróżnienie to ubiegać się będą mogli nie tylko naukowcy z UMCS, ale również wszyscy, którzy spełnią formalne warunki uczestnictwa w konkursie, a następnie zostaną wyłonieni przez



Fot. Anna Guzowska

HISTORIA STOSUNKÓW POLSKO-IRAŃSKICH W MUZEUM UMCS



Wystawa dotycząca historii stosunków polsko-irańskich została zainaugurowana 15 lutego w Muzeum UMCS. Spotkanie rozpoczął Ambasador Islamskiej Republiki Iranu – Jego Ekscelencja Samad Ali Lakizadeh wykładem „90 years of Iran – Poland political relations at a glance”. Przemówienia wygłosili również: prorektor Ryszard Dębicki oraz dr Bartosz Bojarczyk – opiekun Koła Naukowego Badaczy Bliskiego Wschodu UMCS.

Wśród obecnych byli również prof. dr hab. Grzegorz Janusz (dziekan Wydziału Politologii UMCS), prof. dr hab. Marek Pietraś (kierownik Zakładu Stosunków Międzynarodowych Wydziału Politologii UMCS) i dr Andrzej Dumała (Zakład Stosunków Międzynarodowych Wydziału Politologii UMCS).

Ekspozycja stanowiła niejako podsumowanie 90. rocznicy nawiązania nowożytnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Iranem i siedemdziesięciolecia pobytu uchodźców polskich

na terytorium irańskim. W 1942 r. 120 tys. osób, zarówno wojskowych, jak i cywili wyemigrowało z ZSRR do Iranu. Ambasada Islamskiej Republiki Iranu w Polsce udostępniła wszelakie dokumenty dyplomatyczne, tj. porozumienia, traktaty, listy uwierzytelniające, depesze czy notki. Są to oryginalne druki, do których zostały dopisane objaśnienia w języku polskim.

Przedsięwzięcie zostało zainicjowane przez Karola Ingłota, Magdalenę Pedryc i pozostałych członków studenckiego Koła Naukowego Badaczy Bliskiego Wschodu UMCS. Organizatorami byli również Muzeum UMCS pod pieczę mgr. Dariusza Borucha i Ambasada Islamskiej Republiki Iranu w Polsce. Patronat honorowy nad wystawą objęli JM Rektor Andrzej Dąbrowski, Marszałek Województwa Lubelskiego Krzysztof Hetman oraz Ambasada Islamskiej Republiki Iranu w Polsce.

Wystawa była dostępna dla zwiedzających do 2 marca.

Martyna Nowak



Fot. Anna Guzowska

OFICJALNE OTWARCIE GMACHU INSTYTUTU NAUK O ZIEMI

W dniu 16 lutego odbyło się oficjalne otwarcie nowego budynku dydaktyczno-naukowego Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej przy al. Kraśnickiej, położonego w obrębie tzw. kampusu zachodniego.



Obiekt ten stanowi finalną część inwestycji UMCS, zrealizowaną i sfinansowaną z projektu pod nazwą „Budowa wraz z wyposażeniem obiektu badawczo-dydaktycznego Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS w Lublinie”. Projekt powstał w ramach Programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej 2007–2013. Jego efektem jest nowoczesny, w pełni funkcjonalny gmach, z doskonałą bazą edukacyjną i naukowo-badawczą. Jego powierzchnia użytkowa wynosi 4111,50 m²; jest on w pełni dostosowany również do potrzeb osób niepełnosprawnych. W jego obrębie znajdują się zarówno sale dydaktyczne (10 sal, mieszczących od 20 do 50 osób), jak również laboratoryjne (6 niezależnych modułów dedy-

kowanych różnym typom analiz, z podziałem na część naukową i dydaktyczną). Ich uzupełnieniem są pomieszczenia przeznaczone dla pracowników 4 zakładów, które do końca poprzedniego roku akade-

mickiego mieściły się jeszcze w budynku dawnego Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi przy ul. Akademickiej 19. Ponadto w nowym skrzydle znalazły się także dwie pracownie komputerowe (30 stanowisk), dziekanat, składnica map oraz pomieszczenia magazynowe.

Uroczystość otwarcia budynku Wydziału zaszczylicili swoją obecnością: Wojewoda Lubelski Jolanta Szołno-Koguc, zastępca Prezydenta Miasta Lublin ds. Oświaty, Kultury i Sportu Włodzimierz Wysocki oraz władze Uczelni, z Jego Magnificencją Rektorem UMCS Andrzejem Dąbrowskim oraz prorektorami: Ryszardem Dębickim, Stanisławem Michałowskim i Ryszardem Szczygłem. Towarzyszyli im przedstawiciele Senatu UMCS, służby kanclerskie, władze dziekańskie innych Wydziałów oraz pracownicy jednostek administracyjnych, współuczestniczących w realizacji inwestycji.

Po ceremonii otwarcia goście mieli możliwość zwiedzenia laboratoriów wydziałowych połączonego z prezentacją działania najcenniejszej aparatury badawczej. W ramach projektu została zakupiona wysokiej klasy aparatura naukowo-badawcza dostosowana do światowych standardów na potrzeby laboratoriów zakładów: gleboznawstwa i ochrony gleb, geologii i ochrony litosfery, hydrologii oraz geomorfologii.

dr Przemysław Mroczek



Fot. Anna Guzowska



Kapitułę Nagrody Naukowej jako jego zwycięzcy. Szczegółowe zasady przyznawania nagrody można znaleźć na stronie internetowej UMCS.

Nagrodę Naukową „Marii Curie” za osiągnięcia i odkrycia naukowe dokonane w 2010 r. otrzymał zespół naukowców pod kierunkiem prof. dr. hab. Nikodema Grankowskiego z Zakładu Biologii Molekularnej Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS, za prace nad antygenem szczepionki przeciwko malarii. 

Inkubator Medialny w procesie dydaktycznym

Prorektor Stanisław Michałowski zorganizował w dniu 1 lutego spotkanie z prodziekanami ds. studenckich Wydziałów UMCS poświęcone możliwości wykorzystania Inkubatora Medialno-Artystycznego w procesie dydaktycznym. 

Spotkanie w ZNP

Związek Nauczycielstwa Polskiego przy UMCS zorganizował w dniu 1 lutego uroczyste spotkanie pracowników – członków ZNP, w którzy w 2011 r. przeszli na emeryturę lub rentę. W spotkaniu udział wzięli prorektorzy Ryszard Dębicki, Stanisław Michałowski i Ryszard Szczygieł. 

Ambasador Województwa Lubelskiego

Prorektorzy Ryszard Dębicki i Stanisław Michałowski wzięli udział w uroczystości wręczenia tytułów honorowych Ambasador Województwa Lubelskiego 2011 oraz certyfikatów Marki Regionalnej Lubelskie, która odbyła się 11 lutego w Centrum Targowo-Wystawienniczym w Lublinie. W tym roku Ambasadorami Województwa Lubelskiego zostali: dominikanin o. Ludwik Wiśniewski, Mostostal Puławy oraz Radio Lublin. Wśród nominowanych do wyróżnienia za 2011 rok w kategorii „Instytucja” znalazł się Instytut Archeologii UMCS, a w kategorii „Ludzie” – prof. dr hab. Jerzy Bartmiński z Instytutu Filologii Polskiej UMCS. 

XI Posiedzenie Plenarne Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej był organizatorem, a zarazem gospodarzem Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich w dniach 16–18 lutego. UMCS reprezentował Rektor prof. dr hab. Andrzej Dąbrowski, obradom przewodniczył Rektor Uniwersytetu Śląskiego, Przewodniczący KRUP, prof. dr hab. Wiesław Banyś.

Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich (KRUP) została powołana przez Rektorów Uniwersytetów na zjeździe w Krakowie w dniu 16 lutego 1989 r. Była to odpowiedź środowiska akademickiego na przyjęcie 18 września 1988 r. w Bolonii Wielkiej Karty Uniwersytetów Europejskich. Celem Konferencji, będącej autonomicznym zgromadzeniem Rektorów, jest zacieśnienie współpracy między Uniwersytetami, aby mogły sprostać wyzwaniom współczesności i przyszłości. Idea powołania Konferencji w przededniu odzyskania przez Polskę pełnej niepodległości nawiązuje do inicjatywy z okresu zrywu Solidarności, gdy Rektorzy na spotkaniu w Poznaniu 5 grudnia 1981 r. powołali Konferencję Rektorów Szkół Wyższych. KRUP opracowuje i przedstawia opinie i stanowiska w sprawach istotnych dla rozwoju polskiej nauki, szkolnictwa wyższego, kultury i oświaty, współpracując z Konferencją Rektorów Akademickich Szkół Polskich.

Porządek obrad XI Posiedzenia Plenarnego w Lublinie uwzględniał m.in. następujące kwestie: zasady finansowania oraz rozliczania środków finansowych projektów w ramach programów operacyjnych, analizę rynku pracy w Polsce, zasady parametryzacji jednostek naukowych, omówienie prac Narodowego Centrum Nauki, zamówienia publiczne w szkolnictwie wyższym, Krajowe Ramy Kwalifikacji. Rektorzy podjęli również m.in. uchwałę w sprawie stosowania przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych w badaniach naukowych. Uni-

wersytecka Komisja Nauki zarekomendowała wystąpienie do Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego o niezwłoczne podjęcie działań umożliwiających zwolnienie wydatków dokonywanych w celu prowadzenia badań naukowych z obowiązku stosowania ustawy Prawo zamówień publicznych z 29 stycznia 2004 r. (Dziennik ustaw 2010, 113, poz. 759 z późniejszymi zmianami).

W posiedzeniu udział wzięli m.in.: Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. Daria Nałęcz, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, Marcei Niezgoda, Przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. Józef Lubacz, Przewodniczący Rady Narodowego Centrum Nauki, prof. Michał Karoński, Prezes Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, prof. Maciej Żylicz, Przedstawiciel Komitetu Ewaluacji Jednostek Naukowych, prof. Stanisław Kistryn, Prezes Fundacji Rektorów Polskich, prof. Jerzy Woźnicki, Zastępca Dyrektora Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Leszek Grabarczyk, Przewodniczący Komisji KRUP: Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej – prof. Marek Wąsowicz oraz Uniwersyteckiej Komisji Finansowej – prof. Józef Perenc, Sekretarz KRUP, Dyrektor MUCI, prof. Marek Kreglewski.

Poza Rektorami Uniwersytetów obecni byli również zaproszeni goście: Wojewoda Lubelski, dr hab. Jolanta Szołno-Koguc, prof. nadzw., Marszałek Województwa Lubelskiego, Krzysztof Hetman, Prezydent Miasta Lublin, dr Krzysztof Żuk, Prorektorzy UMCS: Prorektor ds. Kształcenia, prof. Stanisław Chibowski oraz Prorektor ds. Badań Naukowych i Współpracy Międzynarodowej, prof. Ryszard Dębicki, Kanclerz UMCS, dr Mirosław Urbanek. 

Spotkania ws. jakości kształcenia

Prorektor Stanisław Chibowski wzięł udział w spotkaniu zespołu ewaluacyjnego Uczelnianego Zespołu ds. Jakości Kształcenia, które odbyło się 13 lutego, a także w spo-



Fot. Aneta Śliwińska

Od lewej: rektor Andrzej Dąbrowski, prof. Jerzy Żmudzki i mgr Anna Grzegorzczuk

OTWARCIE NOWEGO LABORATORIUM KABINOWEGO



W ramach projektu „UMCS dla rynku pracy i gospodarki opartej na wiedzy” zaprojektowano i uruchomiono specjalistyczne laboratorium tłumaczeniowe, którego otwarcie odbyło się 21 lutego. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: Jego Magnificencja Rektor UMCS prof. dr hab. Andrzej Dąbrowski, Kierownik Zakładu Lingwistyki Stosowanej dr hab. Jerzy Żmudzki, prof. nadzw. oraz

Koordinator Projektu mgr Anna Grzegorzczuk. Twórcą programu specjalizacji „Przygotowanie do zawodu tłumacza w zakresie tłumaczenia symultanicznego w języku angielskim lub niemieckim” jest dr hab. Jerzy Żmudzki, prof. nadzw., germanista, Kierownik Zakładu Lingwistyki Stosowanej UMCS.

Podczas spotkania jego uczestnicy wypróbowali możliwości, jakie kryje w sobie nowe laboratorium. Dźwię-

koszczelne kabiny, odbiorniki i zestawy słuchawkowe jako oprawa techniczna towarzysząca pracy tłumacza symultanicznego pozwoliły na wczucie się w jego rolę. A o specyfice pracy tłumacza kabinowego opowiedział kierownik merytoryczny dr Konrad Klimkowski.

Tłumacz kabinowy to osoba tłumacząca na spotkaniach publicznych czy konferencjach, podczas których tłumaczenie odbywa się w trybie jeden do wielu (jeden prelegent, jeden tłumacz, wielu słuchaczy). Typowym miejscem pracy tłumacza kabinowego są konferencje międzynarodowe oraz obrady gremiów międzynarodowych, np. Parlamentu Europejskiego, ONZ. Tłumaczenie symultaniczne odbywa się w dźwiękoszczelnej kabynie. Za pomocą słuchawek tłumacz odbiera nadchodzące wiadomości i jednocześnie, mówiąc do mikrofonu, tłumaczy usłyszany komunikat. Uczestnicy, wyposażeni w odbiorniki i zestawy słuchawkowe, słyszą dzięki temu mówców w wybranym przez siebie języku.



Fot. Aneta Śliwińska



tkaniu Uczelnianego Zespołu ds. Jakości Kształcenia oraz wszystkich członków Wydziałowych Zespołów ds. Jakości Kształcenia, które odbyło się 15 lutego.

Zebranie PAN

14 lutego odbyło się zebranie Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Lublinie, poświęcone omówieniu aktualnej sytuacji i perspektyw rozwoju lubelskiego ośrodka naukowego. W spotkaniu udział wziął rektor Andrzej Dąbrowski.

Komisja ds. nagród

14 lutego w Sali Senatu odbyło się posiedzenie Komisji ds. Nagród i Odznaczeń, któremu przewodniczył prorektor Ryszard Szczygieł. Komisja zaopiniowała przyznanie 168 odznaczeń, w tym 135 państwowych: 1 Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, 4 Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski, Krzyże Zasługi – 4 złote, 8 srebrnych i 9 brązowych, Medale za Długoletnią Służbę – 72 złote, 21 srebrnych i 16 brązowych oraz 33 Medale KEN.

Wizyta w Uniwersytecie Algarve (Portugalia)

W dniach 18–25 lutego prorektor Ryszard Dębicki, prof. Paweł Mikołajczak, dyrektor Instytutu Informatyki i prof. Wasyl Ustymenko z Instytutu Matematyki przebywali w Uniwersytecie Algarve w Faro w Portugalii, w ramach projektu ERASMUS-MUNDI „DEQUE”. Prorektor Ryszard Dębicki wziął udział w dyskusjach nt. relacji jakości kształcenia w szkolnictwie wyższym i średnim w krajach UE oraz wygłosił referat „Promocja w szkolnictwie wyższym”.

Spotkanie nt. wirtualnego dziekanatu

22 lutego prorektor Stanisław Chibowski wziął udział w spotkaniu dotyczącym wirtualnego dziekanatu. Podczas spotkania zaprezentowano możliwości opracowywanego nowego elektronicznego systemu kompleksowej obsługi studentów, który będzie wdrożony od roku akademickiego 2012/2013.



Fot. Włodzisław Kostko

WIECZÓR LITERACKI Z MAGDALENĄ GROCHOWSKĄ



Kolejny już, czwartkowy (jak obiad u Króla Stanisława) Wieczór Literacki, poprowadzony przez dr Annę Nasalską, odbył się 23 lutego, jak zwykle w auli CJKP UMCS. Bohaterką spotkania była tym razem Magdalena Grochowska, autorka wydanej w 2009 r. biografii Jerzego Giedroycia, założyciela Instytutu Literackiego w Paryżu i wieloletniego redaktora miesięcznika „Kultura”, wydawanego od czasów powojennych aż po rok 2000.

Autorka dzieliła się swymi przeżyciami, towarzyszącymi jej podczas pisania biografii. Przyznała, że nie wiedziała, jakiego zadania się podejmuje, przystępując do pisania dzieła. Zakładała, że uda jej się rzecz stworzyć w ciągu roku. Nie udało się.

Kilkusetstronicową biografię Grochowska pisała 3 lata. Ogrom materiału przerósł jej oczekiwania. Przekopując się przezeń, „kochając i nienawidząc” Giedroycia. A przecież pisząc o nim, nie mogła pominąć tych, których „zdobył”, tj. odkrył i pozyskał dla sprawy polskiej i którzy wraz z nim ten świat emigracyjny „Kultury” tworzyli. A należeli do nich: Czesław Mi-

łosz, Gustaw Herling-Grudziński, Józef Czapski, Konstanty Jeleński i wielu innych.

Powstało więc dzieło wielopiętrowe, opowiadające o zmaganiach życiowych tego Arystokraty z urodzenia i z ducha, o jego kłękach i o jego samotności, ale także o niełatwych relacjach z ludźmi. Dzieło o zwycięstwie Człowieka, który dla dobra Polski „zamknął się” w swym gabinecie na 50 lat. Dzieło, które według relacji prowadzącej wieczór, Anny Nasalskiej, czyta się z wielką pasją.

Spotkanie okazało się niezwykle lekcją literatury i kultury polskiej, pogłębioną dzięki ciekawej dyskusji, w której nie zabrakło głosów polemicznych. I dlatego wielka szkoda, że na to spotkanie przyszło tak niewiele osób i że ani nazwisko autorki, ani jej bohatera nie zadziało jak magnes na specjalistów od literatury i kultury. Wszak Jerzy Giedroyc to jedna z najważniejszych postaci walczących o wolność słowa i wolność Polski w okresie komunistycznego zniewolenia. Jego udział w kształtowaniu świadomości polskiej inteligencji powojennej jest nie do przecenienia.

Jacek Brzeziński

Listy gratulacyjne z okazji jubileuszy

23 lutego prorektor Ryszard Szczygieł wręczył 35 listów gratulacyjnych z okazji jubileuszu pracy zawodowej nauczycielom akademickim (adiunktom, wykładowcom i lektorom) oraz pracownikom służby bibliotecznej i Wydawnictwa UMCS.

Spotkanie ze szkołami partnerskimi

23 lutego przedstawiciele studenckich kół naukowych UMCS spotkali się uczniami szkół partnerskich z Lublina i regionu. Spotkanie, które prowadził prorektor Stanisław Michałowski, miało na celu przedstawienie i wypracowanie oferty współpracy studentów i uczniów.

Wniosek ws. wyposażenia laboratoriów UMCS

27 lutego prorektor Ryszard Dębicki spotkał się z Marszałkiem Województwa Lubelskiego Krzysztofem Hetmanem w sprawie wykorzystania środków z Krajowej Rezerwy Wykonania w PO RPW w kontekście konkursu I.3., na który UMCS

złożył wniosek „Wyposażenie laboratoriów Wydziałów: Biologii i Biotechnologii, Matematyki, Fizyki i Informatyki oraz Chemii pod kątem badań substancji o aktywności biologicznej i próbek środowiskowych” na kwotę 31 mln zł.

Jubileusz Zakładu Filologii Ukraińskiej

28 lutego w Oddziale PAN w Lublinie odbyło się uroczyste zebranie Zakładu Filologii Ukraińskiej UMCS i Komisji Polsko-Ukraińskich Związków Kulturowych PAN Oddział w Lublinie z okazji 20-lecia ukrajinistyki w UMCS. W spotkaniu udział wzięli prorektor Ryszard Szczygieł.

Spotkanie nt. Ecotech Complex

28 lutego rektor Andrzej Dąbrowski i prorektor Ryszard Dębicki spotkali się z kierownictwem projektu „Ecotech Complex – Człowiek, Środowisko, Produkcja” – mgr. Janem Małachowski, dyrektorem zarządzającym oraz dr. Andrzejem Stępniewskim, wicedyrektorem ds. naukowych, w obecności kanclerzy UMCS dr. Mirosława Urbanka i inż.

Ryszarda Sołowieja oraz kierownik Centrum Badań Naukowych i Funduszy Zewnętrznych mgr Kariny Kasprek. Przedmiotem dyskusji były sprawy dotyczące realizacji zadania budowlanego, przetargów na aparaturę badawczą, w tym NMR oraz powołania Rady Naukowej Centrum i zespołów naukowych.

III miejsce w plebiscycie „Soczewki Focusa 2011”

Zespół naukowców z Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS w składzie: prof. dr hab. Nikodem Grankowski (Zakład Biologii Molekularnej), dr hab. Marek Tchórzewski, prof. nadzw. UMCS (Zakład Biologii Molekularnej), dr hab. Agnieszka Szuster-Ciesielska, prof. nadzw. UMCS (Zakład Wirusologii i Immunologii), dr Dawid Krokowski (Zakład Biologii Molekularnej), mgr Leszek Wawiórka (Zakład Biologii Molekularnej) zajęli III miejsce w kategorii „Nadzieja” w plebiscycie „Soczewki Focusa 2011”. Zespół został wyróżniony za wyizolowanie antygenu mogącego wejść w skład szczepionki przeciwko malarii. Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Z PRAC SENATU – 29 LUTEGO 2012 R.

Na wstępie Senat UMCS uczcił chwilą ciszy pamięć zmarłego prof. dr. hab. Zygmunta Mańkowskiego, Prorektora UMCS w latach 1987–1990 i Dziekana Wydziału Humanistycznego w latach 1991–1993.

Następnie JM Rektor, prof. dr hab. Andrzej Dąbrowski wręczył list gratulacyjny z okazji jubileuszu pracy zawodowej prof. sztuk plast. Mieczysławowi Hermanowi.

Podczas lutowego posiedzenia Senat przyjął: Uchwałę w sprawie zaopiniowania wniosków o nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego za rok 2011, Uchwałę w sprawie zmian w Karcie Okresowej Oceny Nauczycieli Akademickich Magistrów i Doktorów stanowiącej załącznik do Uchwały

Nr XXI-21.4/07 Senatu UMCS z dnia 19 grudnia 2007 r. w sprawie „Karty okresowej oceny nauczycieli akademickich magistrów i doktorów”, Uchwałę w sprawie zmiany Uchwały Nr XXII-14.7/10 Senatu UMCS z dnia 27 stycznia 2010 r. w sprawie zatwierdzenia karty okresowej oceny nauczycieli akademickich magistrów i doktorów na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi oraz na Wydziale Chemii; Uchwałę w sprawie zmian w kartach okresowej oceny nauczycieli akademickich dostosowujących je do wymogów znowelizowanej ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym; Uchwałę w sprawie utworzenia nowych kierunków studiów na Wydziale Humanistycznym oraz na Wydziale Filozofii i Socjologii; Uchwałę w sprawie określenia efektów kształ-

cenia nowo tworzonych kierunków studiów na Wydziale Humanistycznym oraz na Wydziale Filozofii i Socjologii; Uchwałę zmieniającą uchwałę Nr XXII-28.8/11 Senatu UMCS z dnia 25 maja 2011 r. w sprawie zasad przyjęć na I rok studiów jednolitych magisterskich, pierwszego stopnia oraz drugiego stopnia w roku akademickim 2012/2013; Uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na obciążenie nieruchomości Uniwersytetu; Uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż wieczystego użytkowania działki nr 7/6 o powierzchni 0,0541 ha zlokalizowanej w Lublinie przy ul. Zana 11 oraz Uchwałę w sprawie uzupełnienia składu Senackiej Komisji Dydaktyki i Wychowania.

Paweł Kucharski



NA WYDZIAŁACH



WYDZIAŁ ARTYSTYCZNY

Wyjazdy

W styczniu dr Krzysztof Stachyra na zaproszenie Uniwersytetu w Zagrzebiu (Chorwacja) oraz Chorwackiego Stowarzyszenia Orffa prowadził konsultacje, warsztaty i seminaria dotyczące muzykoterapii. Pobyt w Zagrzebiu związany był również z przygotowaniem pierwszych w Chorwacji studiów w zakresie muzykoterapii, których uruchomienie planowane jest na wrzesień 2012 r.

Dr Krzysztof Stachyra z Zakładu Muzykoterapii i Edukacji Muzycznej w dniach 8–10 lutego przebywał na konsultacjach badawczych w Nordoff-Robbins Music Therapy Center w Londynie. Konsultacje związane są z przygotowaniem wydania pierwszego w Polsce podręcznika do muzykoterapii, którego współautorami są wybitni specjaliści m.in. z USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Brazylii.



WYDZIAŁ BIOLOGII I BIOTECHNOLOGII

Doktoraty

Rada Wydziału Biologii i Biotechnologii na posiedzeniu 22 lutego nadała stopień doktora nauk biologicznych w zakresie biotechnologii mgr. Michałowi Świecy – asystentowi z Katedry Biochemii i Chemii Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego

w Lublinie. Temat rozprawy: „Biopreparaty z kielków soczewicy jadalnej”. Promotor: prof. dr hab. Barbara Baraniak z Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. Recenzenci: prof. dr hab. Wojciech Ambroziak z Politechniki Łódzkiej i prof. dr hab. Jan Fiedurek z UMCS.



WYDZIAŁ CHEMII

Doktoraty

W dniu 24 lutego miała miejsce publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. Tomasza Warzochy, doktora w Zakładzie Chemii Teoretycznej na Wydziale Chemii UMCS, pt. „Symulacje komputerowe struktury i właściwości układów nanostrukturalnych zawierających nanocząstki magnetyczne”. Promotorem rozprawy był dr hab. Tomasz Pańczyk, prof. IKiFP PAN z Instytutu Katalizy i Fizykochemii Powierzchni PAN, Kraków, a recenzentami: prof. dr hab. Andrzej Patrykiewicz z UMCS i dr hab. Artur P. Terzyk, prof. UMK, Toruń. Rada Wydziału Chemii na posiedzeniu w dniu 27 lutego podjęła decyzję o nadaniu mgr. Tomaszowi Warzocha stopnia naukowego doktora w zakresie nauk chemicznych.

Goście

W Zakładzie Modelowania Procesów Fizykochemicznych w ramach wymiany stypendialnej w projekcie STCSCMBs nr kontraktu PIRSES-GA-2010-268498, badania naukowe i konsultacje prowadzili prof. Orest Pizio z Universidad Nacional Autonomia de Mexico (7 stycznia – 5 lutego) oraz dr Yaroslav Ilnytsky (16 stycznia – 15 lu-

tego) i dr Taras Patsahan (16 stycznia – 15 lutego) z Institute for Condensed Matter Physics Narodowej Akademii Nauk Ukrainy.

Wyjazdy zagraniczne

W dniach 26–27 stycznia prof. dr hab. Michał K. Pietrusiewicz z Zakładu Chemii Organicznej gościł w Firmenich S.A. w Genewie. Celem wizyty było nawiązanie współpracy naukowej oraz wygłoszenie wykładu.

Sukcesy projektu „Hybrid Nanocomposites and Their Applications”

Miło nam poinformować o sukcesach projektu „Hybrid Nanocomposites and Their Applications, Acronym – COMPOSITUM” nr 230790, realizowanego przez Wydział Chemii UMCS w ramach akcji Marie Curie 7 FP IRSES, w kooperacji z Akademią Nauk Ukrainy, Kijów, Uniwersytetem w Brighton (Wielka Brytania), Uniwersytetem Politechnicznym, Ateny (Grecja), Uniwersytetem Politechnicznym, Budapeszt (Węgry).

Projekt, którego koordynatorem jest dr Jadwiga Skubiszewska-Zięba z Zakładu Metod Chromatograficznych, został m.in.:

- ♦ wytypowany do specjalnej promocji na stronach Cordis Technology Marketplace, więcej szczegółów: http://cordis.europa.eu/fetch?CALLER=OFFR_TM_EN&ACTION=D&DOC=1&CAT=OFFR&QUERY=0134660936df:8do8:20376e-6b&RCN=7680

- ♦ wskazany w The Five Top Best Practices w ramach projektu współpracy pomiędzy Ukrainą a krajami Unii Europejskiej (EU-Ukraine S&T Cooperation), więcej: www.bilat-ukr.eu

- ♦ uznany za projekt miesiąca przez portal Inceast („project of the month”, więcej: www.inceast.eu/en/214.phpXProjects_of_the_month, strona dostępna od 1 maja 2012) ▶

♦ ujęty podczas Polskiej Prezydencji w UE jako „Success story”, więcej: http://en.kpk.gov.pl/index.php?option=com_sobi2&sobi2Task=sobi2Details&catid=45&sobi2Id=97&Itemid=142&lang=en

Inne

Dr hab. Janusz Ryczkowski, prof. nadzw. UMCS, pełniący funkcję Uczelnianego Koordynatora Procesu Bolońskiego został powołany do Zespołu weryfikującego poprawność dokumentacji przygotowanej przez Wydziały przed skierowaniem efektów kształcenia do zatwierdzenia przez Senat. W skład zespołu wchodzi także: dr Beata Kasperowicz-Stążka – Pełnomocnik Rektora ds. Jakości Kształcenia, mgr Marzena Widomska – Kierownik Działu Kształcenia, mgr Marzena Bichta – Kierownik Biura Karier, dr Jerzy Kwieciński – Przewodniczący Konwentu MCS.



WYDZIAŁ EKONOMICZNY

Doktoraty

23 lutego odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Anny Kasprzak-Czelej. Temat: „Funkcje kapitałowe giełdowego rynku akcji w Polsce”. Promotor: dr hab. Henryk Mamcarz, prof. nadzw. Recenzenci: prof. dr hab. Jerzy Węclawski (UMCS) i prof. dr hab. Wiesława Przybylska-Kapuścińska (Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu). Obrona zakończyła się nadaniem stopnia doktora nauk ekonomicznych w zakresie ekonomii.

Inne

Prof. dr hab. Elżbieta Skrzypek została wybrana na członka Komitetu Nauk Organizacji i Zarządzania PAN na kadencję 2011–2014.

Wydział Ekonomiczny kszałci praktycznie

Na Wydziale Ekonomicznym, w ramach projektu „SYNERGIA – kształtowanie kompetencji studentów Wydziału Ekonomicznego UMCS poprzez zdobywanie wiedzy praktycznej”, w semestrze letnim roku akademickiego 2011/2012 odbywać się będą **wykłady otwarte** dla społeczności akademickiej prowadzone przez praktyków – doświadczonych przedstawicieli przedsiębiorstw i instytucji. Wśród prezentowanych tematów znajdują się m.in.:

♦ Praktyczne aspekty zarządzania fuzjami i przejęciami na rynku bankowym – Radosław Świerk, Dyrektor Oddziału BNP Paribas Bank Polska SA;

♦ Kompetencje i odpowiedzialność biegłego rewidenta. Analiza sprawozdań finansowych w praktyce zarządzania firmą – Bogna Sawicka, biegły rewident;

♦ Praktyczne wykorzystanie arkusza kalkulacyjnego MS-Excel w logistyce – Paweł Rafalski, Wiceprezes Zarządu Solet sp. z o.o.;

♦ Droga do sukcesu w zarządzaniu przedsiębiorstwem handlowym – Grzegorz Dębiec, Prezes Zarządu PHUT Transhurt Sp. z o.o.;

♦ Zarządzanie przez cele a jakość obsługi klienta w banku – Stanisław Zieliński, Dyrektor Centrum Korporacyjnego, Bank Ochrony Środowiska S.A.,

♦ Public Relations i kreowanie wizerunku firmy – Piotr Waszak, Dyrektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Lublinie;

♦ Rekrutacja i selekcja w obliczu wymagań rynku pracy – Agnieszka Braunberger, Menedżer Oddziału Randstad Sp. z o.o.;

♦ Uwarunkowania zarządzania firmą deweloperską – Wojciech Hahaj, Prezes Zarządu w spółce GALADOM S.A.;

♦ Marka – kluczowy czynnik wartości przedsiębiorstwa – Piotr Lutek, Prezes Zarządu Kancelarii Doradczej Synergia;

♦ Automotywacja jako źródło sukcesu zawodowego – jak speł-

nić oczekiwania pracodawcy – Dariusz Jodłowski, Prezes Zarządu Związku Prywatnych Pracodawców Lubelszczyzny „Lewiatan”.

Wydział Ekonomiczny UMCS oraz organizatorzy projektu SYNERGIA zapraszają wszystkich zainteresowanych. Informacje o terminach wykładów będą zamieszczane na stronie: www.synergia.umcs.lublin.pl.



WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

Habilitacje

21 lutego przed Radą Wydziału Humanistycznego UMK w Toruniu odbyło się kolokwium habilitacyjne Agnieszki Kolasy-Nowak z Instytutu Socjologii. Podstawą nadania stopnia doktora habilitowanego była rozprawa „Zmiana systemowa w Polsce w interpretacjach socjologicznych”.

Doktoraty

4 stycznia odbyła się obrona doktorska rozprawy mgr. Michała Jakubika „Sceptycyzm poszukujący absolutu. Wątki religijne w twórczości Emila Ciorana”. Promotor: dr hab. Krzysztof Kosior, prof. UMCS, recenzenci: dr hab. Zbigniew Mikołajko, prof. PAN i dr hab. Cezary Mordka.

Konferencje

Dr hab. Leszek Kopciuch wziął udział w konferencji „Tradycja postneokantyzmu w Niemczech i Rosji”, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 10–11 stycznia. Wygłoszony referat: „Stosunek N. Hartmanna do Kanta w kontekście zagadnień aksjologiczno-etycznych”.

Inne

Dr hab. Honorata Jakuszko, prof. nadzw. UMCS została wybrana



członkinią Komitetu Nauk Filozoficznych przy Wydziale I Nauk Humanistycznych i Społecznych Polskiej Akademii Nauk na kadencję 2011–2014. Inauguracyjne posiedzenie Komitetu Nauk Filozoficznych PAN odbyło się 17 stycznia w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. ❧

Eliminacje Olimpiady Filozoficznej

25 lutego odbyły się na Wydziale Filozofii i Socjologii eliminacje ustne Etapu Okręgowego XIV Olimpiady Filozoficznej. Do etapu centralnego zakwalifikowało się 5 uczestników. Zwycięzcą okazał się Wiktor Hunek (ILO Świdnik), kolejne miejsca zdobyli: Mateusz Łyjak (ILO Lublin), Aleksandra Bojarska (ILO Lublin), Krzysztof Sądecki (XXI LO Lublin) i Krzysztof Sękowski (XXI LO Lublin). Serdecznie gratulujemy finalistom! Członkowie Komitetu Okręgowego OF z siedzibą w Lublinie składają serdeczne podziękowania Dziekan WFiS UMCS dr hab. Teresie Pękali, prof. UMCS za ufundowanie laptopa jako nagrody głównej. Przewodniczący Komitetu Okręgowego Olimpiady Filozoficznej z siedzibą w Lublinie: dr hab. Andrzej Łukasik, prof. UMCS. ❧



WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

Habilitacje

W dniu 7 grudnia 2011 r. odbyło się kolokwium habilitacyjne dr Anny Kędry-Kardeli z Instytutu Anglistyki. Tytuł rozprawy habilitacyjnej: „Reading as Interpretation. Towards a Narrative Theory of Fictional World Construction”. Recenzentami byli: prof. dr hab. Grażyna Bystydzieńska z Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr hab. Marek Wilczyński z Uniwersytetu Gdańskiego, prof. dr hab. Wojciech Kalaga z Uniwersytetu Ślą-

skiego i prof. dr hab. Leszek Kolek z UMCS. Gratulujemy! ❧

W dniu 14 lutego odbyło się kolokwium habilitacyjne dr Anny Krzyżanowskiej z Instytutu Filologii Romańskiej. Tytuł rozprawy: „Aspects lexicaux et sémantique de la description des noms d'affect en français et en polonais (Leksykalne i semantyczne aspekty opisu nazw uczuć w języku francuskim i polskim)”. Recenzentami byli prof. dr hab. Krzysztof Bogacki z UW, prof. dr hab. Magdalena Lipińska z UŁ, prof. dr hab. Teresa Muryn z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie i prof. dr hab. Grażyna Vetulani z UAM w Poznaniu. Gratulujemy! ❧

Kwerendy

W dniach 16–31 stycznia dr Sylwester Sadowski z Instytutu Archeologii przebywał w Moguncji w Niemczech, gdzie prowadził kwerendę muzealną i biblioteczną w Römisch-Germanisches Zentralmuseum w ramach realizacji grantu Narodowego Centrum Nauki pt: „Sarmackie miecze i sztylety. Typologia, chronologia, rozprzestrzenienie (od kultury prochorowskiej do późnego okresu sarmackiego)”. ❧

W dniach 11–18 lutego dr Sylwester Sadowski z Instytutu Archeologii przebywał w Berlinie w Deutsche Archäologische Institut – Eurasien-Abteilung, gdzie przeprowadzał kwerendę biblioteczną w ramach realizacji Grantu Narodowego Centrum Nauki pt: „Sarmackie miecze i sztylety. Typologia, chronologia, rozprzestrzenienie (od kultury prochorowskiej do późnego okresu sarmackiego)”. ❧

Konferencje

28 stycznia dr Anna Zalewska z Instytutu Archeologii uczestniczyła w konferencji Tribute to Hevelius, która odbyła się na Wydziale Historii Sztuki Uniwersytetu Gdańskiego z okazji Jubileuszu 400-lecia urodzin Jana Heweliusza, i wygłosiła referat „Jubileusze, rocznice, pomniki, pamiątki jako «kamienie

graniczne innego wieku». 400-lecie urodzin Jana Heweliusza jako przykład «iluzji wieczności». ❧

W dniach 9–10 lutego pracownicy Instytutu Archeologii: prof. Andrzej Kokowski oraz dr Barbara Niezabitowska-Wiśniewska z referatem „Mirrors in the European Barbaricum” oraz dr Sylwester Sadowski z referatem „Sarmatian swords and daggers with ring-shape pommel. Origin, chronology and spread”, wzięli udział w międzynarodowej konferencji „Die Eurasische Steppe in sarmatischer Zeit”, zorganizowanej przez Deutsche Archäologische Institut – Eurasien-Abteilung w Berlinie. ❧

Wyróżnienia i nagrody

Dr Anna Nowicka-Struska (Instytut Filologii Polskiej) otrzymała indywidualną nagrodę III stopnia Rektora UMCS za edycję XVII-wiecznych tekstów Andrzeja Kochanowskiego w ramach Lubelskiej Biblioteki Staropolskiej, która jest obecnie finansowana z ministerialnego Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. ❧

Dwa wydarzenia archeologiczne związane z Instytutem Archeologii znalazły się w marcu w drugiej turze konkursu na najważniejsze wydarzenie archeologiczne 2011 roku ARCHEO TOP10, prowadzonego w systemie internetowym przez periodyk „Archeologia Żywa”: odkrycie dwóch skarbów biżuterii średniowiecznej w Czermnie oraz wystawa Srebrny Koń, przygotowana wspólnie z Muzeum im. ks. S. Staszica w Hrubieszowie. ❧

Miło nam poinformować, że dwie prace magisterskie wykonane w Instytucie Archeologii UMCS w 2011 r. zostały zakwalifikowane do drugiego etapu 1 edycji Ogólnopolskiego Konkursu na Najlepszą Pracę Magisterską, ogłoszonego przez Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego i Fundację Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego. ►

Są to prace: Magdaleny Szumiło „Domy zmarłych w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza na ziemiach polskich”, przygotowana pod naukową opieką dr Elżbiety M. Kłosińskiej, promotor dr hab. Jerzy Libera, oraz Izabeli Wnuczek „Strój Markomanów-Swebów w starszym okresie rzymskim”, której promotorem był dr hab. Eduard Droberjar.

Promocja „Pamiętnika Sandomierskiego”

28 lutego w Muzeum Okręgowym w Sandomierzu odbyła się uroczysta promocja czwartego tomu „Pamiętnika Sandomierskiego”, w którym znajdują się artykuły, także współredaktora periodyku, dr. Marka Florka z Instytutu Archeologii, m.in. „Archeologiczne przyczynki do badań nad zasięgiem lasów na Wyżynie Sandomierskiej i w Górach Świętokrzyskich w średniowieczu i czasach nowożytnych” oraz „Średniowieczne i nowożytne cmentarze Sandomierza (od początku XI do końca XVIII wieku)”.



WYDZIAŁ MATEMATYKI, FIZYKI I INFORMATYKI

Doktoraty

W dniu 29 listopada 2011 r. odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Anny Walczuk pt. „Centralne twierdzenia graniczne dla procesów Markowa stabilnych w metryce Wassersteina”. Promotorem rozprawy był prof. dr hab. Tomasz Komorowski z Instytutu Matematyki UMCS. Recenzentami byli dr hab. Przemysław Matuła, prof. nadzw. z Instytutu Matematyki UMCS i prof. dr hab. Tomasz Szarek z Instytutu Matematyki Uni-

wersytetu Gdańskiego. Dr Anna Walczuk jest zatrudniona na stanowisku asystenta w Zakładzie Zastosowań Matematyki Instytutu Matematyki UMCS.

W dniu 15 grudnia 2011 r. odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. Tomasza Pikuli pt. „Oddziaływania nadsubtelne w stopach Co-Fe-Ni zsyntetyzowanych mechanicznie”. Promotorem rozprawy była dr hab. Elżbieta Jartych z Wydziału Elektrotechniki i Informatyki Politechniki Lubelskiej. Recenzentami byli prof. dr hab. Mieczysław Budzyński z Instytutu Fizyki UMCS i dr hab. Jan Chojcan z Instytutu Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Wrocławskiego. Dr Tomasz Pikula jest pracownikiem Wydziału Elektrotechniki i Informatyki Politechniki Lubelskiej.

W dniu 10 stycznia odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Anny Betiuk-Pilarskiej pt. „Geometryczne własności krat Banacha i ich zastosowanie w teorii punktów stałych”. Promotorem rozprawy był prof. dr hab. Stanisław Prus z Instytutu Matematyki UMCS. Recenzentami byli prof. dr hab. Kazimierz Goebel z Instytutu Matematyki UMCS i prof. dr hab. Henryk Hudzik z Wydziału Matematyki i Informatyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Dr Anna Betiuk-Pilarska jest zatrudniona na stanowisku asystenta w Zakładzie Równań Różniczkowych Instytutu Matematyki UMCS.



WYDZIAŁ NAUK O ZIEMI I GOSPODARKI PRZESTRZENNEJ

13 stycznia na Posiedzeniu Plenarnym Komitetu Nauk Geograficz-

nych PAN 5 pracowników Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS otrzymało powołania w skład Komitetu na kadencję 2011–2014. Nowymi członkami Komitetu zostali: prof. dr hab. Marian Harasimiuk, prof. dr hab. Zdzisław Michalczyk, dr hab. Radosław Dobrowolski, prof. nadzw. UMCS, prof. dr hab. Jerzy Bański, dr hab. Tomasz Komornicki, prof. nadzw. UMCS. Prof. Marian Harasimiuk wybrany został na Wiceprzewodniczącego Komitetu.

W styczniu ukazała się monografia naukowa z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej pod red. dr. Wojciecha Janickiego, zatytułowana „Województwo lubelskie. Środowisko – społeczeństwo – gospodarka”. Książka stanowi pierwsze tak obszerne i kompleksowe opracowanie zagadnień społeczno-gospodarczych województwa lubelskiego w jego najnowszej historii. Jej autorami są w większości pracownicy Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej.



WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

Doktoraty

13 stycznia odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. Barnaby Danieluka. Temat rozprawy: „Poznawcze i behawioralne aspekty emocji wstydu i poczucia winy”. Promotor: dr hab. Grażyna Kwiatkowska, prof. nadzw. Recenzenci: dr hab. Barbara Gawda, prof. nadzw., dr hab. Barbara Harwas-Napierała, prof. nadzw.

13 stycznia odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr. Marka Tomczyka. Temat rozprawy: „Psychospołeczne wyznaczniki syn-



dromu poczucia winy u młodzieży dorastającej”. Promotor: dr hab. Barbara Pilecka, prof. nadzw. Recenzenci: dr hab. Dorota Kubacka-Jasiecka, prof. nadzw., dr hab. Wioleta Tuszyńska-Bogucka. 

16 stycznia odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Małgorzaty Świdrak. Temat rozprawy: „Pedagogika kultury a postmodernistyczne koncepcje wychowania”. Promotor: dr hab. Kazimierz Szmyd, prof. nadzw. Recenzenci: dr hab. Dariusz Kubinowski, prof. nadzw., prof. dr hab. Jerzy Nikitorowicz, prof. dr hab. Bogusław Śliwerski. 

20 stycznia odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Rafała Parczewskiego. Temat rozprawy: „Zachowania zdrowotne a zasoby osobiste żołnierzy zawodowych”. Promotor: prof. dr hab. Janusz Kirenko. Recenzenci: dr hab. Ryszard Bera, prof. nadzw., prof. dr hab. Jerzy Kunikowski. 

20 stycznia odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Magdaleny Wójcik. Temat rozprawy: „Skuteczność kinezylogii edukacyjnej w rozwijaniu umiejętności szkolnych uczniów z lekkim upośledzeniem umysłowym”. Promotor: dr hab. Zofia Palak, prof. nadzw. Recenzenci: dr hab. Zdzisław Bartkiewicz, prof. nadzw., dr hab. Adam Mikrut, prof. nadzw. 



WYDZIAŁ POLITOLOGII

Konkurs na najlepszą pracę magisterską i licencjacką

3 stycznia zostały rozstrzygnięte Konkursy na najlepszą pracę magisterską i najlepszą pracę licen-

cką z zakresu medioznawstwa i komunikacji społecznej, obronione na Wydziale Politologii UMCS w roku akademickim 2010/2011 do 30 września 2011 r. Uroczyste wręczenie nagród głównych oraz wyróżnień odbyło się na posiedzeniu Rady Wydziału Politologii w lutym 2012 r.

Laureatami konkursu na najlepszą pracę magisterską zostali:

1. Przemysław Płoszczak za pracę pt. „Antoni Marianowicz (1923–2003) dyplomata, literat. Próba biografii”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Iwony Hofman – **nagroda główna**;

2. Kamil Semeniuk za pracę pt. „Relacje z mistrzostw świata w piłce nożnej w latach 1930–2010 na łamach «Przeglądu Sportowego»”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Krzysztofa Stępnika – **wyróżnienie**;

3. Izabela Izdebska za pracę pt. „Dziecko jako bohater i odbiorca reklamy: problemy komunikacyjne i etyczne”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Jana Hudzika – **wyróżnienie**;

4. Karolina Burno za pracę pt. „Blog jako nowa forma komunikowania politycznego (na przykładzie blogów PO)”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Iwony Hofman;

5. Izabela Guz za pracę pt. „Michael Jackson jako bohater kultury postmodernistycznej”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Jana Hudzika;

6. Paweł Krzemiński za pracę pt. „Rynek mediów w Polsce w latach 2005–2010”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Iwony Hofman;

7. Anna Kłodnicka za pracę pt. „Ekshibicjonizm w sieci na przykładzie wybranych polskich stron internetowych”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Włodzimierza Micha;

8. Piotr Ziemkiewicz za pracę pt. „Publicystyka Rafała A. Ziemkiewicza na łamach blogu Les Bleus Sont La”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Włodzimierza Micha;

9. Paulina Banaśkiewicz za pracę pt. „Portale randkowe w Polsce na

przykładzie sympatia.pl”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Włodzimierza Micha;

10. Olga Sikora za pracę pt. „Strategie, narzędzia i środki w działaniach komercyjnych Public Relations”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Jana Hudzika

Laureatami konkursu na najlepszą pracę licencjacką zostali:

1. Barbara Wójtowicz za pracę pt. „Spór o politykę historyczną w polskiej debacie publicznej”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Jana Hudzika – **nagroda główna**;

2. Piotr Baran za pracę pt. „Marketing sportowy w polskiej piłce nożnej w XXI wieku”, napisaną pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Marczewskiej-Rytko – **wyróżnienie**;

3. Katarzyna Róża Kłodnicka za pracę pt. „Człowiek stary jako bohater i odbiorca komercyjnej reklamy telewizyjnej w Polsce”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Ewy Maj – **wyróżnienie**;

4. Łukasz Mądrzejewski za pracę pt. „Komiks jako medium”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Włodzimierza Micha.

5. Piotr Stochmański, za pracę pt. „Marketing sportowy i reklama wykorzystująca wizerunki zawodników”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Iwony Hofman.

6. Roksana Stępień, za pracę pt. „Współczesna poezja w kontekście nowych mediów i rozwoju komunikacji społecznej”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Iwony Hofman.

7. Joanna Korol, za pracę pt. „Młodzież jako adresat komercyjnej reklamy telewizyjnej w Polsce”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Ewy Maj.

8. Agata Renata Chwedoruk za pracę pt. „Reportaże Wojciecha Tochmana”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Iwony Hofman.

9. Anna Gancarz za pracę pt. „Problematyka parytetu płci na listach wyborczych na łamach «Gazety Wyborczej» i «Polityki» w III RP”, napisaną pod kier. prof. dr hab. Marii Marczewskiej-Rytko. 

HENRYK WSPÓŁTWÓRCA

Doktor habilitowany zoolog Henryk Raabe jesienią 1944 r. stanął, jak wielu polskich uczonych i inteligentów w obliczu ogromnych wyzwań i dylematów. Z jednej strony powstawało państwo totalitarne, pozbawione rzeczywistej suwerenności, z drugiej jego mieszkańcy doświadczeni przez kataklizm II wojny starali się odnaleźć w warunkach ograniczonej wolności.



W Polsce z rąk Armii Czerwonej władzę przejęli komuniści, którzy przy poparciu Stalina całkowicie zdeprecjonowali legalny Rząd RP na Uchodźstwie, a jego struktury w kraju poddali brutalnym prześladowaniom. Dla wielu Polaków zaangażowanych w budowę i funkcjonowanie Polskiego Państwa Podziemnego w okresie okupacji niemieckiej na ziemiach polskich zaczynała się kolejna okupacja, tym razem radziecka. Jednocześnie nowe władze reprezentowane przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN) i Krajową Radę Narodową (KRN) rozwinęły masową propagandę, której celem było przedstawienie społeczeństwu programu koniecznej odbudowy Polski ze zniszczeń wojennych i szybkiej przebudowy społecznej i gospodarczej w duchu likwidacji nierówności społecznych. Obiecywano „poprawę bytu szerokich rzesz narodu”, podwyżki płac, rozbudowę świadczeń społecznych, likwidację „nędzy mieszkaniowej” i „bezpłatne nauczanie na wszystkich szczeblach”. Natomiast ani słowa nie mówiono o socjalizmie ani oczywiście o komunizmie. Jednym z najbardziej nagła-

śnianych przez komunistów celów było wyrównanie szans edukacyjnych społeczeństwa. Temu właśnie miała służyć idea powołania pierwszej świeckiej, państwowej uczelni wyższej w mieście, które pełniło rolę stolicy Polski Ludowej. Większość Polaków wyrażała niechęć i zastrzeżenia wobec komunistów. Po roku funkcjonowania nowej władzy we wrześniu 1945 r. raportowano z Lublina, iż „duża część społeczeństwa jest bierna politycznie i przekonana, że wkrótce muszą nastąpić jakieś cudowne i radykalne zmiany”.² Nie mniej konieczność szybkiej odbudowy kraju, w tym odbudowy polskiej nauki i oświaty zrujnowanej przez 5 lat okupacji, była aprobowana przez różne kręgi społeczeństwa, w tym przez inteligencję, dla której służba dla Polski była naturalną powinnością.

W obliczu tych planów pojawia się postać przedwojennego socjalisty dr. hab. Henryka Raabego. Spełnia on kryteria stawiane przez nową władzę. Po pierwsze, był człowiekiem lewicy, ale nie był komunistą, nie należał do zdepopularyzowanej Polskiej Partii Robotniczej (PPR). To oznaczało, że miał większą możliwość stworzenia koniecz-

nego zespołu współpracowników. Jako socjalista potwierdzał tylko propagandowo głoszony przez władze wszem i wobec pluralizm polityczny i rzekomą chęć tworzenia państwa demokratycznego, w którym znajdzie się miejsce i na debatę, i na różnorodność poglądów. H. Raabe mógł służyć również za symbol człowieka dyskryminowanego w II Rzeczypospolitej za własne socjalistyczne przekonania, a co za tym idzie pozbawionego możliwości robienia kariery naukowej. W nowej rzeczywistości stawał się on doskonałym przykładem obrazującym szybkie zmiany w kraju, gdzie szansę rozwoju otrzymują ludzie z kompetencjami, pasją i charakterem. I tego ostatniego komuniści zdaje się nie docenili.

Urodzony 21 listopada 1882 r. w Warszawie, Henryk Wacław Raabe³ większość „naukowego życia” przed 1944 r. rzeczywiście spędził na walce o uniwersytecką katedrę oraz dostęp do akademickiego świata. Początkowo miał trudności nawet z ukończeniem studiów. W 1901 r. podjął naukę na Wydziale Medycznym Uniwersytetu Warszawskiego (UW), ale już po półtora roku, za współudziału w organizacji

1. Manifest PKWN, oprac. W. Skrzydło. Lublin 1979.

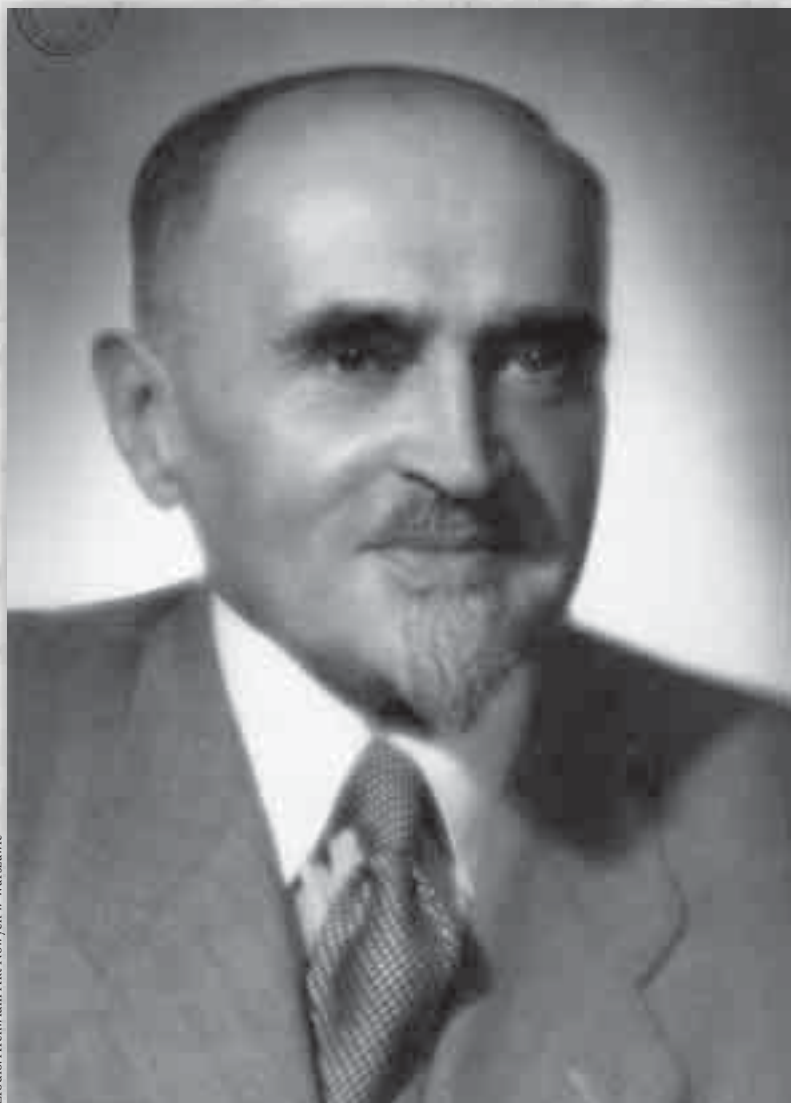
2. Centralne Archiwum Historyczne SD, KW Lublin, sygn. 6, Raport ZW SD w Lublinie z 22 września 1945 r., b.p. (bez paginacji).

3. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Akta Henryka Raabe (dalej: Akta H. Raabe), sygn. 1, Świadeństwo urodzenia i chrztu, parafia ewangelicko-augsburska w Warszawie, b.p. Mylnie jako datę urodzenia Raabego podaje się dzień 17 X 1882 r. Zob.: M. Wawer, *Henryk Raabe*, w: *Słownik biograficzny miasta Lublina*, red. T. Radzik, J. Skarbak, A. A. Witusik, t. I, Lublin 1993, s. 223; L. Maliszewski, *Rectoribus Universitatis Mariae Curie-Skłodowska in Memoriam*, Lublin 2011. Por. G. Brzęk, *Henryk Raabe 1882–1951*, Lublin 1983.



RAABE

I PIERWSZY REKTOR UMCS



Źródło: Archiwum Akta Nowych w Warszawie

manifestacji patriotycznej, musiał przenieść się do Krakowa (1902 r.).⁴ Tyle że tam, z powodu braku oceny z łaciny na świadectwie dojrzałości, nie otrzymał zgody na kontynuowanie edukacji medycznej. Stąd

zapisał się na sekcję biologiczną Uniwersytetu Jagiellońskiego (UJ). Jako student rozpoczął działalność polityczną, wstępując najpierw do Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL), a potem

do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS). W 1909 r. znalazł pierwszą pracę jako demonstrator w Zakładzie Zoologii UJ. Jednakże trudności finansowe, w obliczu założonej w tym samym roku rodziny⁵, zmusiły go do poszukiwania lepiej płatnego zajęcia. Przez okres dwóch lat pracował jako nauczyciel historii w szkole realnej w Skierniewicach. Dopiero w 1912 r. wrócił do Krakowa, otrzymując upragniony etat asystenta. Jako stypendysta Kasy Pomocy Naukowej im. Józefa Mianowskiego, okres od lipca do października 1912 r. spędził w stacjach biologicznych w Roscoff i Villefranche, na francuskim wybrzeżu Morza Śródziemnego.⁶ W 1915 r. otrzymał stopień naukowy doktora, a 23 maja 1919 r. docenta za wyśmienicie obronioną rozprawę habilitacyjną.⁷ Dość radykalne, lewicowe poglądy polityczne głoszone przez H. Raabego sprawiły, iż w odrodzonej po 123 latach niewoli Polsce nie znalazł on korzystnej przestrzeni dla dalszego rozwoju naukowego.

H. Raabe z goryczą wspominał, że to właśnie przez wierność socjalistycznym przekonaniom hermetyczny, skostniały i konserwatywny świat nauki na wiele lat zamknął przed nim swoje podwoje. Odmówiono mu zarówno stanowiska kierownika Katedry Zoologii w UW, jak i prawa wykładania w UJ. Dlatego, począwszy od 1 września 1920 r., aż do czasu wybuchu II wojny, H. Raabe prowadził głównie zajęcia z geografii ►

4. AAN, Akta H. Raabe, sygn. 1, Kwestionariusz osobowy, H. Raabe, 15 III 1947 r., b.p. Ponownie w literaturze przedmiotu, błędnie jako datę opuszczenia przez Raabego Warszawy podaje się rok 1903.

5. Raabe 23 I 1909 r. poślubił Julię Wyleżyńską i jeszcze w tym samym roku urodził się im pierwszy syn Zdzisław.

6. AAN, Akta H. Raabe, sygn. 2, H. Raabe, Życiorys sporządzony 23 XII 1913 r., b.p.

7. Ibidem, Pismo Wydziału Filozoficznego UJ do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOśw.P) z 31 V 1919 r., b.p.

i biologii w warszawskich szkołach średnich⁸ i poświęcił się działalności związkowej w środowisku nauczycielskim. W 1921 r. założył Związek Nauczycieli Szkół Średnich, będąc do 1927 r. jego prezesem. Równocześnie, nie zapomniał o polityce. Wszedł w nią mocniej w 1931 r., gdy z ramienia PPS zasiadł w Radzie Miasta Warszawy (kadencje: 1931–1936 i 1938–1939).⁹ Działal tam w momencie nasilonej rywalizacji partyjnej pomiędzy obozem sanacyjnym a szeroko rozumianą opozycją polityczną, wokół której piłsudczycy budowali atmosferę nieufności i dezaprobaty.

Jest swoistym paradoksem, że dopiero wybuch II wojny światowej i podział Polski na dwie okupacje: radziecką i niemiecką pozwolił H. Raabemu na powrót do realizacji planów kariery naukowej. W listopadzie 1939 r. przeniósł się do Lwowa, gdzie od 1 grudnia objął etat profesora w Zakładzie Anatomii Porównawczej tamtejszego uniwersytetu.¹⁰ Pracę swą kontynuował do czerwca 1941 r., do wkroczenia wojsk niemieckich do Lwowa. W sierpniu 1944 r. znalazł się w wyzwolonym przez Armię Czerwoną Lublinie i został mianowany szefem Departamentu Szkół Wyższych przy Resorcie Oświaty Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN).¹¹ Tu przystąpił do realizacji dzieła swojego życia – budowy nowego uniwersytetu. Z okresu międzywojnia znał się dobrze z Edwardem Osóbką Morawskim, Stanisławem Szwalbe, so-

cialistami, którzy w 1943 r. podjęli współpracę ze środowiskiem PPR, wspieranym przez Józefa Stalina. To właśnie temu gronu zawdzięczał przybycie do Lublina.

Z charakterystyczną dla siebie energią i entuzjazmem¹² podjął się owego niełatwego zadania. Trudno było przecież nie dostrzec, iż powstająca placówka w przyszłości stać się może orężem w walce z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim (KUL). H. Raabe, znający realia Związku Radzieckiego, musiał domyślać się faktycznych intencji nowej władzy. Pragnęła ona docelowo fundamentalnej przebudowy państwa i społeczeństwa nie według wzorów socjalistycznych, ale według zapożyczonego modelu stalinowskiego. Niepokój musiała również wzbudzać kwestia orientacji metodologicznej w nauce. Doktryna marksistowska była jedyną perspektywą poznawczą w ZSRR, a wszystko co „niemarksyistowskie” uznawano tam za „nieobiektywne” czy „niesłuszne”. Jaki był więc w tej sytuacji *modus operandi* Henryka Raabego, rektora tworzącej się uczelni?

Bliskie było mu chyba wtedy przeświadczenie, iż tworząc uniwersytet, „koło historii wstrzymał na chwilę”. Dlatego próbował stanąć nieco obok polityki lub tuż ponad nią. Stąd miał odmienne od PPR postrzeganie KUL. Nie był to dla niego, tak jak dla PPR, przeciwnik w „ideologicznej ofensywie na froncie nauki”, natomiast ważny składnik uczelnianego kra-

jobrazu Lublina. Determinował on w dużej mierze plany tworzenia profilu badawczego nowej uczelni wyższej. *Stricte* humanistyczny charakter katolickiej wszechnicy w dużym stopniu bowiem zaważył na opracowywanym już we wrześniu 1944 r. przez H. Raabego projekcie powołania Państwowej Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych, która miała rozpocząć działalność „jak najszybciej”, tj. od 1 listopada. Swoim profilem miała ona uzupełniać funkcjonujący w Lublinie KUL. Jak pisał H. Raabe w swoim memoriale z 18 września 1944 r.: „Dwa tygodnie temu w związku z inicjatywą dr Drobnera dostałem polecenie od ob. Edwarda Osóbki Morawskiego przewodniczącego PKWN propozycję zorganizowania w Lublinie instytutu naukowego o charakterze uczelni wyższej, który mógłby stworzyć ośrodek studiów dla młodzieży i dać możliwość pracy siłom profesorskim znajdującym się na obszarze wolnej części Polski”. Projektowano, iż nowa uczelnia otrzyma dla swych potrzeb gmach przy Al. Racławickich 22, zajęty wówczas na potrzeby Wojska Polskiego. Zdołano nawet powołać komisję organizacyjną dla utworzenia AM i NP¹³.

Pomysł ten uzupełniał i jednocześnie sprawnie się komponował z forsowaną w tym czasie przez Bolesława Drobnera, członka PKWN, koncepcją założenia w Lublinie „jedynie” Akademii Medycznej, jako najbardziej potrzebnej w warunkach frontowych. Koncepcję tę popierali

8. W latach 1920–1930 Raabe pracował w I Gimnazjum Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich w Warszawie (ZZNPSzŚ). Ponadto od 1 IX 1924 r. do 31 VIII 1930 r. był zatrudniony także w II i III Gimnazjum ZZNPSzŚ w Warszawie. Natomiast po przekształceniu w 1930 r. III Gimnazjum ZZNPSzŚ w Gimnazjum im. Stefana Żeromskiego, Raabe również w tej placówce znalazł swoje miejsce, będąc tam do wybuchu II wojny światowej. Ibidem, sygn. 1, Pismo A. Rudnickiej, b. dyrektor I Gimnazjum ZZNPSzŚ w Warszawie z 11 I 1949 r., b.p. Dodajmy również, że w latach 1930–1934 Raabe nauczał także w Gimnazjum i Liceum im. Władysława Giżyckiego w Warszawie. Ibidem, Zaświadczenie o zatrudnieniu w Gimnazjum i Liceum im. W. Giżyckiego, Warszawa 1949, b.p.

9. AAN, Akta H. Raabe, sygn. 1, Kwestionariusz osobowy..., b.p.

10. Dodajmy, że do tej pory pewną namiastką życia naukowego była dla Raabego praca w Państwowym Instytucie Higieny w Warszawie (1918–1939).

11. AAN, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej cyt.: PKWN), sygn. I/4, Protokół posiedzenia plenum PKWN z 27 VIII 1944 r., k. 83.

12. Relacja M. Zakrzewskiej-Dubasowej, 13 X 2010 r., nagranie w posiadaniu autora (M.K.); Relacja S. Uziaka, 12 XI 2010 r., nagranie w posiadaniu autora (M.K.).

13. AAN, PKWN, Resort Oświaty, sygn. XIV/13, Memoriał H. Raabego w sprawie organizacji w Lublinie Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych z 18 IX 1944, k. 64–66; 73–74. Także AAN, Akta H. Raabe, sygn. 1, H. Raabe, Pismo w sprawie utworzenia Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych w Lublinie, 18 IX 1944 r., b.p.; AAN, Ministerstwo Oświaty (dalej cyt.: MOśw), sygn. 2934, H. Raabe, Memoriał w sprawie organizacji w Lublinie Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych, 24 IX 1944 r., k. 8–9.



również inni członkowie PKWN: Stefan Jędrzychowski, Wincenty Rzymowski i Jan Haneman.¹⁴ H. Raabe patrzył daleko szerzej i to on ostatecznie zdołał przekonać do siebie ówczesnych decydentów. Stąd na posiedzeniu PKWN z 23 października 1944 r. zapadła wreszcie decyzja o założeniu nie akademii, lecz uniwersytetu, na którego patronkę¹⁵ wybrano Marię Curie-Skłodowską.¹⁶ Dwa dni później na kolejnym spotkaniu doprecyzowano, iż „postanowiono w przyjętym dekreście o ustroju UMCS nie powoływać się na obowiązującą dotychczas ustawę o szkolnictwie akademickim z 1935 względnie z 1920, lecz ograniczyć się do wzmianki, że jest to państwowa szkoła akademicka”¹⁷. Oznaczało to, iż inicjatorzy budowy uczelni chcieli zachować maksymalną swobodę przy jej tworzeniu. Powołano wówczas do życia cztery Wydziały: Lekarski, Przyrodniczy, Rolny i Weterynaryjny. Sam zaś H. Raabe, najpierw 24 października otrzymał nominację rektorską¹⁸, potem natomiast 1 listopada objął stanowisko szefa Katedry Zoologii i Anatomii Porównawczej.¹⁹

Nie sposób w kilku zdaniach opisać ogrom pracy organizacyjnej włożonej przez H. Raabego dla uruchomienia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS). Wspomnijmy więc tylko o najważniejszych sektorach tej działalności. Zaledwie 25 października 1944 r., w gmachu Gimnazjum im. S. Sta-

szica, odbyło się słynne „zebranie na beczkach”, gdzie pracownicy nowej uczelni podjęli kilka kluczowych decyzji, m.in. o natychmiastowym przeprowadzeniu rekrutacji na studia.²⁰ Ta zaczęła się 1 listopada.²¹ Piętnaście dni później rozpoczęto pierwsze wykłady, a uroczysta inauguracja roku akademickiego, w obecności Bolesława Bieruta, odbyła się 14 stycznia 1945 r.²²

Palącym problemem był brak kadry uniwersyteckiej, koniecznej m.in. do prowadzenia zajęć. Odczuwał to również KUL, który wysyłał m.in. do Lwowa specjalnych emisariuszy z zadaniem ściągnięcia tamtejszych profesorów do pracy na lubelskiej uczelni.²³ Lublin, położony na wschodzie terytorialnie zmienionego państwa stał się przystanią dla wielu ludzi, którzy byli zmuszeni opuścić kresy i uczelnie w Wilnie i Lwowie. Dowodnie świadczą o tym życiorysy wielu profesorów KUL, AM i UMCS. Nieco przewrotnie można powiedzieć, iż Lublin okazał się nieoczekiwanym „beneficjentem” układu jałtańskiego i powojennego systemu władzy. Miasto nazywane po II wojnie „polską Ukrainą” przyciągało niekonwencjonalnych uczonych i twórców. H. Raabe długo przekonywał przybyłą tutaj kadrę profesorską i doktorską do zaangażowania się na rzecz UMCS. Byli to przede wszystkim przedstawiciele nauk medycznych i biologicznych. Trudności wynikały z co najmniej dwóch powodów. Z jednej strony

ludzie ci, jeśli już myśleli o powrocie na katedry akademickie, to raczej do „starych” i renomowanych ośrodków, pokrytych patyną wielowiekowej tradycji prowadzenia badań naukowych. H. Raabe zupełnie tego nie rozumiał, jak zwykle zdając się bardziej na przeświadczenie o egalitaryzmie nauki i jej utylitarnym charakterze wobec społeczeństwa, aniżeli na pogląd o nauce widzianej z dystansu i zamkniętej dla zwykłego śmiertelnika za spiżową bramą.²⁴ Pojawiał się też inny problem, który nie był oficjalnie werbalizowany, ale niewątpliwie wpływał na decyzje obecnych w Lublinie uczonych. Wielu z nich stanęło wobec dylematu, czy należało decydować się na pracę w uczelni tworzonej przez komunistów, tym samym pewnie przyjąć opisywaną przez nich językiem klasowym i „w duchu marksistowskim” i rzeczywistość. Określony wpływ na postawy naukowców wywierał również zły stan bezpieczeństwa w mieście powiązany z bezradnością milicji, fatalny stan aprowizacji i swoisty polityczny klimat powojennego Lublina. Nastroje wobec nowej władzy były nieprzychylnie, w sprawozdaniach pisano wręcz o „mieszczańsko-katolickim” charakterze miasta, wrogości wobec ZSRR i uprzedzeniach wobec powojennej formy suwerenności Polski. Do tego dochodziła sygnalizowana w sprawozdaniach Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy nieufność lokalnych działaczy PPR ▶

14. AAN, PKWN, Resort Oświaty, sygn. XIV/13, Memoriał H. Raabego w sprawie organizacji w Lublinie Akademii Medycyny i Nauk Przyrodniczych z 18 IX 1944 r., k. 64–66; J. Malarczyk, *Powstanie i rozwój Uniwersytetu*, w: *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej 1944–1979*, red. W. Skrzydło, R. Orłowski, G. L. Seidler, Lublin 1979, s. 10.

15. O tym zob.: M. Kruszyński, *Maria Curie-Skłodowska i uniwersytet jej imienia – Lublin, rok 1944*, „Annales UMCS”, vol. LXVI, z. 1, sec. F, Lublin 2011, s. 139–146.

16. O początkach uniwersytetu zob.: D. Gałaszewska, *Polityka państwa wobec uczelni wyższych w latach 1944–1969 na przykładzie Uniwersytetu Marii-Curie Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, maszynopis BG UMCS, k. 32–36; J. Malarczyk, *Powstanie i rozwój...*, s. 7–33; A. Łosowska, *Znane i nieznanie dzieje UMCS. Trudne początki*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2009, nr 7, s. 6–9; J. Wrona, *Uwarunkowania polityczne i społeczne powstania UMCS*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2009, nr 7, s. 9–12.

17. AAN, PKWN, Prezydium, sygn. 1/7, Wniosek uchwalony przez PKWN na posiedzeniu 25 X 1944 r., k. 31.

18. AAN, Akta H. Raabe, sygn. 1, Pismo B. Bieruta do H. Raabe z 24 X 1944 r., b.p.

19. Ibidem, Pismo B. Bieruta do H. Raabe z 31 X 1944 r., b.p.

20. *Pięć lat UMCS*, „Sztandar Ludu” 23 X 1949, nr 292, s. 1. Por. J. Malarczyk, *Powstanie i rozwój...*, s. 15.

21. *Z Uniwersytetu Curie-Skłodowskiej*, „Gazeta Lubelska” 30 X 1944, nr 80, s. 4.

22. AAN, MOśw, sygn. 2988, Sprawozdanie z działalności UMCS w Lublinie za okres 23 X 1944 – 1 IV 1945, k. 39.

23. AAN, PKWN, Resort Oświaty, sygn. XIV/14, k. 16, 21, 25, także PKWN, Wyjazdy służbowe, sygn. I/103, k. 154.

24. Archiwum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (dalej: AUMCS), Sekretariat Rektora (dalej: SR), sygn. S4/45, Pismo H. Raabego do wszystkich dziekanów z 15 I 1945 r., b.p.

wobec środowisk inteligenckich.²⁵ A przecież *nobles oblige*, chciałoby się powiedzieć. Szczególnie odnosiło się to do ludzi nauki.²⁶ Tego problemu H. Raabe do końca nie dostrzegął.

Nastawiony zadaniowo, widział tylko jeden cel, sprawne uruchomienie uczelni. I tak w pierwszym roku funkcjonowania UMCS w jego murach znalazło się 43 profesorów²⁷, a z czasem liczba ta będzie rosła.²⁸ Wiemy dzisiaj, że H. Raabe sam imiennie wyszukiwał poszczególne osoby, prosząc je o przybycie i pozostanie w Lublinie.²⁹ Starał się przy tym zapewnić kadrze profesorskiej jak najlepsze warunki, co było niełatwe w zniszczonym wojną, prowincjonalnym i ubogim mieście. Obfita korespondencja rektora z władzami PKWN pokazuje, iż zabiegał przy okazji parcelacji majątków ziemskich o zabezpieczenie cennych materiałów i pomocy naukowych, o reklamowanie od poboru wojskowego pracowników, przedstawiał listy osób do odznaczeń, przygotowywał i wydawał różne zaświadczenia itp.³⁰ Pisał też do władz petycje w sprawie przydziału mieszkań. W Nałęczowie udało mu się pozyskać i otworzyć „dom dla profesorów i asystentów”, gdzie bezpłatnie mogli

oni odpoczywać.³¹ Rozsyłał po Polsce ludzi w celu sprowadzenia tutaj książek³² czy wreszcie toczył batalię o uzyskanie jak największej liczby budynków, zaplecza niezbędnego dla prowadzenia działalności dydaktycznej i naukowej.³³ W połowie 1947 r. uczelnia dysponowała już 16 takimi obiektami.³⁴ W swych działaniach organizacyjnych posiadał wyraźne wsparcie ówczesnego prezydenta KRN B. Bieruta, który osobiście obowiązał Prezydium WRN w Lublinie i miejscowego wojewodę do udzielania wszechstronnej pomocy nowej uczelni. W piśmie z 7 VI 1945 r. adresowanym do lubelskich władz przypominał m.in. iż UMCS „Jest to przecież olbrzymiej wagi dla Wąskiego Województwa instytucja i powinniście ze wszelkich miar zatroszczyć się o jej rozwój”.³⁵ To osobista interwencja B. Bieruta zadecydowała jesienią 1945 r. o odzyskaniu z rąk MO i przekazaniu UMCS gmachu przy pl. Litewskim 5.³⁶ Wszystko to razem wzmacniało rolę, pozycję i zasługi pierwszego rektora, miejmy jednak też świadomość pewnych uwarunkowań zewnętrznych. Po okresie okupacji niemieckiej, łącząc się z próbami fizycznej eksterminacji narodu polskiego, komunizm, chociaż przyniesiony na bagnietach

Armii Czerwonej, oznaczał rodzaj jakiegoś wyzwolenia i szansę na powrót do dawnych zajęć. Dodatkowo przy tym, osoby wykształcone dosyć szybko pozbywały się złudzeń, że rządy komunistów i dominacja ZSRR były zjawiskiem przejściowym, stąd umacniały się postawy przystosowawcze.³⁷ Akademickość powojennego Lublina stymulowała życie kulturalne, społeczne i polityczne. Funkcjonowanie dwu uniwersytetów utrudniało jednostronną indoktrynację młodzieży uprawianą przez rządzących.

Prof. H. Raabe z gorliwością neofity próbował być wszędzie i dbać o wszystko. Prosił, by protokoły posiedzeń Rad Wydziałów jak najszybciej trafiały na jego biurko, tak aby mógł się z nimi zapoznać. Także wszelka korespondencja wysyłana na zewnątrz musiała najpierw przejść przez jego ręce.³⁸ Określił nawet szczegółowe zasady korzystania z samochodów służbowych.³⁹ Kontrolował sekretariaty poszczególnych wydziałów UMCS, sprawdzając, czy urzędnicy nie opuszczają swoich stanowisk. Któregoś razu, z przerażeniem stwierdził, że już popołudniu wielu z nich „było na mieście”, zamiast w pracy. W porze obiadowej regularnie cały personel

25. AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy, sygn. 81, MF 27990, k. 89–100; sygn. 295, MF 28197, k. 108–109. Pismo naczelnika Urzędu z 30 IX 1946 do Ministerstwa Informacji i Propagandy; Tamże KRN, sygn. 423. Rozpatrywanie przez KRN uchwał WRN w Lublinie.

26. O tym: J. Wrona, *Uwarunkowania polityczne i społeczne...*, s. 10.

27. AUMCS, SR, sygn. S4/104, Sprawozdanie z działalności UMCS za lata 1944–1945, b.p.

28. W 1949 r. w UMCS będzie pracowało już 69 osób z tytułem profesorskim. Ibidem, Pismo K. Wąsik o stanie zatrudnienia w UMCS z 30 VI 1949 r., b.p.

29. Relacja M. Waksmundzkiej-Hajnos, 20 XII 2011 r., nagranie w posiadaniu autora (M.K.); Relacja B. Dobrzańskiego, jr, 18 I 2012 r., nagranie w posiadaniu autora (M.K.).

30. AAN, PKWN, Resort Oświaty, sygn. XIV/13, k. 8–59; Prezydium KRN, sygn. 99, k. 293; Prezydium PKWN sygn. I/101, k. 39.

31. AUMCS, SR, sygn. S4/45, Pismo H. Raabe do wszystkich dziekanów UMCS z 19 II 1945 r., b.p.

32. *Biblioteka UMCS posiada 150 000 książek*, „Sztandar Ludu”, 8 I 1947, nr 7, s. 4; W. Skoczylas, *Biblioteka UMCS w Lublinie*, „Bibliotekarz” 1946, nr 8/9, s. 186; M. Jasienowicz, *15 lat Biblioteki UMCS*, „Bibliotekarz Lubelski” 1959, nr 4, s. 10.

33. Jeszcze w grudniu 1945 r. uniwersytet dysponował jedynie kilkunastoma pomieszczeniami w siedmiu budynkach na terenie Lublina. AUMCS, SR, sygn. S4/45, Pismo K. Strawińskiego do kierowników katedr z 8 XII 1945 r., b.p. Ponadto do drugiej połowy tegoż roku miasto musiało „pomieścić” także odtwarzaną niemal równocześnie Politechnikę Warszawską. O trudnościach lokalowych pierwszego okresu zob. Ibidem, sygn. S4/101, Sprawozdanie z działalności Wydziału Lekarskiego, 1945, b.p.; Ibidem, sygn. S4/110, T. Żuliński, Szkic historii Wydziału Weterynaryjnego UMCS, 1949, b.p.; Ibidem, sygn. S4/111, Historia Wydziału Rolnego UMCS, 1944–1947, b.p.; Ibidem, sygn. S4/112, Historia Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego, b.p.; Ibidem, sygn. S4/113, Sprawozdanie z działalności Wydziału Farmaceutycznego UMCS, 1944/1945, b.p.; D. Gałaszewska-Chilczuk, *Miejsce partii komunistycznej na „czerwonym” Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w latach 1944–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 262.

34. AUMCS, sygn. S4/102, Pismo H. Raabego Ministerstwa Oświaty z 28 IX 1947 r., b.p.

35. AAN, KRN, Biuro Prezydialne, Wydział Prawny. Tworzenie i działalność szkół wyższych, sygn. 208, k. 737.

36. Tamże, k. 737–738.

37. O tym zob. K. Kersten, *Nauka polska 1939–1956 wobec totalitaryzmów*, „Wiadomości Historyczne” 1998, nr 3, s. 147; J. Wrona, *Uwarunkowania polityczne i społeczne...*, s. 10.

38. AUMCS, sygn. S4/45, Pismo H. Raabe do wszystkich dziekanów UMCS z 16 II 1945 r., b.p.

39. Ibidem, Pismo H. Raabe do wszystkich dziekanów UMCS z 25 IV 1945 r., b.p.



Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie

udawał się na posiłek, „nie interesując się losem swych biur”. Surowo tego zakazywał.⁴⁰ Karcił też i profesorów, nagminnie np. opuszczających uroczystość inauguracji roku akademickiego. Domagał się wyjaśnień owej absencji, tak to motywując: „nieobecność [...] jest dowodem osłabienia pewnej wewnętrznej karności w naszym uniwersytecie”. Odradzał też, biorąc pod uwagę dobro studentów, branie urlopów w trakcie trwania zajęć, jak i odbywanie dłuższych podróży służbowych w tym czasie.⁴¹

Jakkolwiek bardzo pragnął przesunąć główny wektor działania na pracę organiczną dla uniwersytetu, szybko okazało się, że w ówczesnych realiach nie da się uciec od polityki. Stanie się jej organiczną częścią, pełniąc funkcję w PKWN, władzach na-

czelnych PPS oraz będąc przez ponad rok ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym RP w Moskwie.⁴² Po powrocie na UMCS we wrześniu 1946 r. polityka zaczęła determinować działania rektora H. Raabego na gruncie uniwersyteckim. Już wiosną 1946 r. KW PZPR sygnalizował centralnym władzom partyjnym, iż rektor Raabe prowadzi fatalną politykę personalną, usuwając tzw. profesorów demokratów i zastępując ich naukowcami określanymi jako opozycyjni lub reakcyjni.⁴³ Pierwsze poważne starcie miało miejsce w styczniu 1947 r., przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego.⁴⁴ Młodzież, m.in. z UMCS, zdecydowała się wówczas na strajk w obronie demokratycznych reguł państwa prawa i możliwości legalnego funkcjonowania opozycji, jaką było wtedy Polskie

Stronnictwo Ludowe (PSL). Nastroj wrzenia panował w Lublinie już od 12 stycznia, kiedy studenci po raz pierwszy zaczęli rozrzucać ulotki nawołujące do głosowania na listę PSL. Natomiast kilka dni później, 15 stycznia o godzinie 18:00 odbyło się zebranie przedwyborcze, przygotowane głównie przez Akademicki Związek Walki Młodych „Życie” (AZWM „Życie”), z udziałem zaproszonych gości: H. Raabego oraz z ramienia PPR – Pawła Dąbka, sekretarza Komitetu Wojewódzkiego (KW), z PPS – Kazimierza Chodkiewicza oraz z delegacji Dowództwa VII Okręgu Wojskowego (DOW) w Lublinie z ppłk. Florianem Grylem na czele. Był on przedwojennym dowódcą 29 pp w Kaliszu, bohaterem walk na Bzurą i w obronie Warszawy. Od października 1944 r. ►

40. Ibidem, sygn. S4/46, Pismo H. Raabe do wszystkich dziekanów UMCS z 13 XI 1946 r., b.p.

41. Ibidem, sygn. S4/47, Pismo H. Raabe do wszystkich dziekanów UMCS z 28 IX 1947 r., b.p.

42. O tym zob. M. Szumiło, *Henryk Raabe (1882–1951) – ambasador Polski Ludowej w Moskwie*, w: *Polska dyplomacja na Wschodzie w XX – początkach XXI wieku*, red. H. Stroński, G. Seroczyński, Olsztyn – Charków 2010, s. 467–473. Raabe w Moskwie starał się przede wszystkim interweniować w sprawach związanych z repatriacją ludności polskiej, czym nie zaskarbił sobie zaufania władz ZSRR. Wicekomisarz spraw zagranicznych Andriej Wyszyński, miał go wręcz przyrównać do Stanisława Kota (ambasadora RP w ZSRR w latach 1941–1942).

43. AAN, KC PPR, sygn. 295/IX-189, Sprawozdanie WK PPR w Lublinie za okres 15 II – 15 III 1946 r. k. 3.

44. Szerzej zob. J. Wrona, *Jedni głosują a drudzy obliczają głosy (Wybory do Sejmu Ustawodawczego RP w 1947)*, „Annales” UMCS, vol. LII/LIII, sec. F, Lublin 1997/1998, s. 433–482.

w niewoli niemieckiej. Po powrocie do Polski w lutym 1946 r. wstąpił do WP i w DOW VII Lublin został kierownikiem sekcji wychowania fizycznego.⁴⁵ Wykorzystywano go propagandowo, gdyż publicznie deklarował poparcie dla funkcjonującej władzy. Tego ostatniego H. Raabe obawiał się najbardziej, próbując, bez skutku zresztą, przekonać studentów do odwołania jego przybycia. Jak meldował szef Wydziału Personalnego DOW VII kpt. Czesław Bożek, zebranie zagał rektor, nawołując studentów, ażeby zachowali spokój na sali i zacytował słowa wypowiedziane przez H. Raabego: „ponieważ najlepiej jest do siebie przemawiać argumentami słownymi, należy unikać argumentacji pałkami, co się u nas dość często praktykuje. (Miał na myśli prawdopodobnie UB)”.⁴⁶ Przypuszczenia rektora odnośnie intencji delegacji wojskowej okazały się w pełni uzasadnione. Płk. Gryl w swym długim wystąpieniu jednoznacznie stwierdził, że działalność PSL była zsynchronizowana z aktywnością „band” podziemia, mordujących żołnierzy i milicjantów Polski Ludowej. H. Raabe nie wytrzymał i skomentował tę wypowiedź, określając ją jako nietaktowną i „nie liczącą się z napiętą sytuacją przedwyborczą”. Prosił równocześnie, ażeby mówca zaprzestał „używania wyrażenia prowokacyjnych”.⁴⁷ Władze centralne i wojewódzkie PPR oraz kierownictwo zdominowanego przez tę partię Mi-

nisterstwa Oświaty uznały, że rektor UMCS nie ma prawidłowego rozeznania w aktualnej sytuacji politycznej i swoim zachowaniem wspiera „reakcję”, czyli według propagandowego określenia komunistów – PSL.⁴⁸ Postawa rektora zyskała natomiast pełną aprobatę społeczności akademickiej UMCS. Studenci następnego dnia, wraz z kolegami z KUL, proklamowali strajk w obronie demokracji. Około godz. 10:00 prof. Henryk Raabe zawiesił wykłady na uczelni, co w ocenie władz wojskowych „było obiektywnym przyłączeniem się senatu do strajku”.⁴⁹

Rektor cofnął swoją decyzję pod naciskiem uczestników narady, jaka tegoż dnia wieczorem odbyła się w Lublinie. Uczestniczyli w niej obok H. Raabego przedstawiciele władz wojewódzkich PPR i PPS, wysłannicy KC PPR i CKW PPS, a także przedstawiciele ministra oświaty oraz władz bezpieczeństwa. Te ostatnie reprezentowali: komendant główny MO Franciszek Józwiak, pomocnik ministra BP ds. operacyjnych płk. Grzegorz Korczyński i szef WUBP w Lublinie Franciszek Piątkowski. Na tę decyzję pozytywnie zareagowała niewielka liczba studentów. Odnotowano, że tego dnia frekwencja na zajęciach nie przekroczyła 25%. Przy cichym poparciu profesorów na uczelni dalej trwał strajk. Podobnie było kolejnego dnia i dopiero 20 stycznia sytuacja zaczęła wracać do normy.⁵⁰ W trakcie lubel-

skich zajęć zatrzymano łącznie 152 uczniów⁵¹ i studentów. 62 po przesłuchaniach zwolniono do domów, a 26 osób zostało zwerbowanych na tajnych informatorów UB.⁵² Rektor H. Raabe interweniował na rzecz aresztowanych studentów, nie zgodził się na żądanie ówczesnego wojewody lubelskiego Wacława Róży i władz wojskowych, by zwołać Senat UMCS dla potępienia strajku i relegowania z uczelni tzw. agitatorów, których obszerną listę przygotowała PZPR. Podobnie nie wyraził aprobaty dla propozycji, by karnie nie zaliczyć roku akademickiego kilkunastu studentom biorącym udział w strajku. 25 stycznia 1947 r. rektor UMCS wystosował obszerne pismo do premiera, w którym przedstawił swój punkt widzenia na wydarzenia. Nie szczędził krytycznych uwag wobec działań aparatu bezpieczeństwa, w tym wojska.⁵³ Jego przedstawiciele sugerowali, że „całokształt postępowania rektora, świadczy o wybitnie złośliwym jego nastawieniu”. W kolejnej relacji zastępcy dowódcy DOW VII do spraw polityczno-wychowawczych, a zarazem szefa Informacji Wojskowej, którym był przedwojenny robotnik, ideowy komunista, były żołnierz Czerwonej Armii płk Michał Jekiel⁵⁴ pojawia się stwierdzenie, że „strajkowali zarówno studenci, profesorowie i rektor (...) Całe zachowanie się rektora ob. Raabego, członka PPS zarówno w sprawie wiecu, jak i strajku było –

45. www.bohaterowie1939.pl/polegly,gryl,florian,7048.html

46. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej: AIPN Lu), sygn. 059/4, Pismo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Lublinie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) w Warszawie z 20 I 1947 r., k. 209. AAN, PPR, sygn. 295/VII-58, t. 1. Zestawienie meldunków z 17 I 1947, k. 15; Centralne Archiwum Wojskowe (dalej cyt.: CAW), Dowództwo VII Okręgu Wojskowego (dalej cyt.: DOW VII), sygn. IV-510.7.67, meldunki zastępcy dowódcy VII DOW ds. polit.-wych. do szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP gen. bryg. Zarzyckiego z 17–20 X 1947; Meldunek specjalny ppłk. Gryla z 1 IV 1947; Raport szefa Wydziału Personalnego DOW VII kpt. Cz. Bożka z 16 I 1947.

47. AIPN Lu, sygn. 059/2, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z lutego 1947 r., Raport okresowy za czas 15 I – 28 II 1947 r., k. 77.

48. AUMCS, SR, sygn. S4/203, Pismo Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego w Warszawie do H. Raabe z 21 IV 1947 r., b.p.

49. CAW, DOW VII, sygn. IV-510.7.483, Meldunek łączny zastępcy dowódcy VII DOW ds. polit.-wych. za 15–20 I 1947 r. w sprawie ruchu wśród młodzieży w m. Lublinie, k. 2.

50. AAN, Polska Partia Robotnicza (dalej: PPR), sygn. 295/XVII-32, Referat sprawozdawczy „O zajęciach w Lublinie”, k. 178–180.

51. Strajkowali bowiem też m.in. uczniowie z Gimnazjum im. A. i J. Vetterów i Liceum im. J. Zamoyskiego.

52. AIPN Lu, sygn. 059/4, Pismo WUBP w Lublinie do MPB w Warszawie z 20 I 1947 r., k. 209. Więcej o strajku młodzieży lubelskiej zob. J. Wrona, *Aparat bezpieczeństwa wobec wystąpień i strajku młodzieży szkolnej i studentów w Lublinie w 1947 r.*, „Res Historica” 2000, z. 11, s. 169–176.

53. CAW, DOW VII, sygn. IV-510.7.67, meldunki zastępcy dowódcy VII DOW ds. polit.-wych. do szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP gen. bryg. Zarzyckiego z 17–20 X 1947 r.

54. http://pl.wikipedia.org/wiki/Micha%C5%82_Jekiel



o ironio – o wiele bardziej niedemokratyczne aniżeli zachowanie rektora Katolickiego Uniwersytetu Ludowego [Lubelskiego – *wimmo być*]. Wątpię, by rektor innego uniwersytetu zachował się w ten sposób. Łatwo się domyślać, czego ob. Raabe używał jako glejtu na popieranie zamętu w dniach podgorączkowych w Lublinie.⁵⁵ Niedemokratyczne zachowanie opisane w raporcie płk. Jekiela oznaczało, iż rektor pozwolił na autentyczną dyskusję i wymianę poglądów.

Prof. H. Raabe nie wypełnił bowiem politycznego zamówienia komunistów, a wręcz je storpedował. Głównym propagandowym celem zebrania miało być wezwanie studentów UMCS, by gremialnie głosowali na tzw. blok wyborczy, czyli rządową listę nr 3. Tymczasem rektor zwrócił się do zgromadzonych, by wysnuli wnioski z przemówień i stwierdził: „uważam, że każdy z was będzie tak głosował jak mu jego własne sumienie nakazuje”. Jego wypowiedź wywołała entuzjastyczną, żywiołową reakcję studentów. Po uciszeniu się sali daleko mniej pewnym głosem dodał: „uważam jednak, że sumienie Wasze pozwoli Wam głosować na 3”. W momencie tym otrzymał mniej rześiste oklaski.⁵⁶ Nie ma wątpliwości, że prof. H. Raabe miał świadomość zaistniałej sytuacji i konsekwencji, które mogą go dotknąć. W swoim powojennych działaniach i dokonywanych wyborach szedł na wiele kompromisów i niewątpliwie jak niejeden z polskich inteligentów żywił pewne złudzenia wobec zamiarów i celów komunistycznej władzy.

Jednak tuż przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. zdobył się na osobiste „*non possumus*” dla działań niegodnych i zamykających drogę rozwoju demokratycznych wartościom.

Paradoksem jest, że sfałszowane wyniki wyborów przyniosły prof. H. Raabemu mandat poselski. Kandydował z ramienia PPS. Nie oznaczało to końca kłopotów politycznych rektora, a wręcz przeciwnie. Komuniści przystąpili do realizacji planu sowietyzacji Polski, co oznaczało dramatyczne odejście od ideałów socjalizmu i demokracji, które aprobeował w swoim życiu H. Raabe. Na gruncie UMCS uosobieniem nowego kursu PPR stanie się, posługujący się legitymacją PPR, Józef Parnas, niebywale ambitny naukowy hochsztapler. Ten, tak naprawdę lekarz weterynarii, fałszywie podający się najpierw za doktora nauk weterynaryjnych, a następnie twierdzący, że przygotowana przez niego rozprawa habilitacyjna zaginęła podczas zawieruchy wojennej⁵⁷, okazał się prawdziwie diaboliczną postacią powojennej historii UMCS. Mianowany w czerwcu 1945 r. profesorem, założyciel pierwszego koła PPR na nowej uczelni chodził po Lublinie w mundurze majora Armii Czerwonej i przesiadywał w kawiarniach z funkcjonariuszami UB. To on starał się pokazać społeczności uniwersyteckiej, że jest w pełnej symbiozie ze zwycięską władzą i na tym chciał budować swój uniwersytecki autorytet.

J. Parnas umiejętnie wyczuwał klimat politycznych zmian, zachodzących w Polsce po styczniu 1947 r.

W rozmowach z przedstawicielami władz bezpieczeństwa, jak i w kontaktach z urzędnikami z KW czy Ministerstwa Oświaty przedstawiał H. Raabego jako źródło wszelkiego zła dziejącego się w UMCS. Jego zdaniem, to rektor z premedytacją nastawiał, szczególnie dawną kadre, przeciwko „elementom demokratycznym na uczelni”, twierdząc, że gdyby został odwołany ze stanowiska, to osoby pokroju J. Parnasa zaprowadziłyby w UMCS radzieckie porządki.⁵⁸ H. Raabe miał też rozsiewać plotki o szykujących się „czystkach” i krążącej rzekomo liście 70 pracowników, przeznaczonych do zwolnienia za „wrogie nastawienie do obecnej rzeczywistości”.⁵⁹ Ogarnięty niechęcią do swego zwierzchnika i obsesją zostania rektorem UMCS, J. Parnas nie mógł się czasem zdecydować, o jakie przewinienia należy oskarżyć urzędującego rektora. Raz zarzucał H. Raabemu propagowanie poglądów Tito.⁶⁰ Innym zaś razem nazywał go „lubelskim trockistą”.⁶¹ Ponadto uparcie twierdził, iż H. Raabe, wyłącznie ze względu na niechęć do niego samego hamował rozwój Wydziałów Rolnego i Weterynaryjnego, z którymi J. Parnas był związany.⁶² To całkowicie nie odpowiadało prawdzie.⁶³ W oczach władz w Warszawie i w Lublinie obraz rektora dodatkowo uzupełniały donosy informatorów UB ulokowanych w UMCS. Sądząc po treści tych dokumentów, ich autorzy mniej lub bardziej mogli być związani z J. Parnasem. Trzeba mieć przy tym też świadomość specyfiki ►

55. CAW, DOW VII, sygn. IV-510.7.67, Meldunki zastępcy dowódcy VII DOW ds. polit.-wych. do szefa Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP gen. bryg. Zarzyckiego z 17–20 X 1947; Meldunek specjalny ppłk. Gryla z 1 IV 1947; Raport szefa Wydziału Personalnego DOW VII kpt. Cz. Bożka z 16 I 1947.

56. CAW, DOW VII, sygn. IV-510.7.67, Raport szefa Wydziału Personalnego DOW VII kpt. Cz. Bożka z 16 I 1947, s. 3.

57. O tym zob. M. Kruszyński, *Józef Parnas czy Józef Parnes? Przyczynek do biografii*, „Rocznik Lubelski”, w druku.

58. AIPN Lu, sygn. 059/4, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z kwietnia 1947 r., Raport okresowy sekcji VI za okres 15 III – 31 III 1947 r., k. 182.

59. AAN, PPR, sygn. 295/XVII-32, Pismo A. Romaniuka, Kierownika Wydziału Oświaty KW PPR w Lublinie do Komitetu Centralnego (KC) PPR w Warszawie z grudnia 1947 r., k. 226.

60. AIPN Lu, sygn. 012/215, t. 5, Odpis z listu J. Parnasa do MBP z 10 X 1949 r., k. 69.

61. Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KM PZPR), sygn. 481, Protokół z posiedzenia Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) PZPR przy UMCS z 10 IX 1950 r., k. 145.

62. AAN, PPR, sygn. 295/XVII-59, Pismo J. Parnasa do W. Michajłowa, dyrektora Departamentu Szkolnictwa Wyższego MOŚw. z 10 X 1948 r., k. 161; APL, Komitet Wojewódzki PZPR (dalej cyt.: KW PZPR), sygn. 171, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 24 V 1949 r., k. 67.

63. Zob. AAN, MOŚw, sygn. 2991, T. Janczewski, Sprawozdanie z podróży służbowej do Lublina dla E. Krassowskiej z 26 III 1947 r., k. 39–40; AUMCS, SR, sygn. S4/254, Protokół z posiedzenia Senatu UMCS z 12 II 1948 r., k. 24; Ibidem, Protokół z posiedzenia Senatu UMCS z 13 IV 1948 r., k. 41.

tego typu archiwaliów. Portret rzeczywistości w nich naszkicowany jest bowiem przejaszczony i ma głównie kolor czarny. Wynika to z faktu, że resort bezpieczeństwa najbardziej był zainteresowany zbieraniem materiałów kompromitujących, które nie oddawały złożoności opisywanych faktów i zdarzeń. A zatem H. Raabe, zakładając w kwietniu 1947 r. Koło PPS przy UMCS, według inf. o pseudonimie „G”, otwarcie przystąpił do zwalczania wpływów PPR, wskazując bezpośrednio na osoby, których należy unikać (J. Parnasa).⁶⁴ Dalej, informatorzy o ps. „A”, „Wiktor” oraz „Chromonter”, pracownicy uczelni, alarmowali wręcz, że rektor, odwiedzając poszczególnych profesorów, osobiście odżegnuje ich od pomysłów zapisywania się do PPR.⁶⁵ Nie brakowało też informacji świadczących jakoby o nieuczciwości H. Raabego. I tak np. inf. ps. „Ciepły”, młody asystent z Wydziału Przyrodniczego, skrupulatnie donosił, iż od lat H. Raabe przymykał oczy na nielegalną sprzedaż obiektów do mikroskopów, dokonywaną przez pracowników jego zakładu.⁶⁶

Natomiast szczególnie interesująca jest analiza sytuacji w UMCS, dokonana przez inf. ps. „Wiktor”, jednego z profesorów, pochodząca z przełomu 1947 i 1948 r. „Wiktor” górnolotnie stwierdzał na początku, iż UMCS jako „dzieło PKWN-u”, powinien znajdować się oczywiście pod szczególną kuratelą partii, tymczasem dominowała tam PPS (Konstanty Strawiński, Jan Mydlarski, Konrad Konior) na czele z nieugiętym H. Raabem. Ludzie ci razem mieli deklarować się jako „obrońcy polskości uniwersytetu”, głosząc hasła antykomunistyczne i antysemickie. Stąd „Wiktor” jedyny ratu-

nek dla lubelskiej uczelni widział w osobie J. Parnasa. Rodziło się tylko pytanie, jak „bezboleśnie” usunąć H. Raabego, kiedy wszyscy pamiętali jego udział w tworzeniu UMCS? I na to „Wiktor” potrafił znaleźć odpowiedź. Rektor, chorujący od dłuższego już czasu na serce, od połowy 1947 r. coraz rzadziej pojawiał się w pracy. Należało to wykorzystać. Ponadto H. Raabe przekraczał właśnie 65. rok życia, nabywając uprawnienia emerytalne.⁶⁷ Wszystko to razem dawało wygodną podstawę do usunięcia bohatera naszych rozważań, kończącego 31 sierpnia 1948 r. drugą kadencję.⁶⁸ Tym bardziej, że komuniści zmienili, obowiązującą do tej pory, przedwojenną ustawę o szkolnictwie wyższym, wprowadzając zasadę odgórnej nominacji rektorskiej, w miejsce wyboru przez kolegium pracowników uniwersytetu.

Raczej nie dowiemy się, kim w rzeczywistości był „Wiktor” i czy przedstawiał własne poglądy, czy był jedynie kolejnym pasem transmisyjnym pomiędzy J. Parnasem a władzą. W każdym razie, w Polsce, w której konsekwentnie i bez zawołania niszczone były przeciwników politycznych, losy H. Raabego, otwartego zwolennika tradycyjnej samorządności uniwersyteckiej, zda-



Źródło: Archiwum Akt Nowych w Warszawie

wały się przesądzone. W jednym z artykułów, o znamienym tytule: „O właściwą reformę szkolnictwa wyższego”, tak o tym pisał: „nauka nie może się rozwijać bez zapewnienia wolności badań i bez wolności głoszenia zdobytych praw”.⁶⁹ Czytając ów tekst, odnosi się wrażenie, że ważne są nie tylko głoszone poglądy, ale przede wszystkim praktyczna ich realizacja przez głosiciela.

W 1948 r. lubelskie władze UB objęły H. Raabego sprawą ewidencyjnego opracowania kryptonim „Sekciarz”.⁷⁰ Potwierdzało to dobitnie, iż komuniści nie darzyli go zaufaniem. Nie posiadał też warunków i szans, by skutecznie bronić swojej rektorskiej pozycji. Najpierw wyrzekli się go lokalni działacze PPS. Inf. ps. „Klim”, członek prezydium Komitetu Wojewódzkiego PPS donosił, że 19 kwietnia 1948 r. zapadła w tym gremium decyzja o wycofa-

64. AIPN Lu, sygn. 059/4, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z 15 VIII 1947 r., k. 203.

65. Ibidem, sygn. 059/7, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z 20 IV 1948 r., k. 337.

66. Ibidem, sygn. 059/5, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie ze stycznia 1949 r., k. 135.

67. Ibidem, sygn. 059/7, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z 2 II 1948 r., k. 315.

68. Raabe rozpoczął drugą kadencję, wybrany przez pracowników UMCS, w czerwcu 1946 r.

69. Cyt. za: A. Łosowska, *Dlaczego nie wydano książki pamiątkowej 5-lecia UMCS? Nieznany epizod z dziejów uczelni w pierwszym okresie jej istnienia*, w: *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Edwardowi Kołodziejowi w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Łosowski, Lublin 2011, s. 432.

70. AIPN Lu, sygn. 059/7, Charakterystyka obiektu „Rad” (UMCS), 29 VI 1948 r., k. 351.



niu wsparcia dla jego ewentualnej kandydatury na kolejną rektorską kadencję.⁷¹ Wspominany już „Wiktor” dodał do tego jeszcze sprawozdanie z rozmowy pomiędzy profesorami Koniosem i Mydlarskim. Wynikało z niego, iż w gronie członków uczelnianego koła PPS nikt nie miał wątpliwości, że ich partia zwykajnie wykonywała polecenia PPR, a myśli o jakiegokolwiek samodzielności politycznej socjalistów stawały się mrzonką.⁷² W maju 1948 r. UB podjęło działania zmierzające do wytypowania i pozyskania na informatora kogoś z najbliższego otoczenia rektora, tak aby „przeprowadzić akcję usunięcia z PPS na UMCS prawicowców Raabego”, nie mówiąc już o głównym zainteresowanym.⁷³ Czy osiągnięto jakieś „sukcesy” w tej mierze? Brak zachowanych źródeł nie pozwala odpowiedzieć na to pytanie.

Rektor H. Raabe miał świadomość, że polityczna pętla wokół niego się zacieśnia. Czuł się bezradny, stawał się coraz bardziej zamknięty w sobie, izolował się od otoczenia. Oczywiście władze zinterpretowały to w sobie właściwy sposób, uznając, że „zajął pozycję niby wyczekiwania”⁷⁴, a w rzeczywistości mobilizuje zwolenników, chcąc dalej zwalczać wpływy PPR i J. Parnasa.⁷⁵ Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że opinia ta była głosem tegoż ostatniego.

Nic nie pomogły rozmowy rektora w KW PPR w Lublinie.⁷⁶ Warszawa desygnowała na jego następcę profesora medycyny Tadeusza Kielanowskiego. Jak charakteryzowali partyjni nadzorcy nauki: „bezpartyjny, ale oblicze polityczne w tej chwili przychylne do obecnej rze-

czywistości. W życie polityczne się nie angażuje, [...] tylko nauka”⁷⁷. J. Parnas musiał być rozgoryczony tą decyzją. Jego zabiegi, by zostać rektorem UMCS nie powiodły się. Eugenia Krassowska, podsekretarz stanu w Ministerstwie Oświaty, zdecydowała się tutaj na klasyczny zabieg stosowany od 1944 r. przez komunistów w różnych instytucjach władzy państwowej – bezpartyjny kierownik i jego partyjny zastępca. UMCS miał mieć bezpartyjnego rektora, zaś jego partyjny zastępca, którym został J. Parnas, miał sprawować bieżącą kontrolę nad działaniami swego szefa. Taki układ dawał pozory akademickiej samodzielności i autonomii, w chwili, gdy większość dawnej kadry naukowej wciąż opierała się nowym porządkom, a młodych uczonych, na których poparcie liczyła władza, nadal nie wykształcono. J. Parnas padł ofiarą nowego mechanizmu polityki kadrowej. Rozgoryczony nie dał jednak za wygraną.

On i uniwersyteccy informatorzy UB w kolejnych miesiącach dalej będą starali się dyskredytować zarówno H. Raabego, jak i obecnego rektora T. Kielanowskiego, sugerując tym razem ich bliski ideowy związek. Przekonywał więc, że zmiana na kierowniczym stanowisku w UMCS miała wyłącznie kosmetyczny charakter. Rządzić miał nadal bowiem prof. H. Raabe, całkowicie podporządkowując sobie słabego pod każdym względem rektora T. Kielanowskiego.⁷⁸ W osądzie tym wsparł go inf. ps. „Roman”, przekazując mocodawcom wiadomość, że już chwilę po nominacji T. Kielanowski udał się do odchodzącego rektora, „obie-

cując pomoc i wsparcie”. Umówili się wtedy, „że będą bronić polskości na UMCS przed żydokomuną”⁷⁹. Kolejny z informatorów o ps. „Ciepły” również zauważył, że dwaj rektorzy często się ze sobą spotykali, zatem na pewno „musieli tworzyć tajne stronnictwo”.⁸⁰ Uwadze „czujnych” współpracowników UB nie uszedł także fakt, iż prof. T. Kielanowski w swoim gabinecie zawiesił portret twórcy lubelskiej uczelni.⁸¹ Nowy rektor potrafił odnaleźć się w skomplikowanej sytuacji. Mimo czynionych usiłowań, nie poddał się dyktatowi podstawowej organizacji partyjnej na UMCS.⁸² Charakteryzując jego sylwetkę w listopadzie 1950 r., I sekretarz KW PZPR Jan Wiechno pisał: „Dr Kielanowski w okresie swej pracy w Lublinie zewnętrznie wykazywał lojalność wobec linii partii i rządu, jednocześnie w akcjach wymagających zdecydowanego działania, przejawiał wahania woląc zachować stanowisko neutralne. W akcji wysuwania studentów o wrogim stanowisku politycznym zachował się chwiejnie. Starał się ściśle trzymać przepisów przedwojennego prawa wstrzymując niejednokrotnie bieg spraw”. Innymi słowy, partii nie podobalo się, iż rektor nie zgadzał się na relegowanie studentów z przyczyn politycznych⁸³.

Jednakże J. Parnas najbardziej chyba tryumfował po uroczystej inauguracji roku akademickiego 21 października 1948 r. Ostrzegął wcześniej i E. Krassowską, i T. Kielanowskiego, że jeśli pozwoli się H. Raabemu na wygłoszenie pożegnalnej mowy, ten wykorzysta to do przeprowadzenia demonstracji politycznej i do „mobilizacji reakcji”. ►

71. Ibidem, 059/6, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z maja 1948 r., k. 25.

72. Ibidem, sygn. 059/7, Notatka ze spotkania z inf. „Wiktor”, czerwiec 1948 r., k. 252.

73. Ibidem, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z 4 V 1948 r., k. 335.

74. Ibidem, sygn. 059/6, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z 12 V 1948 r., k. 11.

75. Ibidem, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z 12 VII 1948 r., k. 36.

76. Ibidem, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z 28 VI 1948 r., k. 26.

77. Ibidem, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z 10 IX 1948 r., k. 67.

78. APL, KM PZPR, sygn. 3733, List. J. Parnasa do J. Wiechny, I sekretarza KW PZPR w Lublinie z 22 I 1951 r., k. 169v.

79. AIPN Lu, sygn. 059/7, Wypis ze sprawy ewidencyjnego rozpracowania kryptonim „Lekarz”, k. 404.

80. Ibidem, sygn. 059/5, Pismo WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z 2 XII 1948 r., k. 113.

81. Ibidem, sygn. 59/6, Raport okresowy Naczelnika Wydziału V WUBP w Lublinie za wrzesień 1948 r., k. 70.

82. APL, KW PZPR, sygn. 549, k. 290. Pismo KW PZPR do Wydziału Nauki KC PZPR z 11 XI 1949.

83. APL, KW PZPR, sygn. 1157, k. 214 Charakterystyka prof. T. Kielanowskiego, b. rektora UMCS.

Tak się też, według jego oceny, stało. J. Parnas pisał: „Otrzymał tekst Raabego skróciłem, Kielanowski po rozmowie z Raabe zapewnił mnie, że Raabe przeczytał tekst skrócony, a on przeczytał prawie wszystko. [...] Sala burzliwie oklaskiwała Raabego [...] demonstracyjnie nie oklaskiwano przemówienia przedstawiciela Wojska Polskiego, Partii i Rządu”.⁸⁴

Cóż takiego niepokojącego miał powiedzieć rektor? Szczegółowo (odważnie!) opisał mijający okres, podsumowując własny wysiłek włożony w tworzenie uniwersytetu „na surowym korzeniu”. Warto w tym miejscu zacytować fragment tej wypowiedzi:

„Nie byliśmy pieśczeni przez te lata. [...] Naszą pozycję uniwersytetu musieliśmy często wywalczać, a mało było na naszej drodze pochwał. [...] Pod względem administracyjnym jesteśmy teraz wielką uczelnią. Z jednego piętra u Staszica wyszliśmy na cały Lublin. [...] Przypomnę puste pokoje, dziś pełne przyrządów”.⁸⁵

H. Raabe nieco na wyrost przedstawił ówczesną sytuację UMCS. Uczelnia jeszcze przez wiele lat będzie odczuwała zarówno braki lokalowe, jak i w wyposażeniu. Tym niemniej, nie mogąc wówczas oczekiwać na sprawiedliwy osąd, postanowił publicznie podzielić się refleksją na temat trudnego okresu, w którym przyszło mu pracować. Władze były tym rzecz jasna zaskoczone i porażone. Rektor przecież mówił wyłącznie o własnych zasługach, pomijając milczeniem wkład rządzących w tworzenie UMCS.⁸⁶

Prorektor UMCS prof. J. Parnas miał swój dzień osobistej satysfakcji. To jemu powierzono wręczenie byłemu już rektorowi prof.

H. Raabemu decyzji o zwolnieniu i przeniesieniu na emeryturę. Stało się to 29 listopada 1948 r.⁸⁷ Jego działania równie skutecznie zablokowały wydanie książki pamiątkowej na 5-lecie powstania UMCS. Trudno było sobie wszak wyobrazić, aby udało się w niej pominąć milczeniem zasługi pierwszego rektora.⁸⁸ Prof. H. Raabe nie uczestniczył w tych jubileuszowych obchodach. Nie zezwolono mu też na prowadzenie zajęć, nawet w ramach godzin zleconych.⁸⁹ Ponadto Ministerstwo Oświaty pozostało głuche na podania o podjęcie pracy w innych placówkach badawczych (UJ, Stacja Morska w Sewastopolu czy Instytut Oceanograficzny w Monako).⁹⁰ H. Raabe stał się również obiektem publicznego linczu, gdy komuniści personalnie uznali go za symbol błędnie dotychczas prowadzonej polityki oświatowej. Ta, w swych założeniach, miała być rzekomo nazbyt liberalna i pojednawcza, dawała bowiem szansę kształcenia osobom ze środowisk klasowo obcych.⁹¹ Komuniści od 1948 r. zaczęli propagować zasadę *numerus clausus* wykluczającą z przyczyn politycznych możliwość studiowania młodzieży wywodzącej się ze środowisk uznanych przez władze za burżuazyjne, reakcyjne i wrogie. Stąd nazwisko ludzi pokroju H. Raabego, postulujących pełną demokratyzację oświaty i szkolnictwa na zawsze powinno było zostać wymazane z annałów tej „właściwej i jedynie słusznej” historii dziejów.

W obliczu przejścia do jawnej sowietyzacji kraju w roku 1949 powojenne działania rektora H. Raabego związane z budową UMCS będą traktowane przez PZPR jako anachroniczne i wręcz politycznie

szkodliwe dla interesów uczelni. W maju 1949 r. na posiedzeniach egzekutywy KW PZPR w Lublinie w obecności członka Biura Politycznego KC PZPR Stanisława Radkiewicza prof. J. Parnas mówił o politycznych trudnościach będących konsekwencją działania poprzednich władz uczelni. Przy okazji poskarżył się na swoich kolegów z UMCS, że nie uwzględniają „wielkich osiągnięć nauki radzieckiej”, zaś ich prace „oderwane były od obszaru wschodniego”, ubolewał również nad znikomym procentem upartyjnienia wśród profesorów, asystentów i studentów. Naukowców z UMCS cechować miał również wrogi „kosmopolityzm”. Jego najbardziej widocznym wyrazem miało być umieszczanie streszczeń w uczelnianym wydawnictwie „Annales” wyłącznie w języku angielskim. Tę praktykę skrytykowała swego czasu „Trybuna Ludu”, zalecając, by tłumaczenia tekstów były w j. rosyjskim. W ocenie władz partyjnych odpowiedzialność za tę szkodliwą sytuację ponosił redagujący czasopismo prof. Zdzisław Raabe, syn byłego rektora.⁹² W podsumowaniu dyskusji ówczesny I sekretarz KW PZPR Stanisław Łopot zażądał, by diametralnie zmienić stosunek kadry naukowej i studentów UMCS do marksizmu-leninizmu, który winien być traktowany jako nauka, a nie jako propaganda.⁹³ Kilka miesięcy później oskarżano dawnego rektora o utrzymywanie ścisłych kontaktów „ze sferami klerykalnymi” oraz tzw. pravicowymi działaczami b. PPS. Miało to niekorzystnie wpływać na oblicze uczelni. „Jest prawdziwym nieszczęściem, że ten kontakt istnieje w dalszym ciągu i jest bardzo

84. AAN, MOśw, sygn. 686, List J. Parnasa do E. Krasowskiej z 22 X 1948 r., k. 20–21.

85. AAN, Akta Stanisława Skrzyszewskiego (dalej: Akta S. Skrzyszewskiego), sygn. 478/187. Przemówienie ustępującego rektora UMCS na uroczystości inauguracyjnej roku akademickiego 1948/1949, k. 80–88.

86. AIPN Lu, sygn. 059/7, Pismo z sekcji IV Wydziału V WUBP w Lublinie do MBP w Warszawie z 3 XI 1948 r., k. 199.

87. Ibidem, Charakterystyka obiektu „Rad” (UMCS) za okres listopada 1948 r., k. 429.

88. O tym zob. A. Łosowska, *Dlaczego nie wydano książki pamiątkowej 5-lecia UMCS...*, s. 421–444.

89. Raabe od 1950 r. miał tylko kilka godzin wykładów w UW.

90. G. Brzęk, op. cit., s. 106–107.

91. *Aktyw oświatowy PPS przygotowuje się do realizacji nowych zadań*, „Robotnik” 18 XI 1948, nr 317, s. 4.

92. APL, KW PZPR, sygn. 549, k. 290–291; 310–313. Pismo I sek. KW PZPR do Ministra Oświaty z 28 XI 1949 r.

93. APL, KW PZPR, sygn. 171, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR z 24 V 1949 r., k. 67.



żywy” – pisano w memoriale z listopada 1949 r.⁹⁴ W obliczu wzmocnienia się, jak oficjalnie głoszono, walki klasowej władza potrzebowała silnej przeciwwagi dla KUL, traktowanego jako ośrodek reakcji, który istnieje z politycznej konieczności, lecz którego wpływy należało energicznie zwalczać. Pod koniec 1949 r. rządząca partia wyraźnie sprecyzowała zmianę koncepcji funkcjonowania UMCS poprzez stworzenie silnego Wydziału Prawa i zniesienia takowego na KUL oraz utworzenie Wydziału Humanistycznego. W Warszawie zapadły decyzje o wyodrębnieniu w osobne uczelnie kierunków medycznych i rolniczych. Pekawuenowski projekt prof. H. Raabego uniwersytetu medyczno-przyrodniczego przechodził do historii. To był czas, gdy pierwszy rektor UMCS nie posiadał już żadnego wpływu na funkcjonowanie uczelni. Nowy totalitarny system władzy nastawiony na ideologiczną konkurencję dwóch uniwersytetów ułatwiał uczelniom świeckim dostęp

do pieniędzy, inwestycji i rozwoju. *Per saldo* skorzystał na tym cały akademicki Lublin. W ten sposób miasto wykorzystało swą niepowtarzalną szansę historyczną.

Prof. H. Raabe zmarł osamotniony i niedoceniony, dokładnie 28 stycznia 1951 r. w Lublinie.⁹⁵ Jego liczni przeciwnicy nie dali mu spokoju także po śmierci. Pojawił się bowiem problem jego pogrzebu. Wiemy, że mowę pożegnalną na cmentarzu wygłosił jego przyjaciel prof. Konstanty Strawiński. Jednakże wcześniej tekst ten oceniał ówczesny przewodniczący Komitetu Uczelnianego PZPR przy UMCS prof. Adam Bielecki, w konsultacji z kimś z wojewódzkich władz partyjnych. Nakazano więc Strawińskiemu wykreślić wszelkie ustępy mówiące o zaletach charakteru zmarłego: patriotyzmie, uczciwości, wierności przekonaniom. Bielecki pozwolił wprowadzić nadmienienie o pracowitości rektora UMCS, ale gdy pojawiała się kwestia tworzenia i budowy uniwersytetu, nazwisko

H. Raabego miało paść w zestawieniu z innymi profesorami. Należało ponadto pominąć wszelkie funkcje sprawowane przez byłego rektora UMCS. Prof. K. Strawińskiemu zakazano także wspominać o odznaczeniach państwowych przyznanych wcześniej H. Raabemu: Złotym Krzyżu Zasługi oraz Medalu Zwycięstwa.⁹⁶

Okoliczności odejścia z UMCS i śmierć prof. H. Raabego sprawiły, iż przez dłuższy okres był on postacią na wpół zapomnianą. Dopiero od pierwszej połowy lat 60. społeczności Lublina zaczęto przywracać pamięć i zasługi H. Raabego za sprawą artykułów prasowych⁹⁷, lecz przede wszystkim wspomnień⁹⁸ i teksów naukowych prof. Jana Malarczuka.⁹⁹ W 1983 r. ukazała się drukiem pierwsza, i jedyna jak dotąd, biografia bohatera naszych rozważań, autorstwa prof. Gabriela Brzęka. W pracy tej cenzura usunęła fragmenty odnoszące się do rzeczywistych przyczyn odsunięcia H. Raabego, a także opisujące konflikt z J. Parnasem.¹⁰⁰ O emocjach, jakie budził H. Raabe nawet po wielu latach świadczy także fakt, iż w pierwszej połowie lat 80. ówczesnemu rektorowi UMCS, prof. Józefowi Szymańskiemu grożono konsekwencjami administracyjnymi, jeśli zezwoli na druk pierwotnego, nieocenzurowanego wariantu biografii H. Raabego.¹⁰¹

Niewątpliwie nowe źródła i dyktando czasowy stwarzają przestrzeń, by taka naukowa biografia w końcu się pojawiła.

Prof. Janusz Wrona, IH UMCS
Dr Marcin Kruszyński
IPN Lublin

94. APL, KW PZPR, sygn. 549, k. 300–301, [Memoriał] w sprawie reorganizacji Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego UMCS w Lublinie z 7 XI 1949 r. Autor lub autorzy sugerowali, że to KUL przez swych zaufanych kieruje obecnie wspomnianym wydziałem UMCS.

95. AAN, Akta H. Raabe, sygn. 1, Skrócony odpis aktu zgonu, b.p.

96. AAN, Akta H. Raabe, sygn. 1, K. Strawiński, Przemówienie w czasie pogrzebu H. Raabego, z notatkami cenzorskimi, b.p.

97. Np. *Przed XX-leciem uczelni*, „Kurier Lubelski” 24 IX 1964, nr 187, s. 3; *Przed XX-leciem UMCS*, „Kurier Lubelski” 8 X 1964, nr 218, s. 2; *35 lat lubelskiego ośrodka naukowego*, „Kurier Lubelski” 17 X 1979, nr 233, s. 3.

98. Zob. K. Strawiński, *Z pierwszych lat istnienia UMCS w Lublinie*, „Życie Szkoły Wyższej” 1964, nr 7/8, s. 142–149; S. Skrzyszewski, *U narodzin pierwszej nowej uczelni wyższej w Polsce Ludowej*, „Ruch pedagogiczny” 1969, nr 4, s. 393–403; G. Brzęk, *Garść wspomnień. Powołanie Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej*, „Kamena” 1974, nr 24, s. 4–5; N. Łubnicki, *Początki życia uniwersyteckiego w Lublinie. Wspomnienia sprzed lat trzydziestu*, „Życie Szkoły Wyższej” 1974, nr 7/8, s. 161–174.

99. J. Malarczyk, *UMCS w okresie PKWN*, „Rocznik Lubelski” 1966, t. 7, s. 103–123; idem, *Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, w: Sto sześćdziesiąt cztery dni „Polski Ludowej”*, red. A. Bogusz, Lublin 1964, s. 94–106; J. Malarczyk, *Powstanie i rozwój...*, s. 7–33.

100. AUMCS, Wydawnictwo UMCS (dalej: Wyd. UMCS), bez sygnatury, Pismo z Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk (GUKPiW) do J. Szymańskiego z 11 III 1983 r., b.p.

101. Relacja J. Szymańskiego, 8 X 2010 r., nagranie w posiadaniu autora (M.K.).

IN MEMORIAM: JÓZEF

23 października 2011 r. nauka polska odniosła niepowetowaną stratę. W Lublinie zmarł jeden z najwybitniejszych mediewistów polskich oraz znawców problematyki nauk pomocniczych historii prof. dr hab. Józef Szymański, były Rektor UMCS.



Urodził się 13 lutego 1931 r. w Wojniczu. Do szkoły powszechnej uczęszczał w rodzinnej miejscowości. Następnie skończył gimnazjum w Tarnowie i w tym mieście odbył studia w Wyższym Seminarium Duchownym (w latach 1950–1955). Nie przyjął święceń subdiakonatu i wyższych. Magisterium z dziedziny historii w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim uzyskał w 1957 r. Doktorat, przygotowany na seminarium prof. Aleksandra Gieysztora, obronił w Uniwersytecie Warszawskim w 1964 r. na podstawie pracy *Kanonikat świecki w Małopolsce od końca XI do połowy XIII wieku. Przemiany oraz uwarunkowania gospodarczo-społeczne oraz polityczne*, tam też otrzymał habilitację w 1969 r., przedstawiając rozprawę *Z zagadnień średniowiecznej biografistyki. Katalogi dostojnicze. Studium źródłowe*. Profesurę nadzwyczajną otrzymał w 1980 r., a tytuł profesora zwyczajnego w 1986 r.

Profesor Józef Szymański był autorem przeszło 400 publikacji. Na jego dorobek składają się ujęcia monograficzne i studia, podręczniki akademickie, herbarze, bibliografie i artykuły. O osobnym charakterze, ze względu na formę, są liczone już w dziesiątkach, edycje źródłowe. Oprócz tego w jego dorobku są także głosy w dyskusji, przyczynki, recenzje, sprawozdania i zapiski. Znajdziemy też ha-



Rektor UMCS prof. Józef Szymański

sła słownikowe i słownik autorski, a także współautorstwo encyklopedii. Pod względem treści badawczych różnorodność jest jeszcze większa. Profesor Józef Szymański

był wybitnym badaczem struktur społecznych i organizacyjnych Kościoła w Polsce średniowiecznej. Interesował się organizacją i funkcjami biskupstw polskich oraz in-



PROF. DR HAB. SZYMAŃSKI

nymi problemami polskiego i powszechnego Kościoła.

Jego kolejnym wielkim tematem były nauki pomocnicze historii. Tej dziedzinie Profesor poświęcił w swoim życiu naukowym najwięcej miejsca. Wybitnym osiągnięciem, na miarę europejską, jest wielokrotnie wznawiany i uzupełniany podręcznik akademicki *Nauki pomocnicze historii* (doczekały się 14 recenzji, w tym sześciu zagranicznych). Wyrósł z własnych doświadczeń badawczych na polu nauk pomocniczych: epigrafiki, geografii historycznej, chronologii, kodykologii, sfragistyki, nauki o znakach władzy i prawa, heraldyki. Należy tu jeszcze dołączyć paleografię, biografistykę, metrologię, dyplomatykę, dydaktykę uniwersytecką.

Ważną dyscypliną uprawianą przez Józefa Szymańskiego była prozopografia kościelna, której badania były podstawą jego habilitacji. Wykazał w niej funkcjonowanie w średniowiecznej Europie gatunku dziejopisarskiego zwanego katalogiem. Pokłósiem tych studiów było wydanie *Katalogów biskupów krakowskich*, w serii *Monumenta Poloniae Historica*. Wśród wielu dyscyplin istotne miejsce u prof. Szymańskiego zajmowała heraldyka. Pierwszą publikacją z tego zakresu był rozdział w wydaniu podręcznika z 1968 r., czym ówczesny dr Szymański naraził się władzy zwierzchniej. Uparcie zajmował się jednak tą problematyką, aż wszedł na najwyższe miejsca w panteonie polskich heraldyków. Publikował prace o systematyce polskiej heraldyki rycerskiej i języku blazonowania, o indygenatach, nobilitacjach i adopcji herbowej. Badania te doprowadziły



Otwarcie Muzeum UMCS

do wydania dwóch herbarzy obejmujących herby średniowiecznego i szesnastowiecznego rycerstwa polskiego. Opracowywał też ekspertyzy nieodzowne przy stanowieniu herbów samorządowych.

Jako doskonały edytor i źródłoznawca współtworzył dokumentację źródeł staropolskich w kręgu pisma, znaku i obrazu. Zainicjował badania m.in. nad epigrafiką staropolską i w ramach serii *Corpus Inscriptionum Poloniae* wypracował model edycji tego rodzaju źródła. Dwa pierwsze tomy, wydane przez Barbarę Trelińską, pod redakcją Józefa Szymańskiego (a w szczególności koncepcja korpusu) zostały docenione aż w 19 recenzjach w kraju i za granicą (pięć recenzji niemieckich, trzy francuskie, jedna czeska).

Całość twórczości naukowej prof. Szymańskiego charakteryzuje wielostronność, zapewne odziedziczona po jego mistrzach: Mieczysławie Żywczyńskim, Jerzym Kłoczowskim i Aleksandrze Gieysztorze. Obok nich dołączył do twórców nowoczesnych metod i kreatorów

nowych nurtów badawczych. Wyżej wymienione kierunki studiów przyniosły prace zarówno syntetyczne, jak i analityczne i źródłowe, w których dominują takie cechy Autora, jak wytrawność metodyczna i interdyscyplinarność. Dzięki temu wiele z tych badań zostało wprowadzonych do historiografii powszechnej. Nie bez wpływu na to był fakt prezentacji wyników jego badań za granicą i publikacji obcojęzycznych. Profesor Szymański występował z wykładami w Czechach (Praga, Brno), Stanach Zjednoczonych (University of Minnesota), Niemczech (Monachium – Bawarska Akademia Nauk), w Paryżu. Brał udział w Międzynarodowych Kongresach Nauk Historycznych – w Moskwie, Bukareszcie i Stuttgarcie. Sam także zorganizował szereg konferencji, w latach 1972–1975 w Katowicach i Wiśle oraz w latach 1976–1979 w Kazimierzu Dolnym, poświęconych problemom nauk pomocniczych historii. Był redaktorem pięciu tomów materiałów z tych konferencji.

Obserwował zjawiska w kontekście „długiego trwania” – metody wypracowanej wokół francuskiej szkoły Annales, a sformułowanej przez Ferdynanda Braudela. Wprowadzanie do badań tego założenia wymagało od uczonego dyscypliny i szerokich horyzontów. Szeroki zasięg terytorialny opracowań często obejmował Europę Zachodnią, w jej chrześcijańskiej warstwie, obszar Polski, aż do opracowań regionalnych, przechodząc następnie do mikrohistorii, zwłaszcza w przypadku własnej „małej ojczyzny”. Pod względem chronologicznym uprawiał dzieje w ogromnej przestrzeni czasowej, od IV w., jak mówił tytuł drugiego wydania podręcznika, do wieku XX, co widać w kompetentnych szkicach z historii rodzinnej Wojnicza.

Z inicjatywy prof. Józefa Szymańskiego powołano Bibliotecznię Historyczną Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wojnickiej w celu publikowania źródeł do dziejów Wojnicza i udostępniania ich do badań naukowych, w której wydano już 33 tomy, a kolejne są w druku (prof. Szymański był wydawcą i współwydawcą 30 tomów). Na całość Biblioteczki Historycznej składają się doskonale opracowane edycje źródłowe do dziejów miasta: księgi miejskie i cechowe, lauda, inwentarze, rachunki, testamenty, obszerne fragmenty metryki józefińskiej, akta kapituły i kronika kościelna. Ostatnim cyklem są metryki kolegiaty św. Wawrzyńca w Wojniczu, obejmujące lata 1675–1776.

Oprócz wielu dokonań na polu naukowym, Profesor był wybitnym dydaktykiem. Bez tej cechy nie powstałaby „lubelska szkoła nauk pomocniczych historii”, którą stworzył, znana z wielu nurtów, wielu dyscyplin wzajemnie się wzmacniających, wychodzących poza tradycyjnie pojmowane dzieje, w kierunku archiwistyki czy bibliotekoznawstwa. Jej Twórca wypromował 130 prac magisterskich i licencjackich. Pod jego kierunkiem powstały 22 dysertacje doktorskie. Profesor Józef Szymański był życzliwym, inspirującym i niezastąpionym Mistrzem dla swoich uczniów. Wielu z nich zo-

stało profesorami historii. Z myślą o swoich uczniach ofiarował cenny księgozbiór liczący kilka tysięcy woluminów, umieszczony już w Instytucie Historii UMCS. Od uczniów i przyjaciół otrzymał dwie księgi pamiątkowe, gdzie zestawiono bibliografię jego prac¹. Jubileusz 50-lecia pracy naukowej został uczczony wydaniem reprezentatywnych prac Profesora².

Swoją pracę zawodową rozpoczął w wydawnictwie Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie zatrudniony był w latach 1957–1962, następnie jako starszy asystent także w KUL w latach 1962–1963. Adiunktem w Instytucie Historii UMCS w Lublinie był w latach 1963–1969 i w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk w latach 1970–1972. Na stanowisku docenta pracował w Uniwersytecie Śląskim w latach 1972–1976 i w Instytucie Historii UMCS w 1976 r. Z tym ostatnim Uniwersytetem był związany najdłużej, pracował w nim jako profesor nadzwyczajny, a następnie zwyczajny do 2010 r.

Pełnił wiele funkcji na kilku uczelniach. Był kierownikiem Zakładu Historii Starożytnej i Średniowiecznej w Uniwersytecie Śląskim (1974–1975), twórcą i kierownikiem Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa w UMCS (1977–2001). Był prodziekanem Wydziału Humanistycznego UMCS (1981–1982), członkiem Senatu UMCS (1984–1990) i dyrektorem Instytutu Historii UMCS (1991–1993). Organizował Studium Generale Sandomiriense Wyższą Szkołę Humanistyczno-Przyrodniczą w Sandomierzu i kierował nią jako rektor (1995–1998). Najtrudniejszą jego misją było objęcie obowiązków rektora UMCS w czasie stanu wojennego (1982–1984). Motywy i konsekwencje tej decyzji oświecił w liście do uczestników spotkania promującego jego prace zebrane, opublikowanym w „Wiadomościach Uniwersyteckich” w lutym 2010 r.³

Prof. Józef Szymański był aktywny w wielu stowarzyszeniach i gremiach naukowych. Sekretarz Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego

w Lublinie (1964–1966). Przez kilka kadencji pełnił funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Heraldycznego. Przewodniczący Komisji Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii Zarządu Głównego PTH (1978–1988). Członek Komitetu Nauk Historycznych PAN (1980–1983, 1986–1991 i 1993–2001), wiceprzewodniczący tegoż Komitetu (1993–2006). Przewodniczący Komisji Nauk Pomocniczych Historii Komitetu Nauk Historycznych PAN (1980–1993), Przewodniczący Komisji Nauk Pomocniczych Historii, Źródłoznawstwa i Edytorstwa Komitetu Nauk Historycznych PAN (1993–2001). Członek Komisji Geografii Historycznej Komitetu Nauk Historycznych PAN (1993–2001), członek Komisji Neolatynistycznej Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN (1993–2001). Członek Komisji Historycznej oddziału lubelskiego PAN (2002–2010).

Był także przewodniczącym Wydziału Humanistycznego Lubelskiego Towarzystwa Naukowego (1986–1990), członkiem Rady Naukowej Głównej Biblioteki Lekarskiej (1990–1993), członkiem Rady Naukowej Instytutu Historii PAN (1986–2007) i wiceprzewodniczącym tejże Rady (1996–2007). Członek Towarzystwa Naukowego KUL od 1960 r., PTH od 1963 r., Lubelskiego Towarzystwa Naukowego od 1976 r., Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego od 1994 r. (członek honorowy od 2005 r.), członek-założyciel Polskiego Towarzystwa Heraldycznego od 1989 r. (członek honorowy od 1995 r.), członek Majestas (Association for the Study of Imperial, Papal and Royal Rulership) od 1986 r., Centre Européen de Recherches sur les Congrégations et Ordres Religieux od 1985 r. Honorowy członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Wojnickiej.

Prof. Józef Szymański był redaktorem działu Humanistyka „Biuletynu LTN” (1977–1987). Członek Rad Redakcyjnych czasopisma „Archeion” (1979–2000) oraz „Res Historica” (1997–2004). Członek Komitetów Redakcyjnych czasopism: „Quaestio-



nes Medii Aevi" (1977–1991), „Studia o Książce” (1989–1993), „Studia Źródłoznawcze” (1990–1997), „Kwartalnik Historyczny” (1997–2008). Członek Rady Naukowej *Polskiego słownika biograficznego* od 1988 r. W Zespole Redakcyjnym „Zeszytów Wojnickich” od 2003 r.

Zebrane w tym miejscu daty świadczą o niezwykle pracowitym życiu Badacza i Profesora. Za ten wysiłek i osiągnięcia na polu naukowym, organizacyjnym oraz akademickim Józef Szymański odznaczony został Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Był laureatem nagród naukowych Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W 2002 r. został Honorowym Obywatelom miasta Sandomierza.

Pożegnanie prof. dr. hab. Józefa Szymańskiego miało miejsce w dniu 28 października 2011 r. Uroczystości w Rektoracie UMCS, a następnie w kościele akademickim KUL oraz na cmentarzu przy ul. Lipowej zgromadziły szerokie grono jego lubelskich uczniów i przyjaciół, a także tych, którzy licznie przyjechali m.in. z Częstochowy, Katowic, Kielc, Krakowa, Łodzi, Opola, Rybnika, Sandomierza, Torunia, Warszawy i rodzinnego Wojnicza. Ten zasięg geograficzny mówi nie tylko o szkole naukowej, którą stworzył nasz Mistrz, ale przede wszystkim o humanistycznym wymiarze jego życiowych dokonań.

Zachowamy Cię w pamięci, Panie Profesorze!

Tomisław Giergiel
*Zakład Nauk Pomocniczych
Historii UMCS*

1. *Discernere vera ac falsa. Prace ofiarowane Józefowi Szymańskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Lublin 1992 („Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio F, Historia, 1990, vol. 45); *Drogą historii. Studia ofiarowane profesorowi Józefowi Szymańskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. P. Dymmela, K. Skupieńskiego i B. Trelińskiej, Lublin 2001.

2. J. Szymański, *Opera minora selecta*, red. i oprac. T. Giergiel i B. Trelińska, Warszawa 2009.

3. J. Szymański, *Clio na mojej drodze*, „Wiadomości Uniwersyteckie” 2010, nr 3–4, s. 19–20.

MISTRZU – NIE BYŁOBY NAS BEZ CIEBIE

PRZEMÓWIENIE W IMIENIU UCZNIÓW
NAD TRUMNĄ PROF. JÓZEFA SZYMAŃSKIEGO

Mistrzu! Tak mówiliśmy o Panu, Panie Profesorze. Najpierw my, pierwszy rocznik Pana magistrów (Katowice 1974), potem w Lublinie – wszyscy Pańscy uczniowie. Właśnie dlatego reportaż o prowadzonym przez Pana studenckim obozie epigraficznym, przygotowany przez legendarną dziś dziennikarkę radiową Janinę Jankowską, nosił tytuł „Mistrz”.



Młodzi ludzie od zawsze po to przede wszystkim przychodzili na uniwersytety, by znaleźć swego prawdziwego mistrza. Nam to się udało. I dlatego mocno uznajemy starą prawdę, że bez relacji typu mistrz-uczeń nie ma co marzyć o dobrym uniwersytecie. Dziś Pana uczniowie są profesorami, mają swoich uczniów, z których niektórzy napewnie też w końcu zostaną profesorami. Na zawsze pozostanie Pan dla nas wszystkich najprawdziwszym Mistrzem. Nie byłoby nas bez Pana. I za to nie przestaniemy Panu dziękować.

Na drugim roku studiów byłem właśnie w trakcie podejmowania decyzji, że historia mi nie odpowiada. I wtedy zaczęliśmy zajęcia z Panem. Wprowadził nas Pan w świat źródeł historycznych. Poznawaliśmy go nie tylko na zajęciach. W czasie letnich obozów epigraficznych do źródeł docieraliśmy na własnych nogach, przemierzając świątokrzyżskie drogi i bezdroża. Nieraz wdrapywaliśmy się, bez drabiny, nie mówiąc już o schodach, na wysokie dzwonnice, by odczytać zawiły go-



Od lewej prof. A. Szymczakowa, prof. J. Szymański i prof. M. Cetwiński na konferencji w Kazimierzu Dolnym, 17 października 2003 r.

tycki napis na dzwonie. Poznaliśmy upojny smak odkrycia naukowego, gdy udało się znaleźć nieznana dotąd inskrypcję sprzed wieków albo odczytać wykuty w kamieniu tekst lepiej, niż autorzy jego drukowanych edycji. Potem z emocją dostrzegaliśmy swoje nazwiska jako autorów odczytów, wydrukowane w *Corpus Inscriptionum Poloniae*.

Dzięki Panu zasmakowaliśmy w magii źródeł historycznych. Pojeliśmy, że poprzez nie wiedzie jedyna droga do prawdy historycznej. Należy dokonać umiejętnego odróżnienia jej od fałszu (*discernere vera ac falsa*). Jednak nie było w tym pozytywistycznego ograniczenia do odczytywania w źródłach treści wyrażanych *expressis verbis*. Uczył nas Pan, jak dotrzeć do drugiego, trzeciego czy nawet czwartego dna komunikatu. Jak przy tym przyświecać sobie blaskiem teorii naukowych, także tych najnowszych.

Mistrzu, drogi Panie Profesorze, w imieniu wszystkich Pana uczniów, mówię dziś – żegnaj i mówię – nie odchodź.

Krzysztof Skupieński

WIELKOŚĆ MISTRZA

Mowa wygłoszona w czasie uroczystości pogrzebowych
Śp. Profesora Józefa Szymańskiego w kościele akademickim
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 28 października 2011 r.



Przyszło mi wypowiadać te słowa nie tyle wiecznego pożegnania, co szczególnie wobec majestatu śmierci wspomnienia Profesora i Mistrza, z którym doczesne obcowanie przenosi się w inne wymiary. Przemawiam w imieniu najstarszych generacji uczniów, wykształconych jeszcze w Uniwersytecie Śląskim dość dawno, albowiem pierwsze nasze kontakty z Mistrzem miały miejsce niemal 40 lat temu. A przecież dzisiaj przy trumnie Profesora zgromadziło się nas tak wielu, mimo upływu czasu, mimo różnych kolei życia i miejsc bytowania, mimo długotrwałej choroby, która w ostatnich latach podtrzymywaniu osobistych kontaktów nie sprzyjała.

Naturalnie, systematyczne spotkania z Mistrzem w minionych dziesięcioleciach możliwe były przez uczestnictwo w seminariach doktorskich, gdy w ciągu prac nad podjętą rozprawą Profesor roztaczał nad nami szczególną opiekę, albowiem, jak sam zwykł mawiać, „to najważniejszy i decydujący etap w rozwoju uczzonego”. Głoszona doktryna nie oznaczała, że nie patronował dalszym poczynaniom badawczym, skwapliwie bacząc na perspektywy osiągnięcia stopnia doktora habilitowanego. Z równie dużą pasją wspomagał też kolegów, którzy swoje losy zawodowe związały ze szkolnictwem, z pracą w muzeach, bibliotekach i innych instytucjach upowszechniania wiedzy historycznej. W takich przypadkach z zadowoleniem przyjmował byłych uczniów, jeśli tylko ich zamierzenia twórcze skłaniały do szukania porady bądź konsultacji.

Ze swojej perspektywy ośmielałam się stwierdzić, że wielkość

Mistrza zapadała w umysł i serca uczniów, w szczególności nagromadzenia istotnych cech nauczyciela akademickiego, które z jednej strony charakteryzują autentycznego Uczzonego z drugiej – po prostu – Człowieka. Wyjątkowy przez swą obszerność i dogłębność dorobek badawczy i ogromna erudycja, a dalej poparty przemyślanymi metodami dydaktycznymi dar przekazywania

wiedzy, to fundamenty pracy akademickiej Profesora Szymańskiego, najbardziej wyraziście uświadamiane przez nas w czasie zajęć seminaryjnych. Wszelako w ślad za tym postępowała wyczuwana przy każdym spotkaniu pasja badawcza i permanentne poszukiwanie obszarów przez innych badaczy uprzednio nieprzemierzanych. Ta pasja młodym adeptom nauki historycznej w wielu przypadkach pozwalała aktywnie włączyć się w nurt intelektualnej przygody, z czasem zmierzając do wytyczonych przez Mistrza nader ambitnych celów. Nasza generacja miała sposobność uczestniczenia w pionierskich badaniach nad epigrafiką staropolską, podążania nowymi szlakami w dziedzinie



Jubileusz 70-lecia urodzin prof. J. Szymańskiego

dyplomatyki, genealogii, heraldyki i innych nauk „dających poznawać źródła historyczne”. W takiej szkole mieliśmy sposobność poznawać rudymenty warsztatu historyka, co jest na całe zawodowe życie darem bezcennym.

Po za wykładami, seminariami, obozami naukowymi, uczestnictwem u boku Mistrza w konferencjach (często przezeń organizowanych) – a w zasadzie w ich otoczeniu, miały miejsce spotkania całkiem familiarne. Profesor żywo interesował się sukcesami i troskami, nie tylko w naszej działalności zawodowej, ale też w życiu prywatnym. Skwapliwie śledził narodziny i rozwój naszych dzieci, czyli „przybranych” wnu-



ków. Bywały takie rozmowy, które człowiek dorosły odbywa tylko z najbliższymi. Taki też charakter miała ostatnia, bezpośrednia nasza rozmowa.

Dla osób podążających do Lublina z bardziej odległych stron gościnny Dom Państwa Szymańskich stał zawsze otworem. Z wdzięcznością wspominam dziesiątki kolacji pieczołowicie przygotowywanych przez Panią Szymańską i rozmowy prowadzone w duchu domowej atmosfery, czasem żartobliwe, czasem poważne.

Z kilkudziesięcioletnich kontaktów z Mistrzem mógłbym spisać pokaźny tom wspomnień. Sądzę, że podobne odczucia ma wielu Jego uczniów. W tym miejscu jeden le-dwie epizod wypada przypomnieć. Gdy po reaktywowaniu swej działalności Polskie Towarzystwo Heraldyczne postanowiło uhonorować prof. Aleksandra Gieysztorę godnością Członka Honorowego w czasie Walnego Zgromadzenia prof. Józef Szymański wygłosił stosowną rekomendację. Wówczas to, z typową dla siebie swadą już na wstępie powiedział: „Jeśli jestem jakimś tam historykiem, to przede wszystkim zawdzięczam to swojemu Mistrzowi, Profesorowi Aleksandrowi Gieysztorowi”. Iluż z nas, zgromadzonych przy tej trumnie, może o swoim Mistrzu powiedzieć to samo – dzisiaj w bliższej lub dalszej przyszłości. Nie nam sądzić, czy prof. Józef Szymański stworzył szkołę naukową, aczkolwiek taki fakt dostrzegał już prof. Aleksander Gieysztor. Jego zasadność potwierdzić mogą przyszłe pokolenia historyków. Jedno jest dziś pewne – Profesor stworzył swoistą wielką, ponadlokalną i wielopokoleniową rodzinę. Tu „genealogia zawodowa” splatała więzi nieczęsto spotykane w innych środowiskach. Społem tych więzi była i nadal pozostanie Osoba Mistrza, pozostanie poczucie Jego przy nas obecności – może tylko postrzeżoną trochę dalej.

Dr hab. Marcei Antoniewicz
Akademia im. Jana Długosza
w Częstochowie

PROF. DR HAB. JÓZEF SZYMAŃSKI – PROFESOR, WYCHOWAWCA. WSPOMNIENIA

Profesora Józefa Szymańskiego poznałam w 1965 r., będąc na drugim roku studiów. Wówczas był świeżo po doktoracie i przeszedł do UMCS z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Byliśmy pierwszymi studentami, z którymi prowadził zajęcia z historii Polski średniowiecznej. Pojawił się nowy pracownik, otoczony famą bardzo wymagającego i rygorystycznego. Na nas studentów, nastraszonych dodatkowo przez kolegów z KUL padł blady strach.



Okazało się, że pracować należało solidnie, ale było warto. J. Szymański pokazał nam, czym jest historia, jak ją rozumieć i badać. Niewątpliwie do takiego podejścia do historii przyczyniły się objazdy naukowe, które dawały możliwości poznania zabytków historycznych z różnych regionów Polski. Umiejętnie wciągnął studentów w działalność studenckiego koła naukowego. Pracowaliśmy nad księgozbiorem zgromadzonym w ówczesnej katedrze, ustawiając książki w układzie merytorycznym. Do dzisiaj zachowały się jeszcze karty katalogowanych książek. Bardzo interesująca była także praca nad znajdującymi się w pokoju monetami. Identyfikowaliśmy je, a następnie opisywaliśmy, a nawet przeprowadzaliśmy ich konserwację. Ta zaszczepiona przez dr. J. Szymańskiego ciekawość przeniosła się na tematykę pracy magisterskiej. Śmiało można powiedzieć, że rozbudzone zainteresowania

przetrwały do dzisiaj. Obok podejścia do historii, pozostał we mnie stosunek do studentów, również podpatrzony u Profesora. Traktowaliśmy go z olbrzymim szacunkiem. Jego wymagania w stosunku do nas nie odbiegały od wysokich wymagań stawianych sobie. Prof. J. Szymański zawsze dbał o młodych pracowników, zabierał ich na konferencje naukowe, na które był zapraszany, włączał nas w organizację sesji naukowych. Urządzał nam specjalne spotkania z zaproszonymi referentami, dając możliwość bezpośredniego zetknięcia się z wybitnymi polskimi historykami, co miało olbrzymie znaczenie dla naszego samopoczucia. Na konferencje zapraszani byli również studenci z seminarium magisterskiego. W ten sposób wytwarzała się swoista więź pomiędzy Profesorem a jego studentami, która powodowała stałą obecność Profesora w życiu naukowym i studenckim, nawet w czasie trudnych wydarzeń społeczno-politycznych ▶



Na obozie epigraficznym

w 1968 r. i podczas strajków studentów w latach 1980–1981. Profesor żywo interesował się życiem prywatnym pracowników Zakładu, często służył nam, jak dobry ojciec, radą i pomocą.

Często korzystaliśmy z prywatnego księgozbioru Profesora, w którym znajdowały się książki niedostępne w Lublinie, a który to księgozbiór Profesor przekazał do Zakładu. Jako dar otrzymaliśmy również monety – piękną i wartościową kolekcję, wykorzystywaną obecnie podczas zajęć ze studentami. Do tego dołączyć należy często bardzo długie dysputy naukowe. Potrafił wykorzystać każdy wyjazd w teren, by nas więcej nauczyć, pokazać wszelkie metody badawcze. Szczególnie zapamiętałam wyjazd, w trakcie którego Profesor zbierał herby do swoich herbarzy, a ja inskrypcje do mojej pracy habilitacyjnej. Podróżowaliśmy po całej Polsce. Zebrałam wiadomości i to nie tylko z epigrafiki, ale geografii historycznej, architektury, malarstwa, urbanizacji wiejskiej i miejskiej, co procentuje po dziś dzień w moich wykładach.

Olbrzymie znaczenie miały prowadzone przez wiele lat wakacyjne

obozy naukowe. Studenci uczyli się podejścia do źródła historycznego, jakim były inskrypcje. W trakcie obozów mogliśmy poznawać architekturę, malarstwo, rzeźbę, ale także naczynia liturgiczne, szaty, dzwony. Do dzisiaj pamiętam przepiękne trzymane w rękach kielichy z XIV w., fundacji króla Kazimierza Wielkiego, XV-wieczne monstrancje, ornaty wykonane ze zdobitych przez króla Jana Sobieskiego pod Wiedniem tkanin. Wspaniałe wspomnienia wiążą się z odczytywaniem inskrypcji na dzwonach, często znajdujących się w wysokich dzwonnicach. Dla mnie jako pracownika już po doktoracie owe inskrypcje, w większości w języku łacińskim, często sprawiały trudności ze względu na ich stan zachowania czy wykonanie. Do tego dodać należy jeszcze swoisty sposób ich zapisu. Studenci mieli z początku z odczytami dość duże kłopoty, które z czasem malały.

Profesor uczestniczył we wszystkich obozach i służył pomocą i to nie tylko naukową. Wspaniałe były sobotnie ogniska z kielbaskami i śpiewami. Uśmiech budzą wieczorne karciane rozgrywki w Czarnego Piotrusia. Profesor nie zapomniał

o pracy włożonej przez studentów. Opublikowane w *Corpus Inscriptionum Poloniae* inskrypcje podają także informację o odczytującym, co jest podkreślane w recenzjach. Zawarte na obozach więzi funkcjonują do dzisiaj, a same wyjazdy wspomniane są z wielkim sentymentem.

Profesor i Jego żona Anna organizowali spotkania pracowników w domu na Żarnowieckiej. Zawsze odbywały się tam przyjęcia z okazji imienin Profesora. Organizowano także spotkania z okazji pojawienia się śliwek i produkcji knedli, następnie smakowite wieczory przy plackach ziemniaczanych. A te wyśmienite konkursy, kto zje więcej – ile radości sprawiały takie spotkania Pani Annie, dobremu duchowi i opiekunowi.

Taki był właśnie nasz Profesor, wymagający i jednocześnie ludzki, kochał studentów i nas, swoich pracowników. Potrafił być zabawny.

Dziękuję za wszystko, czego mnie nauczył, jako profesor, ale także wychowawca, czego na pewno nie zapomnę.

prof. dr hab. Barbara Trelińska
Zakład Nauk
Pomocniczych Historii



PROFESOR JÓZEF SZYMAŃSKI

JAKO ORGANIZATOR I KIEROWNIK STUDIÓW BIBLIOTEKOSZNAWCZYCH W UMCS W LUBLINIE

Niezwykłe umiejętności organizacyjne prof. Józefa Szymańskiego znalazły swój wyraz w organizacji i kierownictwie studiów w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowo-technicznej w UMCS.



Gdy w 1976 r. Profesor powrócił z Katowic do Lublina, jednym z zadań jakim wówczas się zajął, było objęcie nadzorem merytorycznym i organizacyjnym kierunku, który w trybie zaocznym funkcjonował w UMCS od 1974 r. Usytuowany był w Instytucie Filologii Polskiej, a jego dyrektorem prof. dr hab. Leon Kaczmarek był kuratorem w pierwszym roku jego istnienia. Organizację procesu dydaktycznego Rektor UMCS prof. dr hab. Wiesław Skrzydło powierzył dr Mieczysławowi Adrianek, starszemu kustoszowi dyplomowanemu Biblioteki Głównej. W następnym roku jej miejsce zajęła mgr Teresa Batorska. Z tą zmianą nastąpiły również zmiany organizacyjne bowiem od roku akademickiego 1975/76 studia w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowo-technicznej zostały związane z Instytutem Historii. Początkowo ich kierownikiem był prof. Jan Gurba, ale od 1 lipca 1976 r. przejął je prof. Józef Szymański. W tej sytuacji decyzją Rektora UMCS z dniem 1 lutego 1977 r. powołany został Zakład Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa. Funkcję kierownika Zakładu powierzono prof. Józefowi Szymańskiemu, który pełnił ją do 30 września 2001 r.

Oparcie kierunku na związku z Instytutem Historii, a w szczególności z naukami pomocniczymi historii, najbliższymi swym przedmiotem zainteresowań problematyce bibliotekoznawstwa, wynikało również z troski o zapewnienie odpowiedniej kadry naukowej, realizu-



Wmurowanie kamienia węgielnego pod nowy budynek Biblioteki Głównej UMCS

jące na wysokim poziomie proces dydaktyczny. Uregulowanie spraw organizacyjnych, pewna stabilizacja kadry naukowo-dydaktycznej, troska o podniesienie poziomu kształcenia, a także wyraźne zapotrzebowanie regionu na wysoko kwalifikowaną kadrę bibliotekoznawczą przyczyniły się do otwarcia w roku akademickim 1977/78 studiów w trybie stacjonarnym.

Uruchomienie studiów podyplomowych w roku akademickim 1983/84 było wyrazem nie tylko stabilizacji Zakładu, ale również prawidłowego rozwoju kadry na-

ukowo-dydaktycznej, która – chociaż szczupła i stosunkowo młoda – potrafiła w pełni wykonać cały proces dydaktyczny.

Realizacji tych zadań w znacznym stopniu podporządkowany był proces budowy zespołu naukowo-dydaktycznego. Tworzyli go z jednej strony pracownicy zajmujący się naukami pomocniczymi historii, z drugiej zaś pracownicy zajmujący się bibliotekoznawstwem. Ci ostatni tworzyli wydzielone zespoły: bibliotekarstwo i historia książki, metodyka i organizacja czytelnictwa, informacja naukowa, historia ►

i teoria bibliografii, historia nauki i metodologia bibliotekoznawstwa oraz teoria i historia kultury.

Wytyczne i prowadzone, w prze-ważającym zakresie, pod kierownictwem naukowym prof. Szymańskiego zainteresowania naukowo-badawcze pracowników zajmujących się problematyką bibliotekoznawczą koncentrowały się wokół zagadnień realizowanych w ramach badań statutowych i badań własnych.

Badania nad przywilejami drukarskimi i nad pismem drukowanym prowadzone przez Marię Juda znalazły swój wyraz w monograficznych opracowaniach: *Przywileje drukarskie w Polsce* (Lublin 1999) oraz *Pismo drukowane w Polsce XV–XVIII wieku* (Lublin 2001). Wpisują się one w obszar badań związanych z dziejami kultury książki w Polsce XV–XVIII wieku, realizowanych przy zastosowaniu metod właściwych dla dyscyplin należących do kanonu nauk pomocniczych historii takich jak dyplomatyka czy paleografia. Studium o piśmie drukowanym jest swoistym dopełnieniem prowadzonych w Zakładzie badań nad pismem, wcześniej bowiem powstały monografie dotyczące gotyckiego pisma epigraficznego i ręcznego pisma łacińskiego, których autorzy wywodzili się z zespołu historyków. W kręgu zainteresowań badawczych pozostawała również rola książki i bibliotek w społeczeństwie staropolskim, obieg książki w środowisku lokalnym oraz funkcja komunikacyjna dawnej książki i prasy.

Rola książki masowego odbioru na przykładzie kalendarzy staropolskich podjęta została w monografii Małgorzaty Gorczyńskiej *Popularyzacja wiedzy w polskich kalendarzach okresu Oświecenia (1737–1821)* (Lublin 1999).

Wynikiem badań nad kulturą książki w Polsce w XIX i XX w. są prace podejmujące zagadnienia związane z historią czytelnictwa i dziejami bibliotek oświatowych. Znalazły one swój wyraz w opracowaniach Anny Dymmel *Prenumeratorki piśmiennictwa naukowego wydane w Królestwie Polskim*

w pierwszej połowie XIX wieku (Lublin 1992) i Jerzego Plisa *Biblioteki oświatowe w Lubelskim (1918–1939)* (Lublin 1993). Stosowana wcześniej przez prof. Józefa Szymańskiego metoda prozopograficzna dała również w studium A. Dymmel interesujące i ważne naukowo rezultaty.

Innym obszarem badawczym były polskie bibliografie specjalne. Ich wynikiem są opracowania polskich bibliografii historycznych Alicji Matczuk *Rozwój metodyczny polskich bibliografii historycznych regionalnych* (Lublin 1994) i Artura Znamońskiego *Bibliografie osobowe historyków polskich* (Lublin 2004) oraz niepublikowana rozprawa doktorska Adama Nowaka *Rozwój podstaw metodycznych bibliografii historii Polski* (1987). Studia te realizowane pod kierownictwem Profesora wyniosły ośrodki lubelskie do rzędu wiodących w badaniach nad historią bibliografii.

W kręgu zainteresowań pozostawały przekształcenia w zakresie książki historycznej w XVII w., które znalazły swój wyraz w pracach Antoniego Krawczyka *Historiografia krytyczna: formowanie się nowożytnej postawy naukowej w polskim piśmiennictwie historycznym XVII wieku* (Lublin 1994) i *Myśl społeczna Jamesa Harringtona: historyczne kontrowersje* (Lublin 1997).

Znaczące miejsce znalazły również badania nad problematyką mediotekoznawstwa, w ramach których prowadzono kwerendę archiwalną i biblioteczną do rozpoznania stosunku Kościoła katolickiego wobec środków masowego przekazu. Jej wynikiem jest monografia Jerzego Plisa *Kościół katolicki w Polsce a prasa, radio film: 1918–1939* (Lublin 2001).

Nie można pominąć też zadań badawczych odnoszących się do teorii kultury. Również w tym obszarze zauważalna jest inspiracja prof. Józefa Szymańskiego. Pod jego kierunkiem powstało bowiem studium Beaty Anny Cessak pt. *Wątki antropologiczne w nauce o kulturze Stefana Czarnowskiego* (1996).

W zakresie informacji naukowej badaniami obejmowano jej problemy probabilistyczne i statystyczne, kon-

centrując się na praktycznym stosowaniu badań z zakresu probabilistyki do zagadnień językoznawstwa.

Równie istotne znaczenie miał Program resortowy *Zabytki staropolskie w kręgu pisma, znaku i obrazu*. Całość koordynowana była przez Zakład Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa. Zespołowi przewodniczył prof. Józef Szymański. Podstawowym celem Programu była inwentaryzacja określonych typów dokumentów, budowa dokumentacji, opracowanie poszczególnych zabytków, edycja naukowa oraz gromadzenie materiałów częściowych dla ujęć syntetycznych według gatunków źródeł i problemów, a następnie wprowadzenie do krajowego i międzynarodowego obiegu naukowego odpowiednio przygotowanych nowych źródeł historycznych, które miały wypełnić pewne aspekty kultury średniowiecznej i staropolskiej. Badania obejmowały zabytki także z dyscyplin związanych z bibliotekoznawstwem, a wśród nich z bibliologią historyczną z naciskiem położonym na kodykologię. W polu obserwacji znalazła się również bibliografia nauk pomocniczych historii. W realizację programu badawczego zaangażowane zostały osoby reprezentujące niemal wszystkie krajowe wyższe uczelnie, Polską Akademię Nauk oraz biblioteki uniwersyteckie. W tym gronie znaleźli się również lubelscy bibliotekoznawcy realizujący określone zadania badawcze, głównie z zakresu bibliografii i dawnej książki drukowanej.

Wizytówką dorobku naukowego Zakładu są niewątpliwie książki. Na szczególną uwagę zasługuje mający pięć wydań podręcznik prof. Józefa Szymańskiego *Nauki pomocnicze historii*. Przez wiele lat kształtował on – i niewątpliwie będzie kształtował – program dydaktyki uniwersyteckiej w tym zakresie, oddając przy tym postęp w badaniach w obrębie poszczególnych dyscyplin. Służył studentom historii, archiwistyki, historii sztuki, archeologii i bibliotekoznawstwa, tym ostatnim przede wszystkim w zakresie bibliologii historycznej. Podręcznikiem tym –



i nie tylko – prof. Szymański wprowadził do polskiej nauki historycznej i bibliologicznej pojęcie kodykologia określające dyscyplinę zajmującą się książką rękopiśmienną.

Autorami wielu książek są młodszy pracownicy nauki, w rozwoju naukowym których stanowią one bardzo ważną cezurę. Wymienione wyżej monografie powstały jako dysertacje doktorskie i habilitacyjne. Tematyka większości z nich była pomysłem prof. Szymańskiego. On również był ich promotorem bądź życzliwym, ale wymagającym opiekunem naukowym. Podjęta w nich tematyka odnosi się do niepoznanych dotychczas problemów, które zajmują istotne miejsce w rozwoju takich dyscyplin jak: historia drukarstwa staropolskiego, kalendario- grafia i historiografia staropolska, czytelnictwo, bibliotekarstwo, bibliografia i środki masowego przekazu. Korespondują również z badaniami obcymi w tych dziedzinach. O ich znaczeniu świadczy fakt, że wzbudziły zainteresowanie środowiska naukowego w kraju i za granicą.

Profesor Józef Szymański uznany został przez środowisko naukowe za twórcę „lubelskiej szkoły nauk pomocniczych historii”. Zespół bibliotekoznawców poczytuje sobie za zaszczyt być jej częścią, przynajmniej w tym obszarze, który obejmuje problematykę historyczno-bibliologiczną. Profesor zachęcał pracowników do aktywnego uczestnictwa w zjazdach i konferencjach krajowych. Wielką wagę przywiązywał do staży krajowych i zagranicznych, w których upatrywał ważny element kształcenia i doskonalenia młodej kadry naukowej. Pobyt w innych ośrodkach akademickich wykorzystywano do prac nad rozprawami doktorskimi i habilitacyjnymi oraz do własnych studiów. Istotne było również zapoznanie się z procesem dydaktycznym realizowanym w danym ośrodku, co sprzyjało doskonaleniu własnego warsztatu naukowo-dydaktycznego, oraz przyjrzenie się życiu naukowemu tych środowisk oraz warsztatowi badawczemu naukowców je tworzących.



Na rynku w Wojniczu, prof. J. Szymański z prof. A. Żakim

Jednym z istotnych warunków utrzymania studiów na poziomie uniwersyteckim jest równowaga między procesem naukowo-badawczym a dydaktycznym. Obok form doskonalenia zawodowego pracowników w wypełnianiu obydwu zadań niezwykle istotne są formy kształcenia i naukowej aktywności studentów. One zaś w dużej mierze uzależnione są od programów studiów.

W pierwszym roku istnienia bibliotekoznawstwa w ośrodku lubelskim zajęcia realizowane były według planu opracowanego przez dr Mieczysława Adrianek. Opierał się on na programach studiów stacjonarnych bibliotekoznawstwa i informacji naukowo-technicznej o profilu humanistycznym. Od roku akademickiego 1975/76 proces dydaktyczny realizowany był według programu o profilu humanistycznym, który opracowany został w 1973 r. przez Zespół Dydaktyczny MNSzWiT.

Zgodnie z nową ustawą o szkolnictwie wyższym z dnia 4 maja 1982 r., przyznającą uczelniom prawo do realizacji studiów według własnego programu, opracowano pod kierunkiem prof. Józefa Szymańskiego nowy plan studiów stacjonarnych, który mimo późniejszych zmian, w zasadniczych zrybach obowiązywał do 2001 r., czyli do momentu przejścia Profesora na emeryturę. Kładł nacisk z jednej strony na humanistyczne treści dyscypliny, z drugiej zaś po-

święcał uwagę problemom komputeryzacji procesów bibliotecznych oraz krajowym i międzynarodowym systemom informacyjnym. Treści programowe poszczególnych przedmiotów były tak modyfikowane, aby na bieżąco odpowiadały wyzwaniom, jakie nakładała na przyszłego pracownika biblioteki ta dynamicznie rozwijająca się dziedzina wiedzy. Studenci mieli możliwość wyboru jednej z trzech specjalizacji: dawna książka, biblioteki publiczne i szkolne oraz informacja naukowa.

W realizacji tego celu pomagała organizowana z wielkim trudem pracownia komputerowa, której wyposażenie służyło do prowadzenia zajęć z zakresu informacji naukowej, bibliografii i innych źródeł informacji, bibliotekarstwa i technik wydawniczych.

W trosce o należyty przebieg procesu dydaktycznego i pomoc studentom w studiowaniu i przygotowywaniu się do zajęć z inicjatywy prof. Józefa Szymańskiego publikowano spisy wykładów i ćwiczeń dla wszystkich lat studiów, co było w pierwszej połowie lat 90. swoistym ewenementem. Studenci otrzymywali wykaz tematów, główne zagadnienia oraz obowiązkową i zalecaną literaturę przedmiotu.

Realizacja procesu dydaktycznego przebiegała według opracowanego modelu – obok pracowników specjalizujących się w przedmiotach *stricto* bibliotekoznawczych zatrudnionych ►



Jubileusz 60-lecia urodzin prof. J. Szymańskiego

na informacji naukowej i bibliotekoznawstwie, zajęcia prowadzone były przez wykładowców zatrudnionych w innych instytutach. Był to model trudny w realizacji, ale korzystny merytorycznie. W macierzystym Zakładzie pracownicy zajmujący się naukami pomocniczymi historii zostali tak ukierunkowani, iż z powodzeniem i pełną kompetencją, a także zaangażowaniem prowadzili zajęcia na bibliotekoznawstwie, tym bardziej, że mieli do czynienia z dyscyplinami bliskimi lub wręcz identycznymi z tymi, jakie uprawiali jako historycy.

Istotną rolę w zakresie form kształcenia i aktywizacji naukowej studentów odgrywały seminaria magisterskie. Ich tematyka była wypadkową zarówno zainteresowań naukowych i programowych Zakładu, jak i potrzeb makroregionu lubelskiego. Zainteresowania naukowe studentów koncentrowały się na kodykologii, dawnej książce drukowanej, edytorstwie historycznym, bibliotekarstwie, bibliografii, czytelnictwie, informacji naukowej, naukoznawstwie, kulturoznawstwie. Wszystkie seminaria prowadzone były przez samodzielnych pracowników nauki i adiunktów, co było wynikiem troski o wysoki poziom naukowy tego typu zajęć, a także prac magisterskich. Wyniki

te zdaje się potwierdzać fakt, iż wiele w nich zostało opublikowanych. Ich przydatność należy głównie upatrywać w tym, że zawierają szereg danych faktograficznych, opartych na źródłach archiwalnych i bibliotecznych, do tej pory niewykorzystywanych. Do 2001 r. tytuł magistra informacji naukowej i bibliotekoznawstwa uzyskało 1057 absolwentów. Profesor Józef Szymański opieką promotorską otoczył 53 studentów. Mieli oni możliwość przeżycia pasjonującej przygody naukowej, bo niewątpliwie tak należałoby określić jego seminarium magisterskie. Dla studentów i dla kierownictwa powstałego w 2003 r. Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej ważne było to, że Profesor, będąc na emeryturze, podjął jeszcze trud kształcenia nowych adeptów bibliotekoznawstwa, prowadząc seminaria i wykłady monograficzne.

Ważnym elementem procesu dydaktycznego były praktyki zawodowe. Dają bowiem możliwość sprawdzenia i weryfikacji własnej wiedzy studenta, jak również są okazją do konfrontacji wyobrażeń o zawodzie z rzeczywistością. Zgodnie z realizowanym programem praktyki odbywały się po II, III i IV roku studiów. W związku z włączeniem

do programu studiów bloku przedmiotów, których realizacja dawała uprawnienia do pracy na etacie nauczyciela bibliotekarza, praktyka po IV roku odbywała się w bibliotekach szkolnych.

Systematyczny i stabilny rozwój kadry zaowocował wydzieleniem się z Zakładu Nauk Pomocniczych Historii i Bibliotekoznawstwa Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, do którego przeszli pracownicy związani z kierunkiem informacja naukowa i bibliotekoznawstwo. Zaczął on funkcjonować od 1 września 2003 r., a jego dyrektorem została dr hab. Maria Juda, prof. UMCS.

Niezwykła osobowość, talenty naukowe i organizacyjne prof. Józefa Szymańskiego pozwoliły na powstanie w UMCS liczącego się w skali kraju ośrodka badań bibliologicznych i kształcenia w zakresie informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Na jego uczniach spoczywa zadanie dalszego rozwoju i przekazywania kolejnym pokoleniom badaczy wartości, które jako wybitny badacz wyznawał. Środowisko lubelskich bibliotekoznawców dołoży starań, by trud Profesora został twórczo wykorzystany i pozostał w życzliwej pamięci.

Maria Juda

Zdjęcia do tekstów o prof. J. Szymańskim pochodzą z Archiwum UMCS, Muzeum UMCS i Zakładu Nauk Pomocniczych Historii



O MALARII, SŁYNNYM ANTYGENIE, PRACACH NAD SZCZEPIONKĄ I... KOMARACH

ROZMOWA Z PROF. NIKODEMEM GRANKOWSKIM

Przełom w badaniach nad szczepionką przeciwko malarii to sukces zespołu naukowców z Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS: prof. dr. hab. Nikodema Grankowskiego, dr. hab. Marka Tchórzewskiego, prof. nadzw., dr. Dawida Krokowskiego, mgr. Leszka Wawiórki z Zakładu Biologii Molekularnej oraz dr. hab. Agnieszki Szuster-Ciesielskiej z Zakładu Wirusologii i Immunologii. Podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2011/2012 otrzymali oni prestiżową Nagrodę Naukową „Marii Curie”, przyznaną za wyjątkowo ważne dla danej dyscypliny osiągnięcia lub odkrycia naukowe.



Badania prowadzone w Zakładzie Biologii Molekularnej kierowanym przez prof. Grankowskiego znalazły się również wśród 5 nominacji z całej Polski do miana Naukowego Odkrycia Roku w konkursie National Geographic Travelery 2011 oraz w finale ogólnopolskiego plebiscytu „Soczewki Focusa”.

Przedstawiamy rozmowę o malarii, słynnym antygenie, pracach nad szczepionką i... komarach z prof. Nikodemem Grankowskim, szefem zespołu naukowców, którzy dla Uniwersytetu stali się niewątpliwym powodem do dumy.

Anna Guzowska: Rozpocznijmy od genety zainteresowań naukowych oraz prac badawczych poświęconych malarii, realizowanych przez zespół z Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS, którzy dziś mogą poszczycić się olbrzymim sukcesem naukowym, stanowiącym zwieńczenie – jak sądzę – wielu lat pracy.

Nikodem Grankowski: Badania nad białkami, które przyczyniły się

do naszego sukcesu, są prowadzone od ponad 20 lat. Początkowo absolutnie nie myśleliśmy, że mogą one doprowadzić do tych odkryć. Stopniowo nasuwały nam się na myśl przypuszczenia, że białka te mogą okazać się odkrytym później przez nasz zespół antygenem. Prowadziliśmy badania mające na celu określenie, jakie są ich właściwości chemiczne. Dziś już to wiemy.

A.G.: Panie Profesorze, czy od samego początku, przez te wszystkie lata, był Pan bezpośrednio związany z badaniami, czy dołączył Pan na jakimś etapie prac?

N.G.: Badania nad tymi białkami sięgają początków mojego pobytu w UMCS, tj. przełomu lat 60. i 70. ubiegłego wieku. Od tamtego czasu, w mniejszym lub większym stopniu, moje zainteresowania były skierowane właśnie na te białka, które w tej chwili mogą być antygenem w szczepionce przeciwko malarii.

A.G.: Jaki był dobór ludzi do zespołu badawczego? Czy stało się to w sposób naturalny, ponieważ

ich naukowe zainteresowania dotyczyły właśnie zagadnień związanych z białkami, antygenami czy ogólnie malarią?

N.G.: Zwykle tak bywa. Wywodzę się z grupy byłego rektora śp. Eugeniusza Gąsiora. Zajmowaliśmy się konkretnie biosyntezą białka w komórce. W trakcie badań, które trwały szereg lat, okazało się, że nie miały wpływ na proces biosyntezy białka w komórce mają m.in. te białka, o których rozmawiamy. Wiedząc na ich temat dużo, złożyliśmy aplikację o grant do ministerstwa. Celem proponowanych badań było wykazanie, czy badane białka posiadają oczekiwane właściwości immunogenne. Był to pewnego rodzaju strzał w dziesiątkę.

A.G.: Dziś Państwa odkrycie jest w trakcie procedury patentowej. Co oznaczają dla niego patenty – polski i międzynarodowy?

N.G.: Oznacza to, że będziemy mogli opublikować wyniki, a więc to nie będzie już tajemnicą, bo przyznanie patentu to jednocześnie ukazanie się pełnej informacji w Krajowym Biuletynie Patentowym i biuletynie ►

EPO (European Patent Organisation w Monachium).

A.G.: Opublikujecie wyniki i co dalej dzieje się z odkryciem?

N.G.: Mamy nawiązany kontakt z polską firmą farmaceutyczną, która być może będzie naszym strategicznym sponsorem i niewykluczone, że będziemy się wspólnie starać o grant europejski, by uzyskać finanse na prowadzenie dalszych badań.

A.G.: Jakie będą kolejne etapy badań?

N.G.: Mają to być badania dwustopniowe. Pierwszy etap – badania w krajach dotkniętych malarią, aby można było uzyskać surowicę ludzi chorych na tę chorobę. Mając antygen, będziemy robić *screening* na każdym etapie rozwoju malarii. Zarazek ma swoje określone stadia rozwojowe – część z nich ma miejsce w komarze, a część – w organizmie człowieka, głównie w krwi i wątrobie. Chodzi o rzecz następującą: dotychczasowe próby produkcji szczepionki opierają się na antygenach, które występują nie we wszystkich stadiach rozwojowych pasożyta. A zatem nabywana odporność na chorobę nie może być kompletna

A.G.: W takim razie, dlaczego Państwa potencjalna szczepionka będzie lepsza?

N.G.: Nasz antygen różni się tym, że występuje we wszystkich stadiach rozwojowych zarodźca malarii, bez względu na to, czy to będzie stadium rozwojowe w komarze czy już w organizmie człowieka.

A.G.: A co będzie brane pod uwagę w kwestii wyboru lokalizacji badań – czy zostaną one przeprowadzone w Afryce czy w Azji?

N.G.: Względy logistyczne. By pojechać do Sudanu czy jakiegoś innego kraju w Afryce, gdzie występuje malaria, trzeba wynająć pluton uzbrojonego wojska do ochrony. Dlatego idealnym terenem byłaby Azja, a tam Indie czy Chiny, które są nieporównywal-

nie bardziej bezpieczne i rozwinięte, w których można byłoby takie badania prowadzić.

A.G.: Czy aby zorganizować etap badań w terenie, będziecie Państwo poszukiwać także ośrodka naukowego, z którym moglibyście współpracować tam, na miejscu?

N.G.: Niewykluczone, ponieważ patent chroni nasz wynalazek

A.G.: Proszę wyjaśnić, na czym polegać będą te praktyczne badania w terenie?

N.G.: Badania będą dwutorowe. Po pierwsze: musimy dysponować surowicą krwi ludzi chorych na malarię, by analizować reakcję antygeny z surowicą. Drugi etap to badania na zwierzętach, np. na małpach lub innych zwierzętach doświadczalnych. W tym przypadku należy zaszczyć zwierzęta naszym antygenem, by po określonym czasie infekować je pasożytem i obserwować reakcję organizmu. W przypadku wyników pozytywnych będziemy szukać firmy farmaceutycznej, która zechciałaby finansować badania przedkliniczne i kliniczne. Są to koszty bardzo duże, na które stać bogate firmy. Mogłaby tu zadziałać fundacja amerykańskiego miliardera Billa Gatesa, która finansuje zresztą podobne badania związane z malarią, gruźlicą i AIDS.

A.G.: Czy koszt wytworzenia szczepionki nie będzie więc tak wysoki, że ludzi w najbiedniejszych krajach, którzy są najbardziej narażeni na zachorowanie, nie będzie na nią stać?

N.G.: To jest problem. Jedna ze współpracujących z nami firm oszacowała, że światowy rynek szczepionki to około 0,5 mld dolarów rocznie. Przypuszczam, że w biednych krajach Afryki finansowanie szczepień może być dotowane przez WHO. Pieniądze nie będą problemem dla tak wielkich krajów jak Chiny czy Indie, które stać na to, aby wyłożyć dzie-

siatki czy setki milionów dolarów na szczepionkę.

A.G.: Czy poza rejonami Afryki i Azji malaria może rozwinąć się w innej strefie klimatycznej?

N.G.: Oczywiście. Choroba ta była w Polsce nawet w latach 50., „przywleczona” z krajów tropikalnych przez ludzi. Z chwilą, kiedy pokazała się w Polsce stonka ziemniaczana, zaczęto stosować przeciwowadowy proszek DTT, który zlikwidował przy okazji źródło przenoszenia choroby, jakim są komary. Obecnie też są przypadki malarii w Polsce, jednak „przywiezione” z krajów, gdzie ona występuje. Nasz współpracownik Dawid Krokowski był w Sudanie południowym, gdzie jest największe zagrożenie malarią. Mieszkał tam w hotelu, w którym strasznie pościły go komary. Cały czas brał leki przeciwmalaryczne i tylko dzięki temu nie zachorował, choć ryzyko było bardzo duże. Jego pobyt w Sudanie zaowocował perspektywami współpracy, czego dowodem jest list intencyjny jednego z profesorów uniwersytetu w Chartumie. Mamy więc otwartą drogę.

A.G.: Czym objawia się malaria? Co powoduje?

N.G.: Malaria jest wywoływana przez pasożyta o nazwie zarodziec malaryczny, który jest pierwotniakiem, podobnie jak sławetny pantofolek, o którym uczymy się w szkole. Zarodziec malarii jest organizmem, który posiada bardzo złożony cykl rozwojowy, odbywający się zarówno w komarze, jak i w organizmie człowieka. Człowiek zainfekowany przez komara jest obiektem „zainteresowania” dla kolejnego komara, który wysysa krew z zarazkiem do swojego organizmu. W komarze zarodziec przechodzi kolejne stadia rozwojowe, a zainfekowany komar, kłując następnego człowieka, jednocześnie ze swoją śliną wprowadza do niego zarazki. W ten sposób kółko się zamyka.

A.G.: Jakie są objawy choroby u człowieka?



N.G.: Bardzo podobne do typowej grypy. Najgroźniejsze dla człowieka jest to, że zainfekowane czerwone ciała krwi ulegają rozkładowi, z których wylewa się hemoglobina, odpowiadająca za odżywianie organizmu w tlen. Również wątroba jest „ulubionym” organem rozwoju zarodźca, który niszczy jej strukturę.

A.G.: Czy potencjalnie istnieje taka możliwość, by szczepionka była aplikowana raz na całe życie?

N.G.: Jest taka możliwość. Wszystko zależałoby od tego, na ile ten antygen spowoduje trwałą odporność organizmu. Będąc dziećmi, byliśmy wszyscy szczepieni na ospę. Już więcej na nią nie zachorujemy, czyli antygen ospy wywołał odporność na całe życie. Z kolei na gripę musimy się szczepić co roku. Tak więc odporność organizmu zależy od reakcji na określony antygen. Być może trzeba będzie robić szczepienie kilkakrotnie, by uodpornić się na stałe.

A.G.: Zostaliście nominowani – jako zespół naukowców – przez „National Geographic” do tytułu „Odkrycie Naukowe Roku 2011”. Wiadomo, iż jest to czasopismo między innymi dla obywateli, którzy podróżują, interesują się różnymi kulturami. Może dajmy im jakąś radę odnośnie szczepień. Czy uważa Pan, że zawsze wyjeżdżając w rejony potencjalnie niebezpieczne, jeśli chodzi o choroby, należy się szczepić?

N.G.: Oczywiście! Absolutnie nie można tego lekceważyć. Ludzie, którzy chorują na malarię w Polsce, to są prawdopodobnie osoby, które nie brały żadnych leków przebywając w krajach tropikalnych.

A.G.: Wybierając się do jakich krajów powinniśmy się zabezpieczać przed malarią?

N.G.: Afryka Środkowa, południowa Azja, tj. Indie, Chiny, wyspy na Oce-

anie Indyjskim, środkowa i południowa Ameryka, Brazylia, a więc kraje, gdzie jest bardzo dobre środowisko dla rozwoju komarów.

A.G.: Panie Profesorze, od strony merytorycznej już wiemy, jak szczepionka działa, co będziecie z antygenem dalej robić. Jeśli możemy mniej naukowo chwilę porozmawiać, proszę powiedzieć, jakie to uczucie, gdy po jakimś czasie badań, po takim odkryciu, nagle – jednego dnia – informacja o antygenie, który opracowaliście Państwo, pojawiła się jako nr 1 w większości ogólnopolskich mediów?

N.G.: To jest szok, że coś takiego mogło się nam w życiu zdarzyć. Wszyscy byliśmy ogromnie zaskoczeni reakcjami środków przekazu. By osiągnąć sukces, trzeba ciężko pracować, a potem mieć trochę szczęścia, by wyjaśnić coś ciekawego.

Dziękuję za rozmowę.

„TRZECIA MISJA” UCZELNI RADA PRZEDSIĘBIORCÓW PRZY WYDZIALE EKONOMICZNYM

W dniu 25 stycznia 2012 r. miało miejsce kolejne posiedzenie Rady Przedsiębiorców działającej przy Wydziale Ekonomicznym. Przedmiotem dyskusji był projekt efektów kształcenia i planów studiów opracowywanych przez Wydział w związku z wdrażaniem Krajowych Ram Kwalifikacji dla Szkolnictwa Wyższego.



Tytułem wprowadzenia dziekan Wydziału nawiązał do misji Uczelni. Wskazał, że poza misją w zakresie prowadzenia badań naukowych i misją odnoszącą się do kształcenia na poziomie wyższym coraz częściej stawia się przed uniwersytetami tzw. „trzecią misję” polegającą na współpracy z otoczeniem. Uczelnia w ramach współpracy z otoczeniem nie może jednak zajmować pozycji uległości wobec niego, w tym sensie, że dostosowuje się biernie do formułowanych przez nie wymagań. Uczelnia w tych kontaktach musi być trochę mądrzejsza od otoczenia i nie ulegać mu w pełni. Pracodawcy patrzą na proces kształcenia partycularnie i chcieliby mieć gotowych specjalistów na konkretne stanowiska. Tymczasem Uczelnia ma także swoją misję w zakresie podnoszenia ogólnego poziomu wiedzy w społeczeństwie. Oczekiwania pracodawców nastawione są często na kształcenie w bardzo wąskich specjalnościach, co jest niebezpieczne dla społeczeństwa i absolwentów. W ich dobrze pojętym interesie powinno być nabywanie ogólnej wiedzy i ogólnych umiejętności. Kształcenie specjalistyczne powinno odbywać się w decydującej mierze w ramach staży zawodowych, szkoleń, kursów, studiów podyplomowych.

Występując w imieniu Marszałka Województwa Lubelskiego, Kazimierz Stocki, Wicedyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy, odczytał list skierowany do Rady Przedsiębiorców. Marszałek wskazał w nim na istotne znaczenie prac nad zmianami w programach kształcenia i wprowa-

dzania nowych kierunków studiów, które pozwalają dostosowywać ofertę Uczelni do dynamicznie zmieniającej się sytuacji na rynku pracy oraz potrzeb przedsiębiorców.

Prof. Piotr Karpuś, Prodziekan ds. Kształcenia zapoznał członków Rady Przedsiębiorczości z podstawowymi założeniami reformy kształcenia w szkolnictwie wyższym wprowadzającej Krajowe Ramy Kwalifikacji. Przedstawił nową konstrukcję programów kształcenia opartą na wiedzy, umiejętnościach i kompetencjach społecznych oraz proces wdrażania KRK na Wydziale i w Uczelni. Nasuwa się nieodparta konstatacja, że problematyka ta jest obecnie słabo znana w otoczeniu uczelnianym. Uczelnie, podejmując współpracę z pracodawcami, muszą przeprowadzić szeroką akcję informującą o tym, jaka koncepcja kształcenia będzie realizowana od nowego roku akademickiego.

Prof. Stanisław Chibowski, Rektor ds. Kształcenia, który gościnnie uczestniczył w posiedzeniu Rady, przedstawił uczestnikom spotkania harmonogram prac związanych z wdrażaniem KRK w Uczelni oraz problemy z tego wynikające. Odwołał się do dyskusji prowadzonej w ramach KRASP nad nowymi regulacjami ustawowymi, pojawiających się już pierwszych kontrowersji związanych z weryfikacją umiejętności studentów przez Polską Komisję Akredytacyjną, wskazał na trudności z zapewnieniem studentom wielu kierunków dostępu do praktyk zawodowych i staży w sytuacji, gdy w regionie jest niewielka liczba pracodawców z danej dziedziny.



Posiedzenie Rady Przedsiębiorców

Na znaczenie i stosowane już formy współpracy Uczelni z pracodawcami wskazał Grzegorz Dębiec, Prezes PHUT Transhurt. Są to w szczególności wykłady dla studentów prowadzone przez doświadczonych praktyków gospodarczych. Zwrócił jednocześnie uwagę na pewne problemy związane z rekrutacją kandydatów na studia i słabości obecnych absolwentów. Kandydaci mają słabą orientację o wybieranym kierunku studiów, kierują się często jego przejściową popularnością, co negatywnie przekłada się na jakość późniejszych absolwentów oraz problemy z ich nadmiarem w pewnych dziedzinach. Zauważył również, powołując się na przykład USA, że studenci powinni być bardziej aktywni w poszukiwaniu zatrudnienia, także w trakcie studiów.



Odnosząc się do przedstawionych pod dyskusję projektów programów kształcenia na studiach ekonomicznych, Irena Szumlak, Skarbnik Miasta Lublin, wskazała na potrzebę poszerzenia efektów kształcenia w zakresie wiedzy i umiejętności odnoszących się do finansów publicznych. Wynika to z rosnącej roli finansów publicznych w gospodarce, dużej liczby jednostek finansów publicznych i znacznego

opiekunowie praktyk zawodowych studentów mogliby w ramach ich oceny wypowiadać się na temat umiejętności posiadanych przez praktykantów.

Powołując się na doświadczenia kierowanych przez siebie podmiotów Stefan Czerwiński, Prezes Stowarzyszenia Księgowych w Polsce Oddział Okręgowy w Lublinie oraz firmy Doradca, wskazał na potrzebę stosowania permanentnej oceny

Odnosząc się do dyskusji prowadzonej na Wydziale Ekonomicznym nad programami kształcenia, prof. Zbigniew Pastuszek, Dyrektor Instytutu Zarządzania, zwrócił się do członków Rady Przedsiębiorców z pytaniem, jaki powinien być zakres wiedzy ogólnej dla wszystkich kierunków studiów ekonomicznych.

Zdaniem dyr. B. Bojarskiego, które spotkało się z aprobatą innych uczestników dyskusji, absolwenci studiów ekonomicznych powinni być wyposażeni w obszerną wiedzę ogólną. Na jej podstawie, spotykając się w pracy zawodowej z konkretnymi problemami, będą potrafili dotrzeć do bardziej szczegółowej wiedzy i umiejętności pozwalających na ich rozwiązanie.

W tym duchu wypowiedział się także Stanisław Kalinowski, Wiceprezydent Miasta Lublin, który wskazał na duże znaczenie wiedzy z zakresu finansów na wszystkich kierunkach studiów ekonomicznych. Osoby zarządzające na wszystkich szczeblach decyzyjnych mają bowiem do czynienia z odpowiedzialnością w zakresie finansów.

Dyrektor K. Stocki zwrócił uwagę na trudności w diagnozowaniu potrzeb rynku pracy. Wojewódzki Urząd Pracy realizuje obecnie projekt Lubelskie Obserwatorium Rynku Pracy. Badania absolwentów i bezrobotnych na terenie województwa lubelskiego pozwolą na lepsze dostosowanie procesu kształcenia do oczekiwań pracodawców. Wyraził gotowość ściślejszej współpracy w tym zakresie z Uniwersytetem.

Posiedzenie Rady Przedsiębiorców z udziałem przedstawicieli kierownictwa Uniwersytetu i Wydziału należy uznać za ważne z punktu widzenia obustronnego przepływu informacji na temat z jednej strony oczekiwań pracodawców, a z drugiej działań podejmowanych przez środowisko akademickie w zakresie doskonalenia procesu kształcenia. Opinie pracodawców będą wykorzystane w ramach dalszych prac nad tworzeniem programów kształcenia na Wydziale.

Jerzy Węclawski



Fot. Michał Caban

zatrudnienia w nich. Jednocześnie wysoko oceniła kwalifikacje absolwentów Wydziału Ekonomicznego, z którymi miała dotychczas możliwość współpracy.

W opinii Bogdana Bojarskiego, Dyrektora w PGNiG S.A., kluczową sprawą w tworzeniu nowych programów kształcenia dla ekonomistów jest kształtowanie w ramach możliwie dużej liczby przedmiotów umiejętności stosowania narzędzi pozwalających na wykorzystanie przekazywanej wiedzy. Poszczególne grupy pracodawców powinny podpowiedzieć Uczelni, jakich efektów kształcenia oczekują od absolwentów. Zwrócił również uwagę na istotne znaczenie wyposażenia absolwentów w biegłą znajomość języków obcych. Wartościowa była podpowiedź odnośnie sposobów pomiaru efektów kształcenia – to

procesu dydaktycznego przez jego uczestników i reagowania kierownictwa Wydziału i Uczelni na słabe oceny. Odnosząc się do projektów programów kształcenia, pozytywnie ocenił dużą liczbę przedmiotów przekazujących podstawową wiedzę ekonomiczną, w tym z rachunkowości. Wskazał także na potrzebę realizacji odpowiednio dużej liczby przedmiotów w laboratoriach komputerowych, co pozwala na kształtowanie umiejętności narzędziowych. Wypowiedział się pozytywnie na temat absolwentów Wydziału, którzy osiągają sukcesy w pracy zawodowej oraz zajmują wysokie lokaty w konkursach organizowanych przez Stowarzyszenie. Konieczna jest jego zdaniem stała współpraca Uczelni z pracodawcami w celu wskazywania przez nich wymagań odnośnie absolwentów.

KONFERENCJA NAUKOWA Z OKAZJI 40. ROCZNICY ŚMIERCI JANA POCKA

Jan Pock (1917–1971) to jeden z najwybitniejszych współczesnych poetów ludowych. Jest on twórcą pod wieloma względami wyjątkowym. Jako jeden z nielicznych ludowych artystów słowa został wysoko oceniony przez krytyków i historyków literatury, którzy, dostrzegając jego talent poetycki, niejednokrotnie podkreślali, że twórczość poety znacznie wykracza poza ramy tradycyjnej literatury ludowej.



Pock jest także postacią ważną dla Lubelszczyzny, bo tu najbardziej uwidacznia się żywa pamięć o „poecie Inów i pszenic”. W Lublinie od 1971 r. Zarząd Główny Stowarzyszenia Twórców Ludowych organizuje Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Jana Pocka. W Muzeum Literackim im. Józefa Czechowicza znajduje się znaczna część rękopiśmiennej spuścizny poety. Na uwagę zasługują także liczne inicjatywy podejmowane przez władze samorządowe i mieszkańców Markuszowa. W miejscowości tej znajduje się pomnik poety (jedyne w Polsce pomniki poety ludowego), a szkoła podstawowa nosi jego imię. Od kilku lat realizowany jest tam projekt pod hasłem „W krainie Jana Pocka”.

W czerwcu 2011 r. minęło 40 lat od śmierci poety. Z tej okazji Zakład Kultury Polskiej Instytutu Kulturoznawstwa UMCS wraz z Zarządkiem Głównym Stowarzyszenia Twórców Ludowych i Kołem Naukowym Doktorantów UMCS zorganizował w listopadzie 2011 r. seminarium naukowe poświęcone życiu i twórczości poety pod tytułem „Jan Pock – poeta, co śpiewał i orał”.

W spotkaniu uczestniczyła rodzina poety – córka Jadwiga Polak z mężem i dziećmi, przedstawiciele instytucji kultury, pracownicy naukowcy, studenci oraz zaproszeni goście.

Konferencję otworzył prorektor UMCS prof. Ryszard Szczygieł, zebranych gości powitał także dyrektor Instytutu Kulturoznawstwa UMCS prof. Jan Adamowski. Obrady prowadziła dr Marta Wójcicka.



Jan Pock

W klimat poezji ludowej, który towarzyszył przez cały czas trwania konferencji, wprowadziła uczestników Maria Brzezińska, redaktor Radia Lublin, która recytowała wiersze poety oraz zaprezentowała archiwalne nagranie Jana Pocka czytającego własne utwory (autorem tej audycji, powstałej najprawdopodobniej w 1964 r., był Janusz Weroniczak).

Merytoryczną część seminarium otworzył referat Magdaleny Wójtowicz pt. „Jan Pock – biograficzne uwarunkowania twórczości”, w którym doktorantka przybliżyła biografię poety wzbogaconą wspomnieniami mieszkańców jego rodzinnej ziemi. Jej wystąpieniu towarzyszyła prezentacja multimedialna fotografii, dokumentów, wydawnictw, rękopisów i wierszy poety.

Kolejne dwa referaty dotyczyły ściśle twórczości poetyckiej Pocka. Prof. Jan Adamowski w swoim wystąpieniu analizował semantykę wybranych elementów przestrzeni, a dr Katarzyna Smyk zaprezentowała znaczenia i symbolikę złota i srebra wyekscerpowaną z licznych kontekstów poetyckich.

Drugą część konferencji rozpoczęła recytacja wierszy poety z Kalenia w wykonaniu Agaty Turczyn, studentki kulturoznawstwa i etnologii. Następnie głos zabrał dr Donat Niewiadomski, przewodniczący Sekcji Literatury Rady Naukowej STL, omawiając recepcję twórczo-



Rodzina Jana Pocka, trzecia od lewej córka poety Jadwiga Polak

Fot. B. Hołub



ści Pocka w krytyce literackiej w latach 60. i na początku lat 70., czyli w okresie, gdy opinie o pisarstwie poety nie były zbyt pochlebne.

O poetyckich kreacjach postaci Pocka w wierszach dedykacyjnych (nadsyłanych na Ogólnopolski Konkurs Literacki im. Jana Pocka) napisanych przez ludowych literatów mówiła Katarzyna Kraczoń. Z kolei Ewa Łoś, kierownik Muzeum Literackiego im. Józefa Czechowicza w Lublinie, przedstawiła spuściznę poety znajdującą się w zbiorach lubelskiego muzeum, zwracając także uwagę na działania popularyzatorskie podejmowane przez tę instytucję. Jako ostatni wystąpił Sławomir Łowczak, kierownik Gminnego Domu Kultury w Markuszowie, który w referacie zatytułowanym „Jan Pock w strategii promocji miejsca” zaprezentował projekt społeczno-kulturalny „W krainie Jana Pocka”, realizowany od kilku lat na terenie gminy. Omawiane działania pokazały, w jaki sposób postać poety stała się znakiem rozpoznawczym regionu i swoistym „wabikiem” dla potencjalnych turystów.

Seminarium zakończyły wspomnienia i refleksje na temat poety z Kalenia. Głos zabrali: Jadwiga Orlewska (opiekun Puławskiego Klubu Twórców Ludowych), Elżbieta Wójtowicz (przedstawicielka poetów ludowych i daleka krewna poety) oraz dyrektor Biura ZG STL Andrzej Ciota.

Seminarium, będące hołdem dla Jana Pocka złożonym w 40. rocznicę śmierci, pozwoliło ukazać wielkość i zarazem skromność poety zanoszącego polne modlitwy do Boga, ogarniętego *furor poeticus* i fanatycznie zakochanego w ziemi. Pokazało również ogromne możliwości badawcze jego poezji.

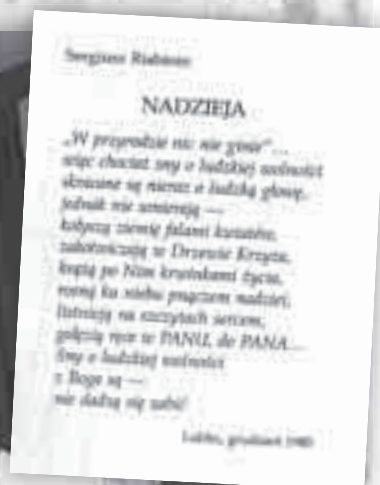
Konferencja stała także się okazją do pewnych podsumowań i podjęcia nowych inicjatyw zmierzających do popularyzowania jakże cennej i wciąż mało znanej twórczości. W najbliższym czasie ukaże się publikacja, będąca pokłosiem zorganizowanego seminarium.

Katarzyna Kraczoń



Fot. Archiwum Solidarności UMCS

Prof. Sergiusz Riabinin na Wieczornicy Solidarność UMCS, luty 1981 r.



ODSŁONIĘCIE TABLICY POŚWIĘCONEJ RODZINIE RABININÓW NA KAMIENICY PRZY UL. ŻŁOTEJ 3 W LUBLINIE

Dnia 9 lutego 2012 r. na fasadzie kamienicy przy ul. Żłotej 3 została odsłonięta tablica pamiątkowa poświęcona Janowi Riabininowi i jego synowi prof. Sergiuszowi Riabininowi. W 1995 r. rodzina Riabininów przekazała kamienicę miastu. Obecnie mieści się w niej Muzeum Literackie im. Józefa Czechowicza.



Odsłonięcia tablicy dokonała przewodnicząca Komitetu Honorowego prof. dr hab. Anna Tukiendorf, dziekan Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS.

Prof. Sergiusz Riabinin był długoletnim pracownikiem Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi, kierownikiem Zakładu Ochrony Przyrody UMCS. Był twórcą nowoczesnej fenologii zajmującej się sezonowym rytmem przyrody. Wspólnie z żoną Danutą i Małgorzatą Olearnik opracował pierwszy w Europie podręcznik biologii dla niewidomych. Autor kilkunastu tomików poetyckich z grafikami Zbigniewa Józwicka, stanowiących inspirację dla filozofii przyrody i ekologii franciszkańskiej, mimo że był prawosławnym.

Na uroczystości nie mogło zabraknąć NSZZ „Solidarność” UMCS. Profesor Sergiusz Riabinin znalazł czas w sytuacjach przełomowych roku 1980 powstawania NSZZ „Solidarność”. Społeczność akademicka bacznie patrzyła kto jest

kim, kto wybrał „Solidarność”, a kto stał z boku albo był przeciw.

Profesor dał nam przykład swoimi wystąpieniami i wierszami, że jest sercem po stronie NSZZ „Solidarność”. Najsłynniejszym gestem był wiersz „Nadzieja” napisany do grafiki Zbigniewa Józwicka pod tym samym tytułem. Było to jesienią 1980 r.

Nigdy nie zapomnimy Jego wystąpienia na zebraniu NSZZ „Solidarność” UMCS w maju 1989 r. po stanie wojennym i relegalizacji NSZZ „Solidarność”. Po wygłoszeniu patriotycznego przemówienia wezwał do modlitwy za Wolną Polskę. Intencja ta pozostaje aktualna do dziś.

Józef Kaczor



Fot. Archiwum Solidarności UMCS

Uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej Rodzinie Riabininów, 9 lutego 2012 r.

REKTOR DZIĘKUJE PROFESOROWI

Azorki, Fifinki, Pindusie, Książęta, Łaciatki, Murzynki, Dosie, Pikusie – te i inne imiona kotów i psów weszły do wydanego kolejnego tomu „Słownika etymologiczno-motywacyjnego zoonimii ludowej” prof. dr. hab. Stefana Warchoła. Publikacja, trzecia z pięciu, ukazała się nakładem Wydawnictwa UMCS i od razu stała się bestsellerem. Jednakże to nie słownik stał się pretekstem do uroczystego spotkania z profesorem.

 Dorobek naukowy prof. dr. hab. Stefana Warchoła zajmuje znaczące miejsce wśród publikacji pracowników Wydziału Humanistycznego. Wydaje się to oczywiste, ponieważ profesor, chociaż absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Poznańskiego, jest także naocznym świadkiem i współtwórcą historii powstania największego wydziału UMCS. Pracę na filologii polskiej podjął w 1954 r. w Katedrze Języka Polskiego, następnie od 1962 r. pracował pod kierunkiem prof. P. Smoczyńskiego w nowo powstałej Katedrze Filologii Słowiańskiej. W tym okresie prowadził, we współpracy z Ukrainką Akademią Nauk w Kijowie, intensywne badania nad „Atlasem gwar ukraińskich”, t. II. Owocem tej współpracy była bogata kartoteka, obejmująca ponad siedem tysięcy leksemów, zanotowanych na obszarze wschodniej i południowo-wschodniej Polski w środowisku mniejszości ukraińskiej.

Prace terenowe pochłaniały profesora bez reszty, wiele z nich stanowiło podstawę opracowań onomastycznych. Opracowane materiały stały się kanwą „Atlasu gwar Lubelszczyzny”, „Atlasu gwar polskich” Karola Dejny, „Atlasu gwar wschodniosłowiańskich” Pobuża. Nie sposób wyliczyć wszystkie publikacje profesora. W „Bibliografii prac Stefana Warchoła (1958–2008)” autorstwa Ewy Wieruckiej odnajdujemy tytuły 11 książek autorskich, 13 książek redagowanych, 39 rozpraw i studiów, 80 artykułów naukowych, a także ponad 50 recenzji, tez, streszczeń.



Dostojny Jubilat prof. Stefan Warchoła

Niektóre z nich miały charakter polemiczny.

Profesor S. Warchoła jest osobą niezwykle bezpośrednią, chętnie podejmuje dyskusję, aktywnie uczestniczy w dysputach. O jego otwartości świadczą liczne kontakty naukowe ze sławistami z innych ośrodków naukowych, nie tylko krajowych, ale także europejskich. Na kształtowanie się poglądów naukowych profesora wpływ miały rozmowy między innymi z prof. Z. Stieberem i prof. S. Bernsztajnem, autorami gramatyk porównawczych języków słowiańskich, a także liczne kontakty ze sławistami rosyjskimi, ukraińskimi, bułgarskimi, słowackimi i francuskimi. Kontakty te profesor nawiązywał i rozwijał dzięki liczным stażom naukowym w Moskwie, Petersburgu, Kijowie, Paryżu.

W latach 1976–1977 profesor S. Warchoła pełnił funkcję prodzie-

kana Wydziału Humanistycznego, dwa lata później objął funkcję kierownika Zakładu Filologii Słowiańskiej. Na jego wniosek na UMCS wprowadzono w zakładzie lektorat języka bułgarskiego w ramach współpracy międzynarodowej między Polską i Bułgarią.

Studenci pamiętają prof. S. Warchoła jako wykładowcę języka staro-cerkiewnosłowiańskiego, słowianoznawstwa, gramatyki porównawczej języków słowiańskich, a także nieustrudzonego organizatora prestiżowych konferencji sławistycznych. Sympozja naukowe zorganizowane w latach 1984–1997 stanowiły ważny wkład w dyskusję nad różnorodnymi kategoriami gramatycznymi i onomastycznymi w językach słowiańskich, pełniły ponadto znaczącą rolę integracyjną międzynarodowego środowiska sławistów. Uczestnikami lubelskich konferencji sławistycznych byli językoznawcy z Białorusi, Bułgarii, Czech, Rosji, Słowacji, Ukrainy, Kazachstanu, a także Austrii, Niemiec i Francji.

Owocem konferencji naukowych było powołanie w 1985 r. z inicjatywy profesora „Rozpraw Sławistycznych”, jednej z nielicznych wówczas serii wydawniczych na UMCS. Na czele komitetu redakcyjnego stanął prof. S. Warchoła, skład redakcyjny tworzyli ponadto dzisiejsi profesorowie Instytutu Filologii Słowiańskiej: Michał Łesiów, Feliks Czyżewski, Michał Sajewicz i śp. Mieczysław Buczyński.

To właśnie przyjaciele i koledzy prof. S. Warchoła, w uznaniu jego wybitnych zasług dla lubelskiego



Księgę jubileuszową wręcza prof. Stefanowi Warchołowi prof. Michał Lesiów

środowiska slawistycznego, postanowili zadedykować mu 23. tom „Rozpraw Slawistycznych”. Uroczyste wręczenie książki jubileuszowej odbyło się 26 stycznia w sali obrad Rady Wydziału Humanistycznego. Zaproszenie na spotkanie przyjęli m.in. prof. dr hab. Andrzej Dąbrowski (rektor UMCS), prof. dr hab. Ryszard Szczygieł (prorektor), prof. dr hab. Henryk Gmiterek (dziekan Wydziału Humanistycznego), pracownicy Instytutu Filologii Polskiej

i Instytutu Filologii Słowiańskiej, rodzina Profesora, przyjaciele, goście z Bułgarii, studenci.

Nie mogąc przyjechać na uroczystość, grono zaprzyjaźnionych z Profesorem naukowców skierowało do niego listy okolicznościowe, wśród nich prof. dr hab. Elżbieta Smułkowa (Uniwersytet Warszawski), prof. dr hab. Sławomir Gala (Uniwersytet Łódzki), prof. dr hab. Michał Sarnowski (Uniwersytet Wrocławski).

Agnieszka Goral



Rektor Andrzej Dąbrowski i prof. Stefan Warchoł



Fot. A. Goral

Przemawia Jubilat, obok: prof. dr hab. Barbara Perczyńska oraz prof. dr hab. Roman Lewicki (Zakład Języka Rosyjskiego IFS)

RUSYCYSTĄ BYĆ... RZECZ O PROFESORZE JANIE ORŁOWSKIM

Na pytanie „Co to znaczy być w Polsce rusycystą?” prof. dr hab. Jan Orłowski od lat odpowiada to samo: „To znaczy mieć zawsze oczy otwarte na Rosję i na to, co się w niej dzieje. To znaczy także poznawać Rosję, jej kulturę i mentalność rosyjską, aby lepiej ten wielki kraj zrozumieć. To znaczy również szerzyć prawdę o Rosji i trudnych stosunkach polsko-rosyjskich w przeszłości i teraźniejszości”. W styczniu br. prof. Jan Orłowski obchodził okrągły jubileusz. Z tej okazji władze Wydziału Humanistycznego oraz dyrekcja Instytutu Filologii Słowiańskiej skierowały do Jubilata listy okolicznościowe ze słowami wdzięczności i uznania za wieloletnie zasługi dla Uczelni.



Prof. dr hab. Jan Orłowski urodził się 23 stycznia 1932 r. we wsi Wola Szczygiełkowa u podnóża Gór Świętokrzyskich. Z UMCS związany jest od 1967 r. Tutaj obronił rozprawę doktorską („Poezja Mikołaja Niekrasowa w polskich przekładach i krytyce literackiej do roku 1914”) i habilitację („Aleksy K. Tołstoj. Z dziejów polsko-rosyjskich związków kulturowych”). 16 października 1986 r. uchwałą Rady Państwa otrzymał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego nauk humanistycznych. Przez wiele lat pełnił funkcję dyrektora Instytutu ▶



Fot. A. Goral

Gratulacje i kwiaty na ręce prof. J. Orłowskiego składa dr Alina Orłowska (wicedyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej). Obok: prof. dr hab. Marek Mądzik (prodziekan Wydziału Humanistycznego) oraz prof. dr hab. Feliks Czyżewski (pierwszy z prawej, dyrektor Instytutu Filologii Słowiańskiej)

Filologii Słowiańskiej (1981–1987, 1990–1996) oraz prodziekana Wydziału Humanistycznego (1978–1981).

Opracowana przez E. Wierucką i J. Wojtaszkę oraz wydana w 2010 r. nakładem Wydawnictwa UMCS „Bibliografia prac (1959–2009)” Profesora obejmuje ponad 550 pozycji. W kręgu jego zainteresowań znalazły się m.in. motywy polskie w poezji rosyjskiej, polsko-rosyjskie stosunki literackie, wątki słowiańskie w encyklikach Jana Pawła II, motywy białoruskie i ukraińskie w literaturze polskiej, aspekty przekładu poezji rosyjskiej na język polski. Prof. J. Orłowski posiada również imponujący dorobek na niwie metodyki nauczania języka i literatury rosyjskiej, jest także autorem licznych artykułów rocznicowych i okolicznościowych, przeglądów i omówień, tekstów publicystycznych, wspomnień, sprawozdań, a także przekładów poezji rosyjskiej.

Pierwszą opublikowaną monografię prof. J. Orłowskiego stanowi wydana przez Komitet Słowianoznawstwa PAN jego rozprawa doktorska. Praca „Niekrasow w Polsce (lata 1856–1914)”, a także „Wybór poezji” Niekrasowa w opracowaniu jubilat na stałe zapewniły mu pozycję jednego z czołowych w kraju specjalistów z zakresu twórczości rosyjskiego poety. Profesor pozostał wierny literaturze rosyjskiej XIX w. Kolejne badania literaturoznawcze, poprzedzone stażem na Uniwersytecie w Leningradzie, zaowocowały

pracą habilitacyjną poświęconą Aleksemu Tołstojowi. Spuścizna Tołstoja fascynowała profesora jeszcze długo i zapewne pozostało tak do dziś, o czym świadczą liczne artykuły naukowe, w których autor podejmuje m.in. takie tematy, jak tragedie A. Tołstoja na scenie polskiej, Tołstoj w kręgu Polaków, poetyka ludowa w balladach Tołstoja, stylizacja ludowa w jego poezji oraz satyra w twórczości A. Tołstoja.

Po habilitacji prof. J. Orłowski podjął problematykę wpływu literatury polskiej na twórczość literatów rosyjskich. W latach 60. XX w. tematyka wzajemnych, polsko-rosyjskich powiązań literackich stanowiła obiekt zainteresowania takich badaczy, jak m.in. Zbigniew Barański czy Bazyli Białokozowicz, których prace dowodziły wielkiej potrzeby pogłębionych badań literaturoznawczych. Ich podjęcie przez profesora zaowocowało w 1984 r. publikacją pracy „Pol-

ska w zwierciadle poezji rosyjskiej okresu pierwszej wojny światowej”. Wzajemne oddziaływanie literatury polskiej i rosyjskiej w okresie wojennym nie przestało frapować jubilat także w latach następnych, jako że zmiany, które w tym okresie dokonywały się w postrzeganiu Polski przez Rosjan, okazały się symptomatyczne i to właśnie one zwiastały rozwój stosunków polsko-rosyjskich w XX w.

W latach 90. XX w. prof. J. Orłowski kontynuował badania nad motywami i tematami polskimi w literaturze rosyjskiej. Jego prace „Z dziejów antypolskich obsesji w literaturze rosyjskiej” (Warszawa 1992) oraz „Miecze i gałązki oliwne. Antologia poezji rosyjskiej o Polsce. Wiek XVIII–XX” (Warszawa 1995) ugruntowały pozycję autora jako wybitnego specjalisty z zakresu polsko-rosyjskich kontaktów i wpływów literackich, obie były też szeroko komentowane w środowisku rusycystów, uzyskując pozytywne recenzje.

Obok badań literaturoznawczych, prof. J. Orłowski szeroko zaangażowany był w działalność związaną z promowaniem doktorów i doktorów habilitowanych. Pod jego kierunkiem powstały 4 rozprawy doktorskie, ponadto Jubilat jest autorem recenzji ponad 40 prac doktorskich i habilitacyjnych, wielokrotnie wydawał opinie w sprawie wniosków o mianowanie na stanowisko profesora oraz nadanie tytułu naukowego profesora, a także rekomendował do druku kilkadziesiąt książek z zakresu rusycystyki.

Agnieszka Goral



Fot. A. Goral

List okolicznościowy adresowany do prof. J. Orłowskiego (pierwszy z lewej) odczytuje prodziekan Wydziału Humanistycznego, prof. dr hab. Marek Mądzik



14. KONFERENCJA SPRAWOZDAWCZA NA WYDZIALE CHEMII UMCS

W dniach 6–7 lutego 2012 r. na Wydziale Chemii UMCS odbyła się 14. Wydziałowa Konferencja Sprawozdawcza. W czasie dwudniowych obrad podsumowano działalność badawczą Wydziału prowadzoną w 2011 r. 20-minutowe prezentacje stały się okazją do przedstawienia dokonań i postępów prac prowadzonych w poprzednim roku w każdej z jednostek Wydziału.

Wydziałowa Konferencja Sprawozdawcza rozpoczęła się z udziałem władz Uniwersytetu: Rektora prof. dr. hab. Andrzeja Dąbrowskiego, Prorektora ds. Kształcenia – prof. dr. hab. Stanisława Chibowskiego oraz Prorektora ds. Badań Naukowych i Współpracy Międzynarodowej – prof. dr. hab. Ryszarda Dębickiego.

Podsumowania działalności badawczej Wydziału Chemii UMCS w 2011 r. dokonała dr hab. Anna Deryło-Marczewska, prof. UMCS, Prodziekan ds. Badań Naukowych i Współpracy z Przemysłem. 18 jednostek organizacyjnych Wydziału realizowało 74 zadania w ramach działalności statutowej, 8 zadań w ramach dotacji celowej na badania młodych naukowców oraz 4 zadania w ramach badań własnych. Pracownicy Wydziału byli autorami 227 artykułów w czasopiśmie recenzowanych (w tym 188 z tzw. listy filadelfijskiej), około 80 publikacji w innych czasopiśmie, 3 rozdziałów w monogra-

fiiach o zasięgu międzynarodowym, 1 patentu przyznanego przez Urząd Patentowy Francji, 1 patentu przyznanego przez Urząd Patentowy RP. Do druku w 2011 r. oddano: 112 artykułów w czasopiśmie recenzowanych (w tym z listy filadelfijskiej 102), 1 podręcznik akademicki w języku polskim, 1 rozdział w monografii w języku angielskim.

Wyniki badań prezentowane były na 30 konferencjach krajowych i 57 międzynarodowych. Wydział Chemii był organizatorem 54. Zjazdu Polskiego Towarzystwa Chemicznego i Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, IV Ogólnopolskiego Sympozjum „Nauka i przemysł – metody spektroskopowe w praktyce” oraz 33rd International Conference on Vacuum Microbalance and Thermoanalytical Techniques and 3rd COMPOSITUM conference on Hybrid Nanocomposites and Their Applications.

Na Wydziale Chemii w 2011 r. realizowano 35 różnych projektów

badawczych: 20 projektów badawczych MNiSW i Narodowego Centrum Nauki, 7 projektów w ramach 7. Ramowego Programu Unii Europejskiej, szereg projektów w ramach innych programów i umów, 4 projekty realizowano w ramach Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka. Na Wydziale Chemii realizowane są też projekty infrastrukturalne: „Wzrost potencjału badawczo-rozwojowego Wydziałów Chemii i Biologii i Nauk o Ziemi UMCS w Lublinie” (PO RPW), „Centrum Nanomateriałów Funkcjonalnych” (PO IG) oraz „Modernizacja i wyposażenie obiektów dydaktyczno-badawczych Wydziałów BiNoZ, MFI i Ch. UMCS w Lublinie” (RPO WL). Podpisana też została umowa o finansowaniu wspólnego projektu Wydziałów Chemii, MFI oraz BiNoZ „Rozwój i modernizacja bazy dydaktyczno-naukowej na kierunkach priorytetowych UMCS w Lublinie” (Program Operacyjny Infrastruktura i Środowisko).

Wydziałowa Konferencja Sprawozdawcza obejmowała 4 sesje, w trakcie których każda jednostka wydziałowa dokonała podsumowania prowadzonych badań. Spotkanie zakończyło wystąpieniem autorów 4 wyróżnionych prac doktorskich w konkursie na najlepszą pracę doktorską w roku 2011.

Anna Deryło-Marczewska
Bożena Czech



Fot. Ryszard Filipowski

Fot. Ryszard Filipowski

POEZJA MIŁOSZA

PRZED PRYZNANIEM POECIE NAGRODY NOBLA W 1980 R.

W UZUPEŁNIENIU DO SPOTKANIA Z ANDRZEJEM
FRANASZKIEM, AUTOREM BIOGRAFII MIŁOSZA,
WYDANEJ Z OKAZJI 100-LECIA URODZIN POETY

Wiele ciekawych wątków z życia Noblisty znajdziemy w opublikowanej przez Wydawnictwo „Znak” biografii. O niektórych z nich mówił A. Franaszek podczas Wieczoru Literackiego, który odbył się na początku stycznia na UMCS, m.in. również o wielorakich powodach cierpienia Miłosza – zarówno w sferze doświadczeń osobistych i rodzinnych, jak i tych spowodowanych emigracją, poczuciem zerwania więzi z krajem, z ludźmi posługującymi się na co dzień językiem jego tekstów. Ten rodzaj frustracji był niezwykle dotkliwy, bo stawiał w stan zwątpienia to, co jest domeną Twórcy – sens pisania.



Odkąd wybrał emigrację, a więc od połowy lat 50., przez czynniki polityczne w Polsce skazany był nie tylko na literacki, a także na całkowity niebyt. Nawet dla studentów polonistyki przed rokiem 1980 żywot twórczy Miłosza kończył się na jego debiutanckim tomie wierszy wydanym w Wilnie na kilka lat przed II wojną. Skutecznie działający aparat bezpieczeństwa, reprezentowany przez wszechobecne delegatury Urzędu Kontroli Publikacji i Wido- wisk, w skrócie zwane cenzurą, nie dopuszczał do społecznej świadomości niczego, co byłoby choć w najmniejszym stopniu niezgodne z wytycznymi politycznych decyden- tów. Wieloletnie wymazywanie niektórych faktów i nazwisk z pamięci narodu dawało po latach zamierzony efekt unicestwienia.

Tak było i z nazwiskiem Czesława Miłosza. Więc kiedy Komitet Noblowski ogłosił jesie- nią 1980 r. nazwisko Laureata Literackiej Na- grody, dla zdecydowanej większości Polaków fakt ten był raczej wielkim zaskoczeniem, bo nazwisko nie mówiło nic. Nie znaczy to jed-

nak, że nikt o powojennym dorobku twór- czym Miłosza nie widział. Wszak w świecie kultury istniał nieoficjalny przepływ infor- macji i wymiany książek nielegalnie przy- wożonych z Zachodu, a wydawanych choćby przez Instytut Literacki w Paryżu. To właśnie dzięki temu wydawnictwu w połowie lat 70. dotarł do Polski tom poetycki „Gdzie słońce wschodzi i kędy zapada”, uznany przez kry- tykę i czytelników za najwybitniejszy zbiór Poety. W tym właśnie czasie tom ten staje się znany młodym twórcom z Teatru Provi- sorium, działającego na UMCS od momentu założenia go przez studentów polonistyki na przełomie lat 1971/1972.

Teatr nasz wraz z początkiem roku 1975, po kilku latach „tułaczki”, otrzymał od władz Uczelni niewielką salę na pierwszym piętrze Chatki Żaka. Z sali tej Teatr bez przeszkód korzystał aż do 1983 r. jako teatr Rady Uczel- nianej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich UMCS. (I właśnie wraz z końcem owego roku, w czasie wciąż obowiązującego w Polsce stanu wojennego, przez kierującego



W LUBLINIE

Uczelnią ówczesnego Rektora – wraz z teatrami Grupa Chwilowa i Scena 6 – z UMCS został relegowany.)

Ja, autor niniejszego artykułu, wstąpiłem do Provisorium jesienią 1974 r. i przez kilka miesięcy pracowałem pod kierunkiem starej ekipy. Skutkiem nowego naboru w 1975 r. do Teatru przystał Janusz Opryński. Z Teatrem Provisorium związani jesteśmy obaj do dziś. Owocem naszej pierwszej wspólnej pracy i kilku innych osób był spektakl „W połowie drogi” (premiera 1976) na bazie „Ferdynand” W. Gombrowicza, jak się potem okazało – pierwszej w świecie adaptacji tej znakomitej powieści.

Wiosną 1977 r. powstała pierwsza wersja scenariusza spektaklu „Nasza niedziela”, którego warstwa literacka składała się przede wszystkim z fragmentów opowiadania Marka Hłaski „Ósmy dzień tygodnia” i wybranych wierszy Miłosza z tomu „Gdzie słońce wschodzi i kędy zapada”. W lipcu tego samego roku Teatr uczestniczył w odbywających się podczas Festiwalu Akademickiej Młodzieży Artystycznej (FAMA) warsztatach prowadzonych przez aktorów teatru Akademia Ruchu. Tematem był ruch i świadomość ciała – metoda częściowo wywiedziona z teatru Jerzego Grotowskiego (później zespół będzie korzystał z niej przy pracy nad swoimi przedstawieniami). W Świnoujściu został po raz pierwszy publicznie przeczytany z podziałem na role scenariusz „Naszej niedzieli”, pod roboczym tytułem „Coś o milczeniu, coś o potrzebie milczenia”.

W czasie tworzenia „Naszej niedzieli” członkowie zespołu stanęli wobec konieczności opowiedzenia się, na ile każdy z nich, świadom konsekwencji, chce uczestniczyć w realizacji nowego przedstawienia, które – co było jasne od początku – miało opierać się na tekstach Miłosza, niedopuszczonych przez cenzurę do rozpowszechniania. Zespół liczył się z faktem, że na granie „Naszej niedzieli” zgody cenzury nie otrzyma i że – być może – trzeba będzie pokazywać spektakl nieoficjalnie. Dlatego każdy z członków Teatru musiał podjąć decyzję o swoim udziale w przedstawieniu i o dalszej pracy w Provisorium. W konsekwencji w zespole pozostali Krzysztof Hariasz, Sławomir Skop, Janusz Opryński i piszący te słowa. Wkrótce

dołączyła do nas Majka Czarniecka, która grała w spektaklu na zmianę z Beatą Ireną Michałkiewicz. W 1977 r. do zespołu wstępuje też Andrzej Mathiasz, student pierwszego roku prawa. Pod koniec stycznia 1978 r. w Lublinie odbyła się pierwsza prezentacja przedstawienia „Nasza niedziela”. Na ten pokaz zaproszono kilkanaście osób zaprzyjaźnionych z Teatrem. To spotkanie z publicznością stanowiło ważny etap tworzenia spektaklu. Opinie widzów były brane pod uwagę podczas dalszej pracy. Kolejne miesiące poświęcono na „teatralizację” „Naszej niedzieli”, ponieważ w przedstawieniu – w ocenie zaproszonych na pierwszy pokaz gości – nad stroną teatralną dominowała literatura. Ostateczną wersję zaprezentowano na II Konfrontacjach Młodego Teatru w Lublinie, gdzie spektakl wzbudził spore zainteresowanie i uznanie uczestników oraz członków Rady Artystycznej.

Niezwykle istotną sprawą w realizacji „Naszej niedzieli” było to, że jego twórcy postanowili nie poddawać się autocenzurze – rezygnacji z tekstów i scen, które prawdopodobnie będą kwalifikować się do zakwestionowania przez Urząd Kontroli Publikacji i Widowisk, co groziło dalszymi konsekwencjami.

„Naszej niedzieli” towarzyszyły od początku kłopoty z prezentacją, wynikające z powodu wykorzystania tekstów Miłosza, a także niekochanego przez władzę – Marka Hłaski. W komunikacie końcowym Konfrontacji Młodego Teatru w 1978 r. Rada Artystyczna informowała o zakwalifikowaniu spektaklu na dwie ważne imprezy ruchu teatralnego pod patronatem SZSP. Jedną z nich to Łódzkie Spotkania Teatralne (maj 1978), a druga – finał VI Festiwalu Kultury Studentów PRL w Poznaniu. Niestety, Provisorium do Łodzi nie pojechało, gdyż wobec braku zgody cenzury na prezentację „Naszej niedzieli” (i „Przeceny dla wszystkich” Teatru Ósmego Dnia), Zdzisław Hejduk, ówczesny dyrektor Spotkań, imprezę odwołał. Nie udało się też wyjazd z „Naszą niedzielą” do Poznania, choć Teatr do końca liczył na przychylną decyzję czynników politycznych, zabierając z Lublina całą scenografię – owe 150 materaców. Okazało się, że zagrane może być – co najwyżej – przedstawienie „W połowie drogi”. W tej ►

sytuacji Teatr liczył jeszcze na szansę pokazania „Naszej niedzieli” na Krakowskich Reminiscencjach Teatralnych w 1979 r., ale po przyjeździe do Krakowa okazało się, że cenzura nie dała zgody na umieszczenie „Naszej niedzieli” w programie Festiwalu. Teatrowi wrócił więc do Lublina.

W tym miejscu trzeba dodać, że przypadek „Naszej niedzieli” stał się początkiem wielu późniejszych zmagania z cenzurą, dotyczących spektakli „Nie nam lecieć na wyspy szczęśliwe” (1979), „Dziedzictwo” (1985) czy wreszcie całkowicie zakazanych „Wspomnień z domu umarłych” (1983), zrealizowanych według „Innego świata” G. Herlinga-Grudzińskiego. I to właśnie ten spektakl spowodował wyrzucenie Provisorium wraz z dwoma wspomnianymi teatrami z UMCS.

W przypadku „Naszej niedzieli” na każdy występ jednorazowej zgody mógł udzielić Zarząd Główny SZSP. Mimo tych trudności, spektakl prezentowano do 1979 r. (w sumie 36 razy). Przede wszystkim w Lublinie, a także w Raciborzu, w Soczewce k. Płocka i w Uniejowie na zjeździe aktywu SZSP, gdzie przedstawienie poddane zostało zjadliwej krytyce przez młodych, odgórnie sterowanych działaczy.

11 czerwca 1981 r., z okazji uroczystości nadania Czesławowi Miłoszowi doktoratu *honoris causa* przez Katolicki Uniwersytet Lubelski, odbyło się na dziedzińcu tej uczelni spotkanie z pisarzem, podczas którego Janusz Opryński wręczył Pocię scenariusz „Naszej niedzieli” z dołączonymi do niego kilkoma zdjęciami ze spektaklu, o czym autor „Zniewolonego umysłu” dowiedział się już 2 lata wcześniej na swym autorskim spotkaniu w Paryżu od uczestniczącej w nim Anny Opryńskiej, żony Janusza. Spotkanie odbywało się z okazji promocji, wydanej przez Editions du Dialogue, „Księgi Psalmów” w nowym tłumaczeniu (z języka hebrajskiego) Miłosza. Pamiątka po tym spotkaniu to dedykacja w jednym z egzemplarzy owych „Psalmów”: „Dla Teatru Provisorium(!) – tak właśnie napisał – Czesław Miłosz”. A swoją drogą wybór „Psalmów” w tłum. Miłosza w grudniowym numerze „Twórczości” z 1979 r., a więc na rok przed Nagrodą Nobla, opublikował Jarosław Iwaszkiewicz.

Gdy jesienią 1980 r. ogłoszono przyznanie Miłoszowi Nagrody Nobla, Teatr Provisorium, obeznany już z twórczością Pisarza, w ciągu kilku dni przygotował wieczór złożony z jego wierszy i skrótkowo zaprezentowanej biografii. Ja, będąc asystentem w Zakładzie Logopedii i równocześnie aktorem Teatru Provisorium, w wieczorze tym aktywnie uczestniczyłem. Pamiętam, że jednym z tekstów przeze mnie czytanych był pełen ironii wiersz na temat władzy – „Z chłopą król”. Uniwersalne przesłanie tego tekstu z powodzeniem dotyczyć może wielu współczesnych „pomazańców”.

W maju 2009 r., w Chatce Żaka, 20 lat po przeobrażeniach społeczno-politycznych w Polsce, Teatr Provisorium, w ramach obchodów zorganizowanych przez IPN, zaprezentował scenariusze dwóch swoich przedstawień z lat 70. (m.in. „Naszej niedzieli”), publicznie czytając teksty z podziałem na role. W opinii wielu osób nadal słuchało się ich z dużym zainteresowaniem i bez poczucia, że przez lata zwietrzały. Zapewne wielka to zasługa również tekstów Czesława Miłosza.

Jacek Brzeziński
Wykładowca w CJKP UMCS

MITY

Jeszcze kilkanaście lat temu odpowiedź na zapytanie o miejsce pracy, że na Uniwersytecie, budziła jednoznaczne skojarzenie – oto człowiek ustawiony do końca życia. Oczywiście mało kto zdawał sobie wówczas sprawę, że owo ustawienie naznaczone było uciążliwymi co prawda ocenami okresowymi, może również dlatego, że do sensacyjnych należały informacje, iż ktoś nie wyszedł z nich obronną ręką.



Panowało również niegdyś powszechne przekonanie, że pracę uzyskuje się raz i na zawsze, a jedynie własna wola może zmienić coś tak we własnym życiu, jak i w tzw. „stosunku pracy”. Słowem – jak ktoś zatrudnił się w sklepie, to sklepowym odchodził na emeryturę; związany z fabryką wag odchodził w chwałę zasłużonego pracownika, dopiero powiększając grono emerytów, a uczony z uniwersytetu, o ile nie doznał do stanowiska profesorskiego, na zasłużoną emeryturę odchodził co najwyżej z poczuciem krzywdy niesprawiedliwego losu, który nie dość dokładnie przyjrzał się tkwiącej w plecaku profesorskiej buławie.



UNIwersYTECKIE

W sumie bytności w społeczności akademickiej nie przeszkadzały ani nieznajomość języków obcych, ani z mozołem i pod stromą górę ciągnięty wózek kariery, tym bardziej rzecz jasna nieobecność na międzynarodowym rynku nauki czy rudymmentarny dorobek naukowy. Jakoś tam było, a w gronie „jakoś tam ciągnących” – radośnie świętowało się kolejne imieniny, śledziki, jajeczka i opłatki.

Czasy się równie szybko co niepostrzeżenie zmieniły i również do Uniwersytetu trafiła najstraszniejsza ze strasznych potwora cywilizacji – konkurencja. Owa hydra w sposób niezrozumiały dla wielu poczęła domagać się nagle określonego rytmu kariery naukowej, liczącego się dorobku naukowego, aktywności nie tylko w regionie, ale również co najmniej w kraju; a przede wszystkim umiejętności w finansowaniu własnych badań – czyli inwencji.

Nowe, które przyszło, doprowadziło między innymi do konfrontacji z wieloma mitami uniwersyteckimi, których wątpliwość, powierzchowność, a często i naiwność brutalnie zweryfikowało.

Ostatni rok był dla mnie szczególnie w zakresie wniosków płynących z obserwacji środowiska akademickiego rodzimej Uczelni. Dał mi również dla nich nowe doświadczenia płynące z udziału w pracach Senackiej Komisji Statutowej UMCS. I to właśnie ten ostatni element obalił kilka z moich własnych mitów akademickich, takich jak ten o po-

wszechnym szacunku dla uczelni, o powszechnej trosce o jej naukowy rozwój, o powszechnym poczuciu odpowiedzialności za jej przyszłość. Ze zdumieniem obserwowałem determinację, z jaką usiłowano stworzyć statut przywilejów pracowników z pominięciem obowiązków. Z pełną niewiarą w to, co słyszę, obserwowałem dążenia do zastąpienia statutu uniwersyteckiego statutem związkowym, w którym roszczenia stają w sprzeczności ze zdrowym rozsądkiem i z interesem uczelni. Dla tego postanowiłem zestawić „mity uniwersyteckie”, które się przy tej okazji ujawniły z niewyobrażalną siłą.

Ich katalog okazał się wcale pokazny, na tyle, że z analizy części z nich musiałem ustąpić. Nie wiem też, czy te wskazane są najważniejsze, nie mniej zestawione razem tłumaczą między innymi pozycję uczelni w rankingu i to, że nie staliśmy się Oksfordem Wschodu.

Mit pierwszy – „w Uniwersytecie nie ma warunków dla kariery naukowej, bo nie ma pieniędzy na badania”. Czytam tak w wielu sprawozdaniach rocznych i słucham w wypowiedziach koleżanek i kolegów. Racja. Pieniądzy na badania własne już nie ma, a te na badania statutowe właśnie umierają, więc pewnie umrze również nauka – myślą, ba – krzyczą sobie naiwnie. Na moje pytania o złożone aplikacje grantowe pada najczęściej rezolutna odpowiedź o braku sensu i stracie czasu, bo przecież to loteria, w której wygrywają nieliczni.

A skoro nikt nie chce finansować moich badań, to po co się czepiają braku dorobku – argumentują roztropnie. Nie szkodzi, że brzmi to jak w starym dowcipie „oszczepem to bym rzucił nawet 150 metrów, tylko nie chce mi się potem tak daleko po niego chodzić”.

Mit drugi – „okresy na poszczególne etapy kariery naukowej są za krótkie”. Przysłuchując się chociażby „spowiedziom” na komisjach wydziałowych, słyszę skargi na nadmierne obciążenie dydaktyką, na „wymogi robienia” publikacji, na nakazy uczestniczenia w konferencjach; a przede wszystkim na niewyobrażalnie niskie płace, które w sposób zasadniczych hamują postęp prac doktorskich, habilitacyjnych, profesorskich. Racja. Płacą nam uwłaczająco mało. Ale nie spotkałem jeszcze nikogo albo inaczej – spotkałem niewielu, którzy by zastanawiali się, czy zapracowali sobie na wyższą płacę; czy jedna publikacja na rok w regionalnym czasopiśmie upoważnia do takich roszczeń. Z drugiej jednak strony, podejmując pracę w uczelni, byli chyba świadomi zarówno płacy, jak i wynikających z tego obowiązków, wymagań, oczekiwań pracodawcy. Przecież nie znam nikogo, kto przez zniewolenie został pracownikiem uniwersytetu. Podpisując z nim umowę, podjęli również ryzykowną grę o swoją karierę, która nie zawsze musi przynieść wygraną. Kariera naukowa nie zależy przecież ani od uniwersytetu, ani tym bardziej od bezpośredniego ►

przełożonego. Jest wyłącznie wykładnią własnej determinacji, zaangażowania, inteligencji, sprytu i odwagi. A liczenie w tym względzie na związki zawodowe jest po prostu pocieszne.

Mit trzeci – „doświadczeni adiunkci, ci «przeteterminowani», są niezastąpieni w dydaktyce i ciągną całą edukacyjną misję Uniwersytetu”. Racja. Mają znaczące doświadczenie dydaktyczne, wypracowali sobie schematy kształcenia, są w wielu zakresach rutyniarzami, z łatwością przyjmującymi i przejmującymi trudną pracę ze studentami. Z kolei, kiedy widzę, z jaką bojaźnią znaczna ich część podchodzi do multimediów, jak niechętnie wprowadza do dydaktyki najnowsze osiągnięcia w dziedzinie, jak broni się przed odbiorcą zagranicznym – to tracę wiarę również w ten mit.

Mit czwarty – „przerośnięci adiunkci to najczęściej wybitni specjaliści i niezastąpieni naukowcy”. Prawda. Znam adiunktów, którzy pomimo trudności z osiągnięciem stopnia doktora habilitowanego swoją aktywnością naukową zbudowali sobie wyrazistą markę na rynku naukowym. Z drugiej jednak strony „wybitny adiunkt” to przecież dopiero ktoś taki, który w terminie robi habilitację, ma liczący się dorobek naukowy, kontakty międzynarodowe, a na konferencjach naukowych słuchany jest z uwagą i szacunkiem! Czyli adiunkt, który nie ma szansy na „przerośnięcie”.

Mit piąty – „jesteśmy jedną wielką rodziną, więc nie można skrzywdzić nikogo spośród nas”. To najbardziej naiwny z mitów. Słyszę wkoło, że chcą na przykład wywalić „X-a” bo nie zrobił habilitacji, a to przecież taki dobry człowiek, sympatyczny, uśmiechnięty, uczynny. No i co on teraz pocnie biedaczek oderwany od „rodziny”. Nikt natomiast albo jedynie nieliczni zastanawiają się nad kosztem tej obrony; nad tym, w jaki sposób hamuje ów delikwent rozwój nauki, instytutu, zakładu. Jak wielu młodych, potencjalnie zdolniejszych

skrzywdził swoją obecnością pod parasolem owej „powszechnej rodzinnej życzliwości”. Rozumiem, że to najtrudniejsze z możliwych decyzji. Rozstanie z kimś, z kim przepracowało się wiele lat nie jest przecież łatwe. Czy jednak rozsądek i poczucie odpowiedzialności za firmę nie powinny wziąć tutaj nad odruchami serca przysłowiową górę? Jesteśmy Wielką Rodziną – ale ludzi po równo odpowiedzialnych za jej przyszłość i trwałość; wielkość i znaczenie; blaski i niestety również cienie. Gdyby porównać ją do wielkiego domu, to jego mieszkańcom powinno jednak zależeć na tym, by dach nie przeciekał i w piwnicy nie stała woda, działało światło, a ciepło sprawiedliwie rozchodziło się po wszystkich pomieszczeniach. Jeżeli nastąpią w tym względzie usterki, to wymagają przecież zazwyczaj remontu... natychmiastowego.

Mit szósty – „Byle habilitacja, a potem...!”. Niestety, ale znacząca część naszej społeczności akademickiej wyobraża sobie, że w momencie postawienia magicznych trzech liter „hab.” z kropką na końcu zyskuje nie tylko stygmat nienaruszalności, ale również przywilej błęgiego stanu spowolnienia intelektualnego. Teraz to już jak psu kielbasa – stanowisko profesorskie, wizytówka z odpowiednimi literami przed nazwiskiem i błogie upajanie się muzyką zawołania „panie profesorze”. Niestety, ale i ten przywilej niesie za sobą bardzo poważne zobowiązania. Przede wszystkim starania o tytuł profesorski, ale również aktywności naukowej, podlegającej identycznej ocenie, nawet kiedy jest ona w jakimś sensie nieformalna, jak wszystkich młodszych pracowników nauki. Niedorzeczność wizji możliwości powrotu na stanowisko adiunkta jest absolutnie powszechna, ale na szczęście realna. „Na szczęście” użyłem z pełną premedytacją, bo przecież tak naprawdę walka o pozycję naukową dopiero się zaczyna.

Mit siódmy – „bez związków zawodowych uczelnia nie funkcjonuje”. Otóż nieprawda. Im mniej związków zawodowych w organizacji nauki, tym lepiej dla nauki. Wiem, że to wysoce niepopularne stwierdzenie, ale pokażcie mi jakiś oksford albo inną sorbonę, gdzie życie naukowe toczyłoby się pod baczny okiem związków zawodowych. Przecież nie jest tajemnicą, że związki chronią przede wszystkim interesy korporacyjne, korporacji zagrożonych rozwiązaniem stosunku pracy, wygaśnięcia kontraktu i to najczęściej wynikających z niespełnienia warunków umowy. Tyle że w przypadku uczelni chodzi tutaj o działania przeciw konkurencyjności w nauce, przeciw zachowaniu poziomu karier naukowych, często niestety przeciw zdrowemu rozsądkowi.

Mit ósmy – ech mógłbym tak bez końca... Wyczuwam jednak, że dostatecznie zraziłem sobie znaczące grono naszej społeczności, ale przecież mitem podstawowym jest również ten, że działamy immanentnie na rzecz nauki, kierując się wyłącznie jej dobrem i interesem; uprawiamy ją z niezachwianą radością odkrywania nierozpoznanych jej obszarów i poczuciem wdzięczności za łaskę sprawności intelektualnej pozwalającej na bezgraniczne uczestniczenie w tej najpiękniejszej z przygód.

Celowo przerysowałem wartość poszczególnych mitów, ale wiem że życie jest obłożone procesem umiejętności rozróżniania odcieni. Tylko nielubiany przeze mnie klasyk twierdzi, że „nikt nam nie wmówi że czarne jest czarne, a białe jest białe”. Otóż każdy inteligentny obserwator świata powie, że wprost przeciwnie; a istotą tego postrzegania jest umiejętność dostrzegania granic i uwarunkowań ocenianego zjawiska.

Czego więc życzę sobie i koleżństwu? Aby statut Uczelni gwarantował im udział w naukowej przygodzie i chronił przed tymi, którzy się jej boją.

Andrzej Kokowski



Dr hab.
Andrzej Korybski,
prof. nadzw. UMCS

SPRAWOZDANIE Z XVI OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI UNIwersYTECKICH PORADNI PRAWNYCH „NAUCZANIE KLINICZNE W SYSTEMIE EDUKACJI PRAWNICZEJ”

W dniach 25–27 listopada 2011 r. w Lublinie na Wydziale Prawa i Administracji UMCS odbyła się XVI Ogólnopolska Konferencja Uniwersyteckich Poradni Prawnych. Jej organizatorem była Uniwersytecka Studencka Poradnia Prawna działająca przy WPiA UMCS przy współpracy Fundacji Uniwersyteckich Poradni Prawnych (FUPP). W Konferencji uczestniczyli opiekunowie, koordynatorzy, asystenci i studenci większości klinik prawa z Polski, a także goście z Białorusi i Ukrainy. Przewodnim tematem była problematyka nauczania klinicznego w systemie edukacji prawniczej.



Otwarcia konferencji dokonał prof. dr hab. Ryszard Szczygieł, Prorektor UMCS. Mowy powitalne wygłosili: dr hab. Andrzej Jakubecki, prof. nadzw., Prodziekan WPiA oraz dr Wojciech Dziedzic, Opiekun USPP przy WPiA UMCS.

Dr hab. Andrzej Korybski, prof. nadzw. UMCS wygłosił wykład inauguracyjny pt. „Kształcenie kliniczne na studiach prawniczych w świetle reformy Prawa o szkolnictwie wyższym”. Tezy swojego wystąpienia prelegent oparł na założeniu, że miejsce kształcenia klinicznego na studiach prawniczych

zależy w dużym stopniu od prawno-instytucjonalnych regulacji szkolnictwa wyższego, a także od rozwiązań ustawodawczych dotyczących dostępu do zawodów prawniczych. Swoją uwagę skoncentrował na obszernej nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, stanowiącej w swych zasadniczych rozwiązaniach konsekwencję realizacji tzw. procesu bolońskiego w polskim systemie szkolnictwa wyższego.

Następnie rozważył nowe możliwości i ograniczenia, jakie rozwiązania te stworzyły dla polskiego ruchu studenckich klinik i poradni prawnych, a w szczególności:

- dopuszczalność tworzenia nowych kierunków studiów prawniczych o wyraźnym profilu zawodowym (jako studiów pierwszego stopnia) oraz nowych potrzeb kształcenia klinicznego na takich kierunkach;
- nowych możliwości pozyskiwania środków finansowych na prowadzenie kształcenia klinicznego;
- kształtowanie odpowiednich form organizacyjno-prawnych klinik prawa oraz nowych możliwości współdziałania z przedstawicielami praktyki prawniczej w określaniu treści i efektów kształcenia klinicznego na studiach prawniczych.



Następnie głos zabrał dr Jacek Janowski (UMCS), który w referacie pt. „Kształtowanie się specjalizacji informatyczno-prawnej w klinicznym nauczaniu prawa” zwrócił uwagę, iż w związku z dynamicznym rozwojem administracji i gospodarki elektronicznej, należy spodziewać się dalszego skomplikowania stosunków prawnych i procedur administracyjnych. Podkreślił, że brak jest w programach kształcenia akademickiego przedsięwzięć nastawionych na przygotowanie do działania w warunkach technologicznie zaawansowanego otoczenia prawnego. Nie sprzyja to tworzeniu, stosowaniu i przestrzeganiu prawa oraz funkcjonowaniu przyjaznej administracji publicznej. Prelegent zwrócił także uwagę na niedobór na rynku usług prawniczych specjalistów łączących kompetencje prawne i informatyczne do obsługi nowych stanowisk pracy takich jak administrator bezpieczeństwa informacji, pełnomocnik ds. ochrony informacji niejawnych, redaktor BIP, administrator systemu obiegu dokumentów czy operator platform dostępowych.

Po wystąpieniach prelegentów miała miejsce ożywiona dyskusja, w której obok uczestników konferencji wzięli udział zaproszeni goście: mec. Piotr Sendek, Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej

w Lublinie i mec. Bożena Zybura, Przewodnicząca Lubelskiego Oddziału Krajowej Izby Doradców Podatkowych.

Po dyskusji Filip Czernicki, Prezes Zarządu FUPP, przedstawił sprawozdanie z działalności Poradni Prawnych w Polsce w roku akademickim 2010/2011. Następnie w formie prezentacji multimedialnej przedstawiono strukturę i działalność kliniki będącej gospodarzem konferencji.

Drugiego dnia zajęcia odbywały się w dwóch grupach: pracowników naukowo-dydaktycznych i studentów. Zajęcia w pierwszej grupie rozpoczęły się krótkim wystąpieniem dr. hab. Jana Olszewskiego, prof. nadzw., Opiekuna Poradni Prawnej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zajęcia warsztatowe dla pracowników naukowo-dydaktycznych pt. „Warsztat nauczyciela klinicznego. Jak prowadzić, motywować i oceniać studentów” prowadzili dr Magdalena Olczyk (Akademia Leona Koźmińskiego) oraz mgr Tomasz Sroka (UJ). W czasie zajęć podjęto próbę wypracowania obiektywnych kryteriów oceny pracy studenta zaangażowanego w działalność poradni. Stanowiska dyskutujących były zbieżne – na ocenę tę powinny składać się co najmniej dwa elementy: przede wszystkim

poziom merytoryczny i formalny opinii prawnej sporządzanej przez studenta oraz jego osobiste zaangażowanie w działalność poradni (liczba spraw, którymi się zajmował w danym roku akademickim, terminowość i rzetelność), dodatkowe prace podejmowane przez studenta (np. przy organizacji konferencji, symulacji rozpraw sądowych). Kolejnym zagadnieniem była próba ustalenia kryteriów kwalifikacyjnych, jakie student powinien spełniać, aby zostać przyjętym do Poradni. Wskazano m.in., iż powinni to być studenci wyższych lat studiów. Jak mocno podkreślał mgr Tomasz Sroka, od studenta winno wymagać się samodyscypliny, skrupulatności oraz wykonywania poleceń przełożonych. Biorący udział w dyskusji podkreślali, że student powinien być w miarę możliwości odporny na stres i posiadać umiejętność radzenia sobie w kontaktach z klientami. Podniesiono również, iż podczas rekrutacji do Poradni trudno wskazać, czy kandydat dysponuje takimi umiejętnościami. Komisja rekrutacyjna nie ma bowiem pełnej możliwości weryfikacji. Stąd konieczność przeprowadzenia szkoleń dla studentów przyjętych do Poradni, zwłaszcza w zakresie kontaktów z klientami i radzenia sobie ze stresem.



Zajęcia w formie warsztatów dla studentów poprowadzili prof. Delaine Swenson (KUL) i dr Tomasz Sieniow (KUL). Celem zajęć, w całości prowadzonych w języku angielskim, było przygotowanie studentów do poradnictwa. Uczestnicy warsztatów mieli okazję zapoznać się z tzw. metodą IRAC, czyli podstawowymi zasadami przeprowadzania analizy prawnej. Omówiono poszczególne etapy tej metody: *Issue, Rule, Analysis, Conclusion*, ilustrując każdy z nich odpowiednim kazusem. Studenci w grupach opracowywali przydzielone im stany faktyczne, a następnie dyskutowano nad zaproponowanymi przez poszczególne zespoły rozwiązaniami. Podczas drugiej części warsztatów studenci mieli okazję zapoznać się z podstawowymi rodzajami technik negocjacji i ich zasadami. Zajęcia dodatkowo były uatrakcyjnione krótkimi anegdotami prowadzącego o swojej pracy w Stanach Zjednoczonych. Dało to studentom możliwość szerszego spojrzenia na problemy związane z wykonywaniem zawodów prawniczych. Zwrócili oni uwagę na wykorzystanie różnych innowacyjnych sposobów nauczania przez prowadzących, które

jeszcze bardziej przyczyniły się do wzrostu zainteresowania omawianą tematyką.

W czasie przerwy w zajęciach pracownicy naukowo-dydaktyczni i studenci zostali zaproszeni do Auli Uniwersyteckiej na występ Studenckiego Koła Historyków Satyryków oraz Zespołu Tańca Ludowego UMCS. Historycy przedstawili dwie krótkie inscenizacje dotyczące Unii Lubelskiej i Pierwszej Wolnej Elekcji. Zarówno prezentacja satyryków, jak i koncert ZTL spotkały się z dużym zainteresowaniem publiczności. Po części artystycznej uczestnicy konferencji mieli możliwość zwiedzenia siedziby Poradni organizatorów oraz miasteczka akademickiego UMCS.

Niedzielną, wspólną sesję konferencji rozpoczęła się przedstawieniem najciekawszych spraw, jakimi poszczególne kliniki prawa zajmowały się w ostatnim czasie. Część tę poprowadził mec. Filip Wejman, członek Zarządu FUPP. Zajęcia odbywały się według schematu: najpierw przedstawiciel Poradni – przy zachowaniu zasad poufności – prezentował stan faktyczny, po czym następowała dyskusja nad możliwymi rozwiązaniami oraz wyja-

śnianie wątpliwości. Na zakończenie dyskusji osoba prezentująca stan faktyczny informowała uczestników konferencji o zastosowanym przez Poradnię rozwiązaniu. Przedstawiane sprawy dotyczyły różnych dziedzin prawa, m.in. cywilnego, rodzinnego, podatkowego, karnego, administracyjnego, oświatowego. Ta część konferencji pokazała, jak zróżnicowane sprawy prowadzi Poradnia, a także jak złożonym procesem jest udzielanie porad przez studentów.

Kolejnym punktem programu konferencji było wystąpienie Natalii Mileszyk, która przy wsparciu FUPP i Bridges Across Borders Southeast Asia Clinical Legal Education Initiative (BABSEA CLE) realizowała projekt, mający na celu podniesienie wiedzy kobiet tajskich w zakresie ich praw zagwarantowanych w międzynarodowych unormowaniach. Ponadto, przedstawiła zasady funkcjonowania programu klinicznego nauczania prawa w Tajlandii oraz główne założenia programu MSZ Polska Pomoc i opowiedziała o jego realizacji i wyzwaniach, z jakimi zmierzyła się na miejscu (różnice międzykulturowe, kultura pracy, język, konieczność modyfikacji pierwotnych założeń projektu). Po wystąpieniu stypendystki nastąpiła dyskusja prowadzona przez Filipa Czernickiego i Natalię Mileszyk, podczas której zadawano pytania dotyczące pobytu w Azji.

Następnie głos zabrał Prezes FUPP Filip Czernicki, który zaprezentował plany Fundacji na najbliższy czas oraz zaprosił gości do dyskusji nad projektami, którymi powinna zająć się Fundacja. Prezes zadeklarował otwartość na pomysły dotyczące dalszej działalności poszczególnych klinik prawa. Podziękował również organizatorom konferencji za jej profesjonalne przygotowanie. Na zakończenie organizatorzy podziękowali uczestnikom za udział w konferencji.

**Dr Małgorzata
Szustek-Janowska,
Jacek Kraczek**



Filip Czernicki, prezes FUPP

Rozmowa
z koordynatorem Nocy
Biologów na UMCS
dr. hab. Adamem Chomą,
Prodziekanem do spraw
studenckich i nauczania.

Sebastian Mertowski: Witam, na
początek chciałbym Pana zapy-
tać, skąd wzięła się inicjatywa
Nocy Biologów.

Adam Choma: Jesienią zeszłego
roku w Olsztynie odbyła się Kon-
ferencja Dziekanów Wydziałów
Przyrodniczych Uniwersytetów
Polskich. Na jednym z posiedzeń
wystąpił prof. Przemysław Wojta-
szek z UAM w Poznaniu. Stwier-
dził, że rolą szkół wyższych po-
winno być rozpowszechnianie
wiedzy biologicznej w społeczeń-
stwie. Zaproponował akcję na wzór
„Nocy Kultury” czy „Nocy Mu-
zeów” – tak powstał pomysł „Nocy
Biologów”. W zamyśle akcja ta od-
bywałaby się cyklicznie i w termi-
nie zimowym, na pograniczu fe-
rii szkolnych.

**Czy trudno było znaleźć osoby
chętne do organizacji tego typu
imprezy?**

Nie trzeba było nikogo namawiać –
zgłosiło się wielu chętnych. Liczba
osób przygotowujących i prowa-
dzących zajęcia przekroczyła 80.
Nawet w ostatniej chwili człon-
kowie Studenckiego Koła Nauko-
wego Biologów zwrócili się do mnie
z zapytaniem, czy oni także mogą
wziąć udział w akcji. Również mi-
łym zaskoczeniem było zaangażo-
wanie pracowników Wydziału,
którzy prowadzili swe zajęcia do
późnych godzin nocnych i mimo
zmęczenia z zapalem planowali,
co przygotują w następnej edycji
Nocy Biologów.

**A co z frekwencją? Jak Pan sądzi,
ile osób mogło przybyć?**

Na podstawie rezerwacji liczbę
zdeklarowanych uczestników sza-
cowaliśmy na ok. 200 osób. My-
śle, że Wydział gościł nawet 500–
600 osób. Noc Biologów odbiła ▶



Fot. Anna Guzowska

Fot. Iwona Komanińska

LUBELSKA NOC BIOLOGÓW 2012

Lubelska Noc Biologów to impreza zorganizowana
w piątek 13 stycznia 2012 r. przez pracowników
i studentów Wydziału Biologii i Biotechnologii UMCS.
W tym dniu sale wykładowe i laboratoria były otwarte
głównie dla młodzieży, ale i dla wszystkich, którzy
chcieli pogłębić swoją wiedzę o przyrodzie żywej lub
dowiedzieć się, czym zajmują się biolodzy z UMCS. Właśnie
taki cel przyświecał pomysłodawcom imprezy. Chodziło
o to, aby wydziały przyrodnicze uniwersytetów w całej
Polsce w tym samym dniu i o tej samej porze otworzyły
swoje podwoje dla osób spragnionych wiedzy, przyszłych
studentów oraz wszystkich po prostu ciekawskich.



Program Lubelskiej Nocy
Biologów został tak uło-
żony, aby wykłady (pokazy
multimedialne) były wprowadzeniem
do zajęć praktycznych – warsztatów.
Wybierając się na pokaz laborato-
ryjny, w trakcie którego można było
prześledzić pierwsze etapy powsta-
wania szczepionki przeciw grypie,
warto było najpierw wysłuchać wy-
kładu prof. Agnieszki Szuster-Cie-
sielskiej, którego tytuł parafrazował
najsłynniejszą frazę z „Hamleta” –
„Szczepić czy nie szczepić – oto jest
pytanie!”. Prof. Mariusz Gagoś po
każdym z 3 pokazów audiowizual-
nych „Światło i życie” zapraszał do
pracowni w Zakładzie Biologii Ko-
mórki na ciąg dalszy opowieści o tym,
jak można wykorzystać promieniowa-
nie elektromagnetyczne w badaniach

mikroskopowych. Prelekcja prof.
Wiesława Mułenki była zaprosze-
niem do osobistego „Poznania trzech
(a właściwie czterech) królestw”: ro-
ślin, grzybów, porostów i śluzowców.

Szczególą popularnością cie-
szył się wykład pt. „Pająki – fakty
i mity”, w trakcie którego dr Robert
Rozwałka opowiadał o bogactwie
świata, budzących wśród ludzi strach
i obrzydzenie, stworzeń nienależą-
cych (jak wielu ludzi mylnie sądzi)
do owadów, lecz stanowiących od-
dzielną grupę pajęczaków. Można
było dowiedzieć się, jak głęboko
tkwią w nas stereotypy i jak wiele
przesądów wiąże się z tą grupą sta-
wonogów. Nie należy zapominać, że
w kulturze masowej istnieje hybryda
człowieka i pająka (Spiderman). Wy-
kład był na tyle atrakcyjny, że w kilka



Fot. mgr M. Pac

Prof. Wiesław Mułenko oprowadza słuchaczy po Trzech Królestwach

dni po Nocy Biologów dr R. Rozwałka został poproszony o jego powtórzenie dla słuchaczy Uniwersytetu Dziecięcego w Świdniku.

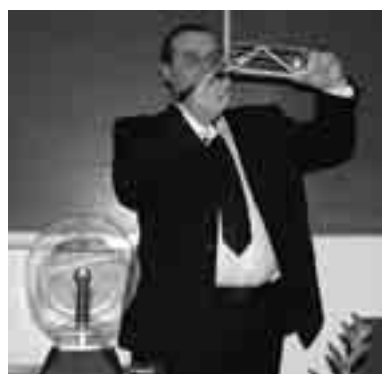
O tym, że w Polsce pojawiają się, i to nie tylko za sprawą turystów kolekcjonerów, gatunki zwierząt z innych części świata i że często są to gatunki niechciane lub wręcz niepożądane, opowiadał dr Jacek Chobotow.

Poza uczestnictwem w wykładach można (a właściwie trzeba) było wziąć udział w warsztatach. Szczególnym powodzeniem cieszyły się eksperymenty biochemiczne i chemiczne przygotowane przez ponad 30-osobowy zespół kierowany przez dr hab. Annę Jarosz-Wilkolażką. Warsztaty „Kolorowy świat cząsteczek biologicznych” i „Pachnący świat cząsteczek biologicznych” sprawiły, że na korytarzu i w laboratoriach Zakładu Biochemii pachniało, było gwarno i tłoczno. W ramach doświadczeń uczestnicy mogli m.in. wykonać kolorowe odciski swoich palców, dowiedzieć się, co to jest pH i jak można je oszacować metodami domowymi. Najmłodszych fascynowała możliwość produkowania ogromnych ilości kolorowej piany. Hitem stały się wykonane samodzielnie pachnące mydełka. Dla osób, którym bliższy jest świat mikroorganizmów, przygotowano warsztaty „Mikroby wokół nas”. Goście mikrobiologów mogli obejrzyć bakterie pod mikroskopem i przekonać się, że mogą one świecić własnym światłem. Można było także

zobaczyć, jakie bakterie wyrastają na pożywce po pozostawieniu na niej odcisku palca lub śladu buta. Pokazano prostą metodę pozwalającą oszacować poziom bakteryjnego zanieczyszczenia powietrza. „Artyści” z Zakładu Genetyki i Mikrobiologii tworzyli żywe obrazy, używając kolorowych i świecących bakterii. Genetycy dowodzili, że w każdej kuchni są „odczynniki”, za pomocą których można wyizolować i oczyścić DNA. Tuż obok, zaglądając przez okular mikroskopu, chętni śledzili proces i skutki zakażenia pierwotniaków przez bakterie.

Goście mogli także oglądać wystawę prac fotograficznych Studenckiego Koła Fotografii Przyrodniczej UMCS, którą otworzyli, a jednocześnie zainaugurowali Noc Biologów na Wydziale Biologii i Biotechnologii JM Rektor prof. Andrzej Dąbrowski i Dziekan WBiB prof. Anna Tukiendorf.

Sebastian Mertowski



Fot. prof. K. Trębacz

Prof. M. Gagoś wyjaśnia zjawisko całkowitego wewnętrznego odbicia światła, czyli jak działają światłowod

się również szerokim echem w lubelskich mediach. Pierwsze relacje pojawiły się w eterze jeszcze tego samego dnia. Należy wspomnieć, że lokalne media emitowały zwiastuny Nocy Biologów już na tydzień przed imprezą.

Kto uczestniczył w Nocy Biologów? Głównie licealiści czy może rodziny z dziećmi?

Na początku przybywali licealiści w grupach zorganizowanych. W późniejszych godzinach zaczęła przychodzić młodzież w małych, nieformalnych grupach, a pod koniec pojawili się rodzice z małymi dziećmi. Na wykład o pająkach przyszedł z trzeciej klasy szkoły podstawowej. Na pokazy mikrobiologiczne przyszedł pan, którego wiek oszacowano na późno emerytalny. A więc przekrój wiekowy gości był duży, oczywiście z przewagą młodzieży licealnej.

Czy uczestnicy Nocy Biologów byli zadowoleni z zaproponowanej oferty?

Oczywiście, szczególnie dzieci okazywały swoje zainteresowanie i zachwyty. Podziwiała w powiększeniu świat roślin, grzybów i bakterii. Dzieciaki nie chciały wychodzić. Impreza trwała do 22:00 i do końca laboratoria były pełne gości. W laboratorium biochemicznym warsztaty zakończyły się płaczem dziewczynki, która koniecznie chciała dokończyć wytwarzanie swojego mydełka...

A więc podsumowując, jak ocenia Pan lubelską Noc Biologów?

Jak na nasze skromne możliwości (Wydział jest w trakcie remontu) i pierwszą tego typu imprezę, mogę powiedzieć, że lubelska edycja Nocy Biologów zakończyła się sukcesem i w porównaniu z innymi ośrodkami wypadliśmy całkiem dobrze. W przyszłym roku przygotujemy więcej atrakcji i postaramy się przyciągnąć jeszcze większą liczbę gości.

Dziękuję za rozmowę.

SPORT TELEGRAM

– SPRAWOZDANIE Z ROZGRYWEK AKADEMICKICH MISTRZOSTW WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

Studentki UMCS naj- lepszymi koszykarkami na Lubelszczyźnie

Po I rundzie rozgrywek drużyna UMCS Lublin zajmuje pierwsze w koszykówce kobiet miejsce dzięki zwycięstwom w meczach z UM Lublin 61:33 i KUL Lublin 62:58. W skład drużyny trenera mgr. Andrzeja Dubielisa wchodzi: Aleksandra Buczak, Anna Kasprzyk, Wiktoria Niemiec, Katarzyna Pałka, Aldona Szykuła, Katarzyna Ludwin, Małgorzata Siemińska, Monika Żelechowska, Katarzyna Trzeciak, Agata Smoleń, Aleksandra Karczmarczyk, Izabela Łopucha.

Koszykarze również liderami

Koszykarze pod wodzą Zdzisława Szabały wygrali wszystkie cztery mecze I rundy rozgrywek Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego w sezonie 2011/2012. Doskonała dyspozycja dała im fotel lidera przed AWF Biała Podlaska, Politechniką Lubelską, UP Lublin oraz ostatnim w tabeli KUL Lublin, który nie odniósł żadnego zwycięstwa. Reprezentację UMCS Lublin tworzyli: Łukasz Beczek, Medina Gueman Menual, Karol Drabik, Michał Mortka, Mikołaj Firmanty, Dawid Myśliwiec, Michał Gospodarek, Michał Ogórek, Cezary Jung, Adam Pawelec, Bartłomiej Karolak, Jakub Stefaniuk, Mateusz Krysko, Piotr Waszyński, Edward Kukliński. Trener: mgr Zdzisław Szabała.

UMCS najlepszy w futsalu mężczyzn na Lubelszczyźnie

Piłkarze UMCS wygrali rozgrywki w futsalu mężczyzn na Lubelsz-



Fot. Dariusz Mącz

Grabczuk, Katarzyna Jędrzejowska, Olga Mitrus, Sylwia Pietrasińska, Katarzyna Sudoł, Anna Skóra, Magdalena Swatek, Edyta Rojek, Agnieszka Grudzień. Trener: mgr Wojciech Dankiewicz.

Siatkarki UMCS liderkami po I rundzie

Siatkarki UMCS z kompletem zwycięstw są liderkami po pierwszej rundzie Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż podopieczne mgr. Jacka Rutkowskiego straciły tylko 1 seta przy 12 wygranych. Kolejne miejsca zajmują: UM Lublin, Politechnika Lubelska, UP Lublin, KUL Lublin. W skład drużyny lidera wchodzi: Anna Banaszek, Małgorzata Broczkowska, Bernadetta Cieślicka, Marta Gil, Eliza Jackowska, Katarzyna Jagiełło, Dominika Kołosińska, Marta Kowalczyk, Katarzyna Niecko, Olga Szewczuk, Klaudia Szymura, Agnieszka Żydek.

Siatkarze w składzie: Andrzej Bieńko, Jarosław Boguta, Paweł Dobrowolski, Bartosz Jakubek, Łukasz Kostrzewa, Włodzimierz Kulikowicz, Piotr Orlik, Michał Sienkiewicz, Kacper Strzałkowski, Szymon Urban i Piotr Waśko są liderami grupy A w fazie zasadniczej rozgrywek. Ich trenerem jest mgr Jacek Rutkowski.

UMCS drugi we wspinaczce sportowej

Zarówno kobieca drużyna UMCS, jak i męska zajęły drugie miejsca w klasyfikacji drużynowej II rundy zawodów Akademickich Mistrzostw Województwa Lubelskiego we wspinaczce sportowej. Kobietom udało się to osiągnąć dzięki 5. miejscu Olgi Mą-



Fot. Dariusz Mącz



cik, 6. Sandry Bauer, 8. Karoliny Wychowaniak oraz 9. Mileny Marczak.

Mężczyźni natomiast zawdzięczają wynik 2. miejscu Jakuba Ginszta, 8. Dominika Sakowskiego, 9. Janusza Winiarczyka i 10. Dominika Rupera. W tej dyscyplinie najlepszy okazał się Uniwersytet Przyrodniczy. Trenerem obydwu zespołów jest mgr Jerzy Czerwiński.



Fot. Archiwum AZS UMCS

Snowboardziści UMCS najlepsi w województwie

Snowboardzistki i snowboardziści UMCS wygrali zawody rozgrywane na stoku narciarskim „Stacja Kazimierz” w Kazimierzu Dolnym. Na szczególną pochwałę zasługują studentki, które w sumie zdobyły aż 34 pkt. (drugie UP miało ich 17) i zajęły pierwsze cztery miejsca oraz miejsce szóste i ósme. Triumfowała Aleksandra Janicka przed Kamilią Maruszczak, Agatą Bicką i Anetą Jarosz. Miejsce 6. zajęła Katarzyna Książniak, a 8. Alicja Kubiak. Poniżej natomiast zebrali więcej punktów od PL i KUL dzięki 1. miejscu Jerzego Czerwińskiego, 5. Janusza Winiarczyka oraz 16. Rafała Gromady. Trenerem reprezentacji kobiet i mężczyzn jest mgr Jerzy Czerwiński.

Narciarze również świętują sukcesy

Narciarki UMCS okazały się najlepsze na stoku „Stacja Kazimierz”. Narciarze natomiast zajęli drugie miejsce. Zawody były rozgrywane zarówno w slalomie gigantycznym i slalomie.

Zawodniczki UMCS startowały w składzie: Katarzyna Jaworska (2 miejsce – slalom gigant – SG; 2 miejsce – slalom – S), Paulina Wło-

darczyk (3 m. – SG; 3 m. – S), Adriana Bujala (4 m. – SG; 5 m. – S), Joanna Skałba (5 m. – SG; zdyskwalifikowana w slalomie), Ewa Regiel (6 m. – SG; 6 m. – S), Aleksandra Wasilewska (7 m. – SG; 7 m. – S), Agnieszka Biała (10 m. – SG; 8 m. – S), Katarzyna Jędrzejowska (14 m. – SG; 14 m. – S).

Drużynę mężczyzn tworzyli: Wojciech Włodarczyk (2 m. – SG; zdyskwalifikowany w slalomie), Bartłomiej Witkiewicz (5 m. – SG; zdyskwalifikowany w slalomie), Grzegorz Siwek (7 m. – SG; 4 m. – S), Szymon Włodarczyk (8 m. – SG) i Jakub Ginszt (16 m. – SG; 15 m. – S). W drużynowej klasyfikacji męska reprezentacja w narciarstwie alpejskim przegrała z Politechniką Lubelską. Trzecie miejsce zajęło UP Lublin. Trener: mgr Wojciech Welcz.

Zawodniczki UMCS najlepsze w badmintonie po I rundzie rozgrywek

Żeńska drużyna UMCS triumfowała w rozgrywkach drużynowych w badmintonie. W finale pokonała Politechnikę Lubelską 4:1. Podium uzupełnił UP Lublin dzięki wygranej nad KUL Tomaszów Lubelski w meczu o 3. miejsce.



Fot. Archiwum AZS UMCS

Judocy UMCS w czołówce

Dzięki 1. miejscu Patrycji Łukasz i 2. Edyty Rojek w kategorii wagowej do 48 kg, 1. miejscu Katarzyny Jędrzejowskiej i 3. Dominiki Kukier w kategorii wagowej do 63 kg oraz 1. miejscu Martyny Stanios w kategorii wagowej do 70 kg kobiecia dru-



Fot. Archiwum AZS UMCS

żyna UMCS w judo wygrała zawody w hali AOS i powiększyła swoją przewagę nad UP Lublin. UMCS wygrał AMWL w judo kobiet, drugie miejsce zajął UP, a trzecie PL.

Męska drużyna UMCS zajęła drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej AMWL z 39 punktami. Pierwsze UP zgromadziło 80 punktów. Podczas ostatnich zawodów judocy UMCS zajęli również drugie miejsce dzięki 1. miejscu Andrzeja Kucharskiego w kategorii wagowej do 73 kg, miejscu 4. Pawła Janiec i Łukasza Barzyckiego i miejscom 6. Bartłomieja Wiechecia w kategorii wagowej do 81 kg oraz 2. miejscu Wojciecha Cieplińskiego w kategorii wagowej do 100 kg.

UMCS najlepszy w tenisie stołowym

Zarówno męska, jak i żeńska drużyna UMCS w tenisie stołowym zajęły drugie miejsca w II rundzie drużynowych rozgrywek w tenisie stołowym rozgrywanych w Zamościu. Obie drużyny poniosły porażki w finale, kobiety z KUL Lublin, a mężczyźni z PWSZ Zamość. Jednakże w klasyfikacji łącznej UMCS okazał się najlepszy w województwie, wyprzedzając drużyny KUL i PL. Składy zespołów kobiet i mężczyzn: Aleksandra Przybyś, Anna Suchora, Katarzyna Trojak, Paulina Tarasek, Ilona Lewandowska, Łukasz Śliwiński, Wojciech Pawełczyk, Łukasz Bańkowski, Arkadiusz Celej, Waldemar Pytka. Trener: mgr Zbigniew Szala.

Opracował:
Mateusz Malinowski

WARSZTATY ETNOLINGWISTYCZNE LUBLIN – MOSKWA



W dn. 29 lutego i 1 marca 2012 r. na Rosyjskim Państwowym Uniwersytecie Humanistycznym w Moskwie odbyły się warsztaty etnolingwistyczne. Ich adresatami byli studenci polonistyki, sławistyki i folklorystyki, a także specjaliści z tej dziedziny. Goście i zarazem prowadzący warsztaty to przedstawiciele UMCS – prof. dr hab. Jerzy Bartmiński oraz prof. dr hab. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (Instytut Filologii Polskiej). Lubelscy wykładowcy wygłosili 4 wykłady: „Folklor między archiwum, estradą i telewizją”, „Język w kontekście kultury – na przykładzie lubelskiego słownika etnolingwistycznego”, „Polski antropokosmos ludowy”, „Wartości w programie badawczym EUROJOS. Analiza wybranego hasła”.

Po wykładach słuchacze mieli okazję do dyskusji z prelegentami. Goście przekazali do moskiewskich bibliotek kilka prac własnych oraz innych naukowców z UMCS – m.in. „Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne”, „Tekstologia”, a także „Nekropolie jako znak kultury pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego”. Zaprezentowano serię dotyczącą folkloru Lubelszczyzny pt. „Lubelskie”, która również została wręczona rosyjskim sławistom.

Nie była to pierwsza wizyta polonistów z Lublina w Moskwie. Prof. Jerzy Bartmiński oraz prof. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska to postaci cenione w moskiewskich kręgach naukowych. Cieszy zainteresowanie studentów rosyjskich polskim folklorem – z cieka-

wością wysłuchali opowieści o miłości „aż po grób” (film „Ballada o Janku”), a także pieśni ludowych w różnych aranżacjach („Czerwone jabłuszko”). Uczestnicy warsztatów wspólnie zanucili ludową piosenkę „Ty pójdziesz górą”.

Wydarzenie zgromadziło blisko 50 zainteresowanych osób – studentów i wykładowców z moskiewskich uczelni oraz pracowników z Instytutu Słowianoznawstwa Rosyjskiej Akademii Nauk (m.in. obecna była znana w Polsce prof. Swietłana Tołstojowa). Pomysłodawczynią imprezy i jej organizatorem była dr Ewa Białek, którą wspierali koledzy z Katedry Sławistyki oraz studenci. Patronat nad warsztatami objęła Ambasada RP w Moskwie.

Ewa Białek

REAKTYWACJA „EKONOMISTY UMCS”!

Jesteś pasjonatem zagadnień związanych z ekonomią, finansami lub zarządzaniem? A może fanem naprawdę dobrej prasy? Samorząd Studentów Wydziału Ekonomicznego przygotował dla Ciebie coś specjalnego i reaktywował wydawanie czasopisma „Ekonomista UMCS”. Pierwszy jego numer został opublikowany w sobotę 18 lutego.



„Ekonomista UMCS” to miesięcznik wydawany przez Samorząd Studentów Wydziału Ekonomicznego w formie elektronicznej. Jego tematyka jest tak rozległa jak zainteresowania dziennikarzy go prowadzących. Głównie dotyczy jednak zagadnień ekonomicznych i działań podejmowanych na terenie Wydziału Ekonomicznego. Zespół redakcyjny tworzą pasjonaci m.in. giełdy, gospodarki, podróży, coachingu, UE. To dzięki temu teksty są „świeże”, aktualne i prawdziwe.

– Pomysł na gazetę zrodził się tysiące lat temu. Ja nie wiem, czy ktokolwiek nawet pamięta tę datę – tak o powstaniu idei mówi Ola Wasilewska, redaktor naczelna gazety. – „Ekonomista UMCS” daje możliwość podzielenia się swoimi zainteresowaniami, nie tylko

z zakresu ekonomii, finansów czy zarządzania, ale też życiowymi pasjami. To dobre miejsce do rozwijania dziennikarskich umiejętności. A także cudowne źródło informacji dla wszystkich zainteresowanych Wydziałem Ekonomicznym UMCS – dodaje.

Pierwsze elektroniczne wydanie „Ekonomisty UMCS” dostępne jest od 18 lutego pod adresem: www.ekonomista.umcs.lublin.pl. Numer 2. natomiast ukazał się już w połowie marca. Redakcja jest ciągle otwarta na nowe pomysły i artykuły chętnych osób. Więcej szczegółowych informacji na stronie: www.ekonomista.umcs.lublin.pl oraz pod adresem: www.facebook.com/samorzadwydzialu-ekonomicznego.

Zapraszamy do czytania i współpracy!

Justyna Bartnik



CONRAD A POLSKA

Opublikowana w 2011 r. w Wydawnictwie UMCS pod red. Wiesława Krajki książka pt. „Conrad a Polska” to pierwszy tom serii wydawniczej „Joseph Conrad a Polska, Europa Środkowowschodnia i Świat”, zaplanowanej jako wybór polskich przekładów z 20 tomów anglojęzycznych studiów conradowskich, powstałych w ramach międzynarodowego projektu badawczego Conrad: Eastern and Western Perspectives¹. Prezentujący ideę serii jej redaktor i promotor naukowy za istotny cel publikacji uznał potrzebę uprzystępnienia jak najszerszemu kręgowi polskich czytelników – badaczy i miłośników twórczości Conrada wartościowych światowych ujęć i oświetleń dotyczących biografii i dzieł tego twórcy. Na pierwszy tom serii składają się studia poświęcone polskiemu dziedzictwu Conrada, tak w kontekście biograficznych i kulturowych związków autora z obszarem historycznej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jak i w odniesieniu do udokumentowanego wypowiedziami samego pisarza stosunku do swej pierwszej ojczyzny.



Pierwsza część publikacji zatytułowana „Conrad a Polska” to rodzaj wprowadzenia do całego planowanego wydawnictwa. W otwierających pracę tekstach: fragmentach przemówień inauguracyjnych Międzynarodowe Konferencje Conradowskie, a także fragmentach wstępów do anglojęzycznych tomów pokonferencyjnych, dominuje myśl o nierozzerwalnym związku biograficznego i kulturowego rodowodu pisarza z tym, co w jego dziełach zyskuje wymiar uniwersalny i światowy. Jednocześnie ich autorzy wskazują na rolę Conrada jako „ambasadora” polskiej kultury, w atrakcyjny literacko sposób upowszechniającego wartości polskiego etosu, mentalności i tradycji kulturowej. Dopełnieniem tych wstępnych rozważań, a także łącznikiem z kolejnymi studiami tomu, są kolejne prace, dwie antologie cytatów przybliżające na podstawie źródeł i opracowań biograficznych polskie i ukraińskie ślady Conrada oraz zamykający pierwszy blok tekstów artykuł przedstawiający zarys najważniejszych tendencji w polskiej recepcji Conrada do roku 1989. Na drugą część publikacji pt. „Dwoiste dziedzictwo historyczno-rodzinne” składa się blok artykułów ukazujących na tle polityczno-społecznej sytuacji na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX w. romantyczno-pozytywistyczne dziedzictwo ideowe Conrada w kontekście wybranej przez pisarza jego angielskiej tożsamości. Autorzy studiów eksponują wpływ na pisarza tradycji romantyczno-powstańczej i pozytywistyczno-pragmatycznej, ukazują przemiany jego postawy wobec obu tych nurtów ideowych, a także konfrontują to polskie dziedzictwo autora „Lorda Jima” z szerszym europejskim kontekstem kulturowo-politycznym. Wreszcie w trzeciej części pracy pt. „Homo duplex Joseph Conrad” zostały zestawione artykuły ujawniające wyrażoną w biografii, w wypowiedziach osobistych i w utworach literackich dialektykę tożsamości Conrada, jako Polaka z urodzenia i Anglika z wyboru oraz jako człowieka morza i pisarza.

O wartości powyższej publikacji decyduje wysoki poziom merytoryczny zawartych w niej artykułów biografistycznych i literaturoznawczych reprezentujących rozmaite perspektywy teoretyczno-metodologiczne, zróżnicowane konteksty intelektualno-kulturowe oraz badawcze punkty widzenia związane z życiem, twórczością i recepcją autora „Jądra ciemności”. Interesujące dla polskiego czytelnika może być jednak również wykorzystanie Conradowskiego pryzmatu dla ukazania sposobu odbioru naszej kultury z zewnątrz, wyeksponowania tych jej cech i elementów, które kształtują obraz Polski za granicą.

(ach)

1. Badania te są realizowane są przez Zakład Studiów Conradoznawczych Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej we współpracy z East European Monographs/Social Science Monographs w Boulder.

JOSEPH CONRAD: BETWEEN LITERARY TECHNIQUES AND THEIR MESSAGES

„Joseph Conrad: Between Literary Techniques and Their Messages” to tytuł tomu 18. serii „Conrad: Eastern and Western Perspectives”. Seria jest wydawana wspólnie przez East European Monographs/Social Science Monographs, Boulder oraz Wydawnictwo UMCS Lublin, w dystrybucji Columbia University Press, New York. Redaktorem naukowym serii jest prof. dr hab. Wiesław Krajka, kierownik Zakładu Studiów Conradoznawczych Instytutu Anglistyki UMCS; w jego też rękach spoczęła redakcja naukowa omawianego tomu.

 Złożyły się nań wybrane referaty wygłoszone podczas IV międzynarodowej konferencji conradowskiej, zorganizowanej w dniach 19–23 czerwca 2006 r. Autorzy artykułów to zarówno uznani, jak i początkujący badacze twórczości Conrada ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Indii i Polski. W swych tekstach omawiają oni techniki pisarskie stosowane przez Conrada (innowacyjność autora „Jądra ciemności” na tym polu trudno przecenić), wskazują na ich skuteczność w przekazywaniu określonych treści czy podejmują próbę usytuowania prozy Conrada w przestrzeni ideowej jego (i naszych) czasów.

W artykule otwierającym tom Hunt Hawkins porusza problem Conrad a angielskość. Na przestrzeni życia pisarza jego stosunek do tego, co angielskie, podlegał znacznym zmianom. Angielskość/nieangielskość Conrada zostaje zestawiona z poglądami na temat poczucia tożsamości angielskiej, jakie wyznawali inni wybitni przedstawiciele modernizmu w Anglii.

Peter Vernon również odwołuje się do pojęcia tożsamości, ale interesuje go zależność pomiędzy tym, co swoje, a tym, co obce. Tożsamość w utworach Conrada rozpatruje w kategoriach przynależności

do marynarsko-imperialnej wspólnoty „naszych” – grupy ludzi kierujących się w swym postępowaniu wspólnymi normami etycznymi. Wartość jednostki wyjawia się w jej konfrontacji z sytuacją kryzysową, w której musi dokonać przemian w skutki wyborów. Vernon rozpatruje w tych kategoriach relacje między Marlowem i Jimem („Lord Jim”) oraz Marlowem i Kurtzem („Jądro ciemności”).

Zaburzenia komunikacji, na jakie napotykają w swoich kontaktach z cudzoziemcami zamieszkanymi w sprawie opuszczenia *Patny* bohaterowie „Lorda Jima”, stanowią punkt wyjścia dla rozważań Agnieszki Adamowicz-Pośpiech. Zarówno Marlow, jak i Jim wykazują tendencję do poddawania w wątpliwość komunikatów wysyłanych przez swoich nieeuropejskich rozmówców; dotyczy to również Europejczyków słabo władających angielskim. Adamowicz-Pośpiech analizuje źródła takiej postawy bohaterów.

Z kolei Keith Carabine omawia szeroko pojęte *points de suspension*, na jakie czytelnik nieustannie natyka się w trakcie lektury utworów Conrada. Elipsa czy *aposiopesis* – konsekwencje częstych odwołań pisarza do tych figur Carabine śledzi na przykładzie bohaterów „Tajfunu”. Na zagadnieniu zaburzeń komunikacji koncentruje się także Thomas Jackson Rice. Za punkt wyjścia

do analizy wybrał powieści „Tajny agent” i „W oczach Zachodu”.

Ironia, do której często odwołuje się Conrad, w powiązaniu z entropią, stanowią temat rozważań Olgi Binczyk, która omawia „metodę ironiczno-entropiczną”, zastosowaną przez Conrada w „Tajnym agencie”.

Manfred Malzahn dokonuje zestawienia „Jądra ciemności” z powieścią Marka Twaina „Przygody Hucka”. Badacz skupia swą uwagę na postaciach kobiecych w obu utworach, śledzi, w jaki sposób teksty odnoszą się do zjawisk imperializmu i rasizmu, omawia techniki pisarskie, odnosi się do koncepcji prawdy, tak jak realizują ją postaci bohaterów-narratorów: Marlowa i Hucka.

Na ukazaniu przez Conrada praktyki imperializmu na kartach „Jądra ciemności” skupia swą uwagę Sebastian Knowles. Dokonuje on analizy utworu Conrada w kontekście zawartości tysięcznego wydania magazynu „Maga (Blackwood’s Edinburgh Magazine)”, na łamach którego ukazał się pierwszy odcinek „Jądra ciemności.” Jako taki, tekst Conrada można postrzegać w kategoriach „bomby upuszczonej tuż pod samym nosem brytyjskiego przedsięwzięcia kolonialnego”.

W centrum zainteresowań Jarosława Gizy znajdują się relacje intertekstualne. Odczytuje on „Ją-



dro ciemności” w kontekście „Raju utraconego” Milтона. Podobnie jak Miltonowski Szatan, Kurtz Conrada może być postrzegany w kategoriach uosobienia archetypu mrocznego geniusza. Inaczej do problemu zła, którego wcieleniem miałby być Kurtz, odnosi się Ewa Bobrowska. Według niej, ostatecznie słowa Kurtza świadczą o tym, że doszedł on do wewnętrznego oczyszczenia i zostanie zbawiony.

Ambiwalentny obraz postaci Jamesa Waita, jaki wyłania się z lektury powieści „Murzyn z załogi Narcyza”, jest przedmiotem analizy Wojciecha Kozaka. Totem, obiekt kultu prymitywnego klanu, wariacja na temat biblijnego Jonasza, kozioł ofiarny – w tych i innych kategoriach może być odbierany James Wait. Zdecydowanie nie jest on, jak wskazywałaby na to znakomita większość komentarzy krytycznych jemu poświęconych, ucieleśnieniem zła.

Artykuł Susan Bhatt traktuje o „Jądrze ciemności” jako tekście, w którym Conrad dokonuje rodzaju transpozycji dostępnych w jego czasach technologii na język poetyki modernizmu. Według niej, poetyka tekstu Conrada antycypuje widowiska typu *son et lumière*, jakie pół wieku później można będzie oglądać w miejscach wykopalisk archeologicznych lub też w obiektach o wartości historycznej.

Zamykające tom studium Josiane Paccaud-Huguet, w którym autorka odwołuje się do teorii Freuda, Lacana i Žižka, nosi charakter syntetyczny i jest poświęcone omówieniu chronotopu ciemności w twórczości Conrada.

Reasumując, artykuły zebrane w tomie 18. serii „Conrad: Eastern and Western Perspectives” można postrzegać w kategoriach bardzo zróżnicowanego ujęcia tematyki Conradowskiej. Wynika to zarówno z szerokiego spektrum podejść teoretycznoliterackich, do których odwołują się autorzy, jak i zakresu tematycznego poszczególnych opracowań.

Monika Majewska

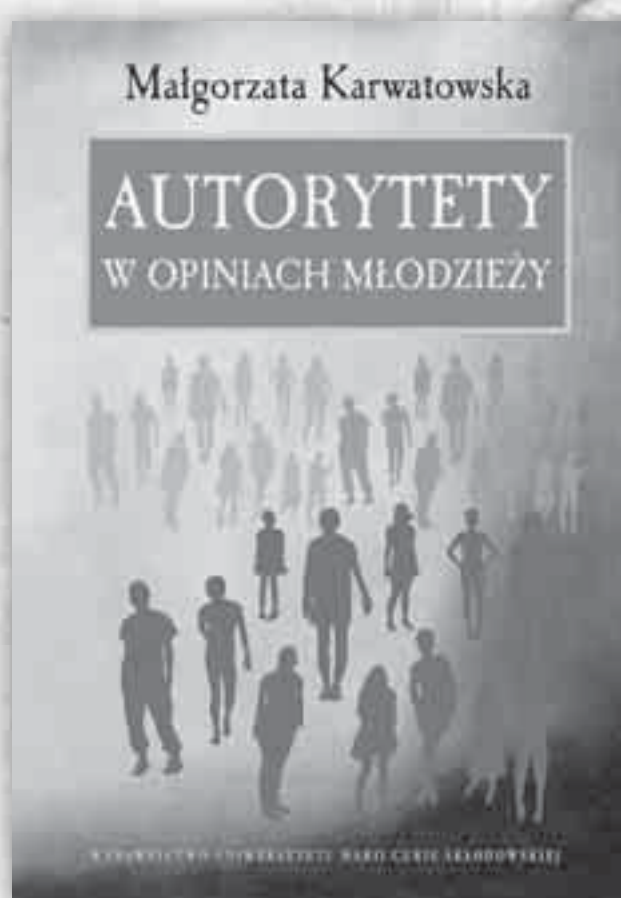
AUTORYTETY W OPINIACH MŁODZIEŻY



W styczniu 2012 r. nakładem Wydawnictwa UMCS ukazała się monografia autorstwa Małgorzaty Karwatowskiej pt. „Autorytety w opiniach młodzieży”. Tym razem prof. Karwatowska, która od kilkunastu lat prowadzi badania nad wartościami (antywartościami) w języku młodzieży, ogładowi poddała pojęcie *autorytetu*, słusznie dowodząc, że „Każdy z nas potrzebuje autorytetów, wzorów osobowych, które staną się swego rodzaju drogowskazem postępowania, zachowania, które pomogą w podejmowaniu ważnych decyzji życiowych, które wreszcie poprzez swoje oddziaływanie na jednostkę przyczynią się do właściwego ukształtowania jej tożsamości. Najbardziej jednak autorytety potrzebne są ludziom młodym, wchodzącym w dorosłe życie, przystosowującym się do pełnienia nowych ról społecznych” (ze *Wstępu*, s. 9).

W pierwszej części rozważań Autorka odpowiada na kilka pytań: Jak młodzież szkół średnich rozumie *autorytet*? Jaki jest stosunek młodych ludzi do tego pojęcia? Czy licealiści potrzebują autorytetów i kogo uznają za wzory do naśladowania? W drugiej natomiast przedstawiła językowe obrazy matki, ojca i nauczyciela, a więc podmiotów wciąż obdarzanych zaufaniem przez adolescentów.

Profesor Małgorzata Karwatowska udowodniła w tej wartościowej pozycji naukowej, że młodzież bardzo pozytywnie wartościuje autorytet i wyraża potrzebę posiadania wzorców osobowych, co



przeczy tezom o zaniku podmiotów miarodajności w Polsce w dobie ponowoczesnej.

Tematyka tej książki może być adresowana nie tylko do językoznawców, badaczy kultury, pedagogów, socjo- i psycholingwistów, ale również nauczycieli i studentów polonistyki, psychologii czy kulturoznawstwa. Na wysoką ocenę zasługuje także jej strona edytorska: twarda okładka, dobry papier, wyraźny druk ze zróżnicowaną (ułatwiającą odbiór) czcionką.

Beata Jarosz

PUBLIKACJE WYDANE PRZEZ PRACOWNIKÓW ZAKŁADU KULTURY POLSKIEJ INSTYTUTU KULTUROZNAWSTWA W ROKU 2011



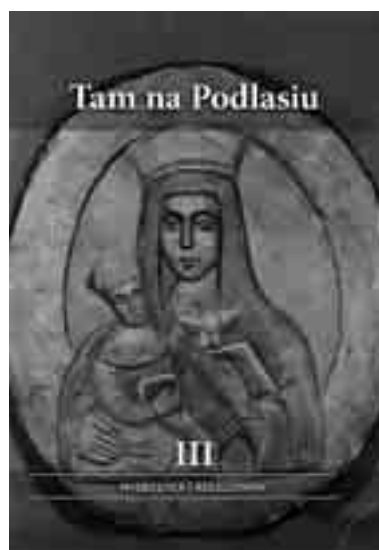
1. *Tradycja dla współczesności, t. 4, Tradycja w kontekstach kulturowych*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2011, ss. 294.

Książka jest czwartym tomem wydany w zapoczątkowanej w 2009 r. serii „Tradycja dla współczesności”. Wszystkie tomy są pokłosiem, organizowanych co dwa lata w Baranowie Sandomierskim i cieszących się dużym zainteresowaniem, konferencji naukowych. Do tej pory w serii ukazały się: t. 1. „Tradycja: wartości i przemiany”, 2009; t. 2. „Tradycja w tekstach kultury”, 2009; t. 3. „Tradycja w kontekstach społecznych”, 2011.

Prezentowana publikacja ma charakter interdyscyplinarny, prezentuje aktualny stan badań nad żywotnością tradycji we współczesnym społeczeństwie. Książka składa się z następujących części: tradycja a kultury narodowe, tradycja a *sacrum*, tradycja a język i tekst, tradycja w obrzędowości, tradycja w sztuce.

Kolejne dwa tomy serii „Pamięć jako kategoria rzeczywistości spo-

łecznej” i „Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej” ukążą się w roku 2012.



2. *Tam na Podlasiu, t. III, Wierzenia i religijność*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2011, ss. 226, fotografie.

Seria „Tam na Podlasiu” poświęcona jest wieloaspektowym problemom kultury tradycyjnej południowego Podlasia. Jest to subregion kulturowy niezwykle bogaty w różnorodne tradycje, które nie doczekały się szczegółowego i holistycznego opracowania. Seria została zapoczątkowana w 1994 r. przez wydawnictwo pod tym samym tytułem autorstwa Jana Adamowskiego. Tom drugi serii, będący już pokłosiem corocznych sesji naukowych w Woli Osowińskiej, ukazał się w 2009 r. i poświęcony był podlaskiej obrzędowości. Trzeci tom z tej serii poświęcony jest istotnym dla kultury tradycyjnej wartościom – wierzeniom i religijności. Monografia jest pokłosiem dwóch se-

sji naukowych. W 2009 r. spotkanie odbyło się pod hasłem „Wiedza i wierzenia w tradycji ludowej południowego Podlasia”, w 2010 – „Religijność południowego Podlasia. Istota i formy kultu”. W tomie zostały przedstawione wyniki analiz podejmowanych przez referentów oraz badań naukowych prowadzonych przez pracowników i studentów Instytutu Kulturoznawstwa UMCS na terenie gminy Borki i szerzej na południowym Podlasiu. Publikacja ma charakter interdyscyplinarny, znajdują się tu artykuły z zakresu etnologii, folklorystyki, ale także historii sztuki. W zamierzeniu redaktorów seria ma mieć, obok walorów interpretacyjnych, także wartość dokumentacyjną. Temu, między innymi, służy dołączona do książki płyta, na której zamieszczono przykłady podlaskich pieśni i tekst szopki bożonarodzeniowej. Jest to zatem wydawnictwo o charakterze przekrojowym, w którym redaktorzy umieścili przykłady pieśni korespondujących z tematyką tomu, m.in. pogrzebowych w wykonaniu Bronisława Kuśmierowskiego, ale także reprezentatywne dla subregionu południowego Podlasia – tak pod względem tematycznym, gatunkowym, jak i artystycznym – pieśni obrzędowe oraz tekst szopki. Książka „Tam na Podlasiu”, t. III, „Wierzenia i religijność”, podobnie jak organizowane we współpracy UMCS i GOK w Woli Osowińskiej sesje naukowe, przeznaczona jest dla nauczycieli, studentów i uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz dla wszystkich zainteresowanych kulturą lokalną i zachowaniem dziedzictwa kulturowego południowego Podlasia.



3. *Droga w języku i kulturze*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Lublin 2011, ss. 348.

Książka jest pokłosiem międzynarodowej konferencji naukowej, zorganizowanej przez Zakład Kultury Polskiej w listopadzie 2010 r. Artykuły pokonferencyjne zostaną opublikowane w dwóch tomach: omawianym – „Droga w języku i kulturze. Analizy antropologiczne” oraz przygotowywanym – „Obraz drogi w literaturze i sztuce”.

Artykuły zamieszczone w tomie „Droga w języku i kulturze” składają się na interdyscyplinarnie i wieloaspektowo ujęty językowo-kulturowy obraz drogi oraz *homo viator* – człowieka w/na drodze. Znalazły się wśród nich artykuły realizujące różne podejścia metodologiczne i zakresowe: spojrzenie lingwistyczne (charakteryzujące drogę z punktu widzenia etymologii, semantyki, leksykologii, dialektologii); ujęcie antropologiczne (analizy drogi w relacji do człowieka, m.in. ukazujące sposoby transponowania rzeczywistych wymiarów drogi na sensory i etapy życia człowieka); ujęcie religioznawcze (charakteryzujące drogę jako składnik praktyk kulturowych i człowieka jako pielgrzyma); eskplikacje figury i motywu drogi ujmowane z punktu widzenia różnych dziedzin sztuki (plastyka, literatura, film itp.); ujęcie ogólnokulturoznawcze (figura drogi we współczesnej rzeczywisto-

ści społecznej i kulturowej; droga jako tekst kultury).

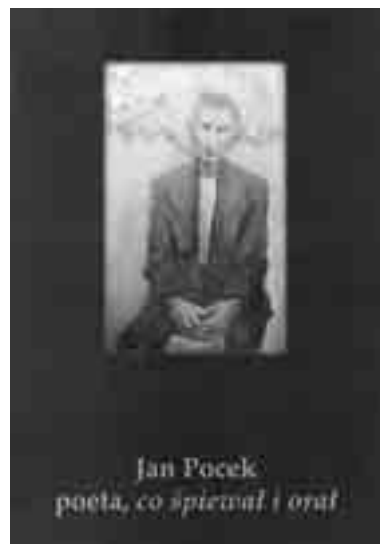


4. *Krzyże i kapliczki przydrożne jako znaki społecznej, kulturowej i religijnej pamięci*, red. J. Adamowski, M. Wójcicka, Lublin 2011, ss. 319, fotografie.

Książka jest pokłosiem, zorganizowanej przez Zakład Kultury Polskiej UMCS w 2008 r., konferencji pod tym samym tytułem, która miała na celu ukazanie krzyży i kapliczek w szerszej semiotycznej perspektywie. Zebrane w tomie artykuły, stanowiące wynik dyskusji kulturoznawców, antropologów, językoznawców, etnologów i folklorystów, przedstawiają obiekty „małej architektury sakralnej” m.in. jako świadków zdarzeń, jako pomniki pamięci, akty wiary, znaki religijności. Ukazują rolę przydrożnych krzyży i kapliczek we współczesnym społeczeństwie wsi i miast, w procesach komunikacji społecznej (zarówno wewnątrz-, jak i międzypokoleniowej). Pozwalają zatem mówić o krzyżu i kapliczce jako wielokodowym, złożonym, pełniącym różne funkcje (m.in. delimitacyjne, upamiętniające, religijne, społeczne) makroznaku.

Autorzy artykułów sięgali do różnych tradycji i kręgów kulturowych (kapliczki w starożytnym Rzymie, krzyż w Etiopii, kapliczki lubelskie, krakowskie, cieszyńskie, białostockie i inne), co zaowocowało wielostron-

nymi i wielowymiarowymi badaniami. Interdyscyplinarny charakter monografii pozwala spojrzeć na krzyże i kapliczki w aspekcie krajo-brazowym, kulturowym, historycznym, geograficznym, sakralnym, a nawet komunikacyjnym. Publikacja, a wcześniej konferencja, unaczynia również potrzebę dalszych badań w tym zakresie, jako że zjawisko jest nie tylko natury historycznej. Przydrożne krzyże i kapliczki są przecież nadal stałym składnikiem współczesnego krajobrazu, nie tylko jako zabytki, ale powstają bowiem nowe, wypełniając jeszcze inne niż tradycyjne potrzeby.



5. *Jan Pócek – poeta, co śpiewał i orał*, red. J. Adamowski, K. Kraczoń, Lublin 2011, ss. 172, fotografie.

Książka „Jan Pócek – poeta, co śpiewał i orał” została wydana z okazji 40. rocznicy śmierci największego poety ludowego Lubelszczyzny. Publikacja składa się z trzech części: w pierwszej zamieszczono 8 artykułów naukowych (referaty wygłoszone podczas konferencji zorganizowanej przez STL i Zakład Kultury Polskiej UMCS), w drugiej – teksty poetyckie i prozatorskie laureatów XL Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Jana Pocka, w trzeciej – wiersze poświęcone Janowi Póckowi. Wydawnictwo wzbogaciło archiwalne fotografie poety oraz zdjęcia z konferencji.

Oprac. Marta Wójcicka

KONCERT

22 lutego 2012 r. w Sali Kameralnej Instytutu Muzyki odbył się koncert pedagogów Zakładu Pedagogiki Instrumentalnej Wydziału Artystycznego UMCS. Uwagę słuchaczy zgromadzonych w Sali Kameralnej przykuwały znakomite interpretacje utworów mistrzów epoki klasycyzmu, romantyzmu, różnych kierunków stylistycznych XIX i XX w. Dominowała twórczość kompozytorów francuskich, nie zabrakło też dzieł z innych obszarów muzycznej Europy czy Ameryki Południowej.



Koncert otworzył Dariusz Drzazga (skrzypce). Publiczność mogła podziwiać pierwszą część Sonaty A-dur op. 47 Ludwiga van Beethovena (zwaną kreutzerowską), twórcy, którego warsztat kompozytorski stał się punktem wyjścia rozwoju muzyki XIX w. Utwór ten zajmuje wśród dziesięciu sonat skrzypcowych kompozytora pozycję wyróżnioną. Nazwę swą zawdzięcza słynnemu skrzypkowi Rudolphowi Kreutzerowi, któremu Beethoven ową sonatę dedykował i który jednak nigdy nie wykonał jej publicznie. Dariusz Drzazga tego wieczoru stanął na wysokości zadania. Interpretacja sonaty nie pozostawiła wątpliwości co do jej Beethovenowskiego charakteru. Ukazała mistrzostwo skrzypka w obu dziedzinach – techniki i wyrazu. Karol Garwoliński, towarzyszący skrzypkowi przy fortepianie nieraz już dał się poznać jako świetny akompaniator, z uwagą podkreślał każdy detal, operując wyrazistą artykulacją i dynamiką. Następnie na estradzie pojawiła się flecistka Beata Dąbrowska z „Fantazją na flet i fortepian” z 1913 r. Francuza Georga Hue, kompozytora wszechstronnego, ale przede wszystkim twórcy muzyki fletowej, przyjaciela słynnego Claude’a Debussy’ego i Gabriela Faure. Pozycja znana jest również w wersji orkiestrowej. Powstała jako utwór konkursowy napisany dla Paryskiego Konserwatorium. Artystka, używając wysokiego rejestru fletu, znakomicie podkreślała dramatyzm kompozycji, urzekając sztuką prowadzenia frazy, ciekawą barwą dźwięku, precyzją wykonania mocno chromatycznych przebiegów melodycznych. Partię fortepianu realizował Karol Garwoliński, który z wyśmakowaną elegancją wtapiał się w brzmienie utworu.

Ciekawy punkt programu stanowiła muzyka południowo-amerykańska, napisana przez spółkę kompozytorską Enrique Cadícamo/Juan Carlos Cobian. To twórcy zarówno muzyki i tekstów, poeci, historycy tanga argentyńskiego. Gitarzysta Jakub Niedoborek – wielki propagator muzyki hiszpańskiej, zwłaszcza flamenco oraz form opartych na stylistyce tanga argentyńskiego (*el nuevo tango*) i wszechstronna akordeonistka, znakomicie „czująca się” w każdym repertuarze, Elwira Śliwkiewicz-Cisak wybrali spośród wielu utworów „Nostalgie”, wydaną pierwotnie w Anglii i USA jako „Lost love”, nadając jej swoją interpretacją rzeczywisty smak „zagubionej miłości”. Do tego świetnie zespolone brzmienie instrumentów stworzyło niepowtarzalny klimat. Tę pełną szczerego uczucia, liryczną kompozycję wykorzystał w swoim filmie „Tango” Carlos Saura. Po tej kompozycji, akordeonistka i pianista Piotr Chilimoniuk wykonali „Opale concerto” Richarda Galliano, Włocha pochodzenia francuskiego. Utwór ten to wyraźnie dająca się odczuć kontynuacja tradycji muzycznej wielkiego Argentyńczyka Astora Piazzollego, napisany na akordeon solo i orkiestrę w 1994 r. Artyści zachwycili pełnym zrozumieniem zamysłu kompozytora, błyskotliwą wirtuozerią i naturalnością. W dalszej części koncertu, inspiracja muzyką francuską zaowocowała wykonaniem przez Beatę Dąbrowską (flet) „Nokturnu i Allegra Scherzanda” Philippe’a Gauberta, gdzie element wirtuozowski przeplata się z głęboką liryką. Jego utwory nie były znacząco innowacyjne, bazowały na wzorcach Maurycego Ravela, Claude’a Debussy’ego, Cezara Franka, ale dawały pole do popisu



PEDAGOGÓW

wykonawcom pod względem technicznym i wyrazowym, czego najlepszym dowodem był tego wieczoru występ Beaty Dąbrowskiej. Artystka wniosła ponadto do utworu wiele własnej inwencji, uroku, operując mistrzowsko sztuką prowadzenia frazy i kolorystyką w muzycznych „odcieniach pasteli”. Towarzysząca jej przy fortepianie Małgorzata Krzemińska-Sribniak miękko wtapiała się w całość utworu. Po fletowych inspiracjach pianistka wystąpiła solo – z Kołysanką Des-dur op. 57 i Nokturnem cis-moll op. pośmiertne Fryderyka Chopina. Pierwszy z utworów, w powszechnej opinii jest lirycznym arcydziełem, w którym kunszt kompozytorski i poezja objawiają się w całej pełni. U jego źródeł leżało prawdopodobnie zauroczenie Chopina córeczką śpiewaczki Pauliny Viardot. Środki ornamentalne, skomplikowane figury tworzą nowatorskie efekty kolorystyczne, które artystka doskonale wyeksponowała w swej sugestywnej interpretacji, nacechowanej głębią uczuć i jej indywidualnym stosunkiem do wykonywanej muzyki. W Nokturnie cis-moll (tzw. muzyka nocy), jednym z najbardziej inspirujących gatunków Chopina, niezwykle lirycznym, ukazała świadectwo skrytych przeżyć, swoisty intymny dziennik ich twórcy.

Przedostatnimi wykonawcami byli skrzypek Dariusz Drzazga i pianista Piotr Chilimoniuk. Słuchacze ponownie mogli „posmakować” finezyjnej francuskiej sztuki w postaci prawdziwych „hitów” muzycznych okresu końca romantyzmu i początku modernizmu XX w. („Siciliana” Gabriela Faure) oraz impresjonizmu („Reverie” Claude’a Debussy’ego). „Siciliana” op. 78 to przede wszystkim utwór o fascynującej kolorystyce i hipnotyzującej me-

lodii. „Reverie” (Marzenie), napisane w 1880 r., aranżowane na różne instrumenty, od dawna cieszy się niesłabnącą popularnością, w wersji jazzowej śpiewana była jako hit z orkiestrą Larry’ego Clintona w 1938 r. Dariusz Drzazga (skrzypce) dał się poznać jako wrażliwy kolorysta, trafnie wyzyskujący możliwości barwowe skrzypiec, którego stać niewątpliwie na głęboką refleksyjność. Obaj artyści potrafili oczarować wyobraźnię słuchaczy, wzbudzając zachwyt nad pięknem dzieła, jakby muzyka płynęła w innym czasie i innej rzeczywistości. Finał koncertu wypełniły dwie kompozycje króla tanga argentyńskiego Astora Piazzollego. „Verano porteno”, czyli „Lato” z cyklu Czterech Pór Roku stworzone zostało 200 lat po słynnej kompozycji Vivaldiego, ale w porównaniu do jego dzieła, utwór przenika gorący, zmysłowy klimat tanga i portowego miasta. Drugie dzieło to „Michelangelo 70”, również z gatunku określanego jako *el tango nuevo*, łączące w sobie zarówno jazz, rytmy i melodykę fado, habanery i milongi. Kwintet Tanguillo (tego wieczoru w zmniejszonym składzie: Elwira Śliwkiewicz-Cisak – akordeon, Dariusz Drzazga – skrzypce, Jakub Niedoborek – gitara, Piotr Chilimoniuk – fortepian) rozgrzali publiczność swoim pełnym ekspresji wykonaniem. Tango bowiem nie umie żyć inaczej jak w ogniu, tętniło swingiem, tliło się na granicy słyszalności, to znów wybuchało. W wybranych fragmentach artyści grali ostro i drapieźnie, innym razem zniewalali liryzmem i delikatnością cieniowań dynamicznych. Tego wieczoru wszyscy poczuli się usatysfakcjonowani. Publiczność zgromadzona na Sali otrzymała dawkę świetnie zagranej muzyki, a artyści podzielili się ze słuchaczami swymi wysokiej klasy umiejętnościami.

Marlena Rekiel-Zezula



Fot. dr Anna Moraczewska i dr Justyna Misągiewicz

BAL POLITOLOGA

Dnia 11 lutego br. Wydział Politologii zgromadził karnawałowych gości na XII Balu Politologa. Tym razem goście bawili się na ludowo! W większości kolorowo przystrójeni Krakowiacy i Górale przytupywali na parkiecie wspaniałej sali balowej. Muzykanci przyje-

chali spod samiuśkich Tater i przygrywali skoczne kawałki. Bal zaszczylił Jego Magnificencja Rektor prof. dr hab. Andrzej Dąbrowski z Szanowną Małżonką. Pokazowe występy zaprezentowali muzykanci i tancerze Zespołu Tańca Ludowego UMCS pod dyktando Lecha Leszczyńskiego. Piękne tańce krakowskie, mazury i polki rozweseliły na co dzień poważne i naukowe mury budynku. Balownicy wzięli udział w dwóch konkursach – „Na najlepszego balownika balu” z nagrodą w postaci kolacji z partnerem w restauracji Locomotiva oraz drugi „Na prawdziwego ludowego praktyka” z nagrodą w formie noclegów w Kazimierzu Dolnym w Domu Dziennikarza w czasie Festiwalu Kapel Ludowych. W przypadku drugiego należało wykazać się umiejętnościami wokalnymi i sprawnością w dojeniu krowy. Dwie pary zostały zdyskwalifikowane w drugiej kategorii, gdyż nieumiejętnie uciskały wymiona, ale śpiewały z pasją. Kulinarne bal obsługiwał Dwór Anna z Jakubowic Konińskich, okraszając stoły polskim jadem. Przygotowany został także stół wiejski z wędzonymi, smalcem, oscypkami, ogórkami i 60% śliwowicą łąką, która przemieniała gości w prawdziwych Górali. Na szczęście obyło się bez bijatyk góralskich.

Bal jak zwykle trwał do białego rana i niech żałują ci, co się na nim nie bawili, bo było piknie i z fasonem HEJ!

Nadesłała Karolina Bronisz



Fot. Wacław Kosteł

„PONAD GRANICAMI”

Pod koniec stycznia Chór „Ponad Granicami” CJKP UMCS dwukrotnie wystąpił na terenie Lublina ze swym międzynarodowym repertuarem kolędowo-jasełkowym. Raz na Oplątkowo-Norowrocznym spotkaniu Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej i drugi raz – w Kościele św. Teresy w Lublinie, gdzie śpiewał nie tylko podczas Mszy Św., ale także dał kilkunastominutowy koncert po liturgii mszalnej. Oba występy Chóru przyjęto z dużym uznaniem, czego wyrazem były solidne brawa po zakończeniu występów.

Chór „Ponad Granicami” istnieje przy CJKP UMCS od ponad 20 lat. Jego cechą wyróżniającą jest to, że składa się wyłącznie z cudzoziemców, którzy na roku „0” przygotowują się do studiów w Polsce i każdego roku tworzony jest w nowym składzie spośród przybyłych do Lublina studentów. Okazją do corocznego powołania do życia chóru jest tradycyjna Wigilia organizowana w CJKP UMCS, w której uczestniczą wszyscy pracownicy i studenci, jak również zaproszeni goście: ks. bp Ryszard Karpiński, rektor UMCS, dziekan i prodziekan Wydziału Humanistycznego oraz goście z Lublina i całej Polski. Podczas Wigilii chór wykonuje tradycyjne polskie kolędy, ale ze względu na swą specyfikę także kolędy i utwory w różnych językach reprezentowanych przez uczących się w Lublinie języka polskiego w językach: rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, ale także po łotewsku, rumuńsku, niemiecku, angielsku, hiszpańsku. W tegorocznym składzie Chóru „Ponad Granicami” śpiewają przede wszystkim studenci z Ukrainy i Białorusi, ale również z Kazachstanu, Mołdawii, Węgier, Łotwy, Rumunii i Rosji przebywający w Polsce od 4 miesięcy.

Chór od początku swego istnienia śpiewa pod kierunkiem piszącego te słowa, a będącego nauczycielem języka polskiego w CJKP UMCS i aktorem w Teatrze Provisorium.

Jacek Brzeziński



WIECZÓR NARODÓW W CJKP UMCS

W ostatni dzień karnawału, 21 lutego br. odbył się Wieczór Narodów, jedyny w swoim rodzaju wieczór, organizowany co roku od prawie 20 lat przez studentów i pracowników CJKP. Impreza to specyficzna, możliwa do przeprowadzenia tylko w takiej instytucji, gdzie jest wiele osób z różnych krajów, a tak właśnie jest w Centrum Języka i Kultury Polskiej dla Polonii i Cudzoziemców UMCS.



W przygotowaniu takiego wieczoru biorą udział w zasadzie wszyscy studenci. Atmosfera zawsze jest doskonała. Nasi cudzoziemcy posiadają wiele talentów i umiejętności, w tym również umiejętność zapraszania publiczności do wspólnej zabawy na scenie i na widowni. Tak było też i w tym roku. Jakiś czas wcześniej studenci zostali poproszeni o przywiezienie ze swoich krajów rekwizytów, kostiumów narodowych bądź ich elementów, symboli i znaków świadczących o danym kraju lub narodzie. Przygotowali też na tę okazję krótkie prezentacje, ukazujące niepowtarzalne piękno swojej ziemi. Zadbali o muzykę i ciekawą narrację – niekiedy w 2 językach – na temat swojego kraju, z tłumaczeniem na polski. Dzięki temu widzowie licznie zgromadzeni w auli CJKP UMCS mogli posłuchać brzmienia zarówno wschodnich języków słowiańskich, jak i bardziej oddalonych od polskiego języków rumuńskiego, węgierskiego, kazachskiego czy łotewskiego. Pięknie zabrzmiał też język hiszpański podczas mini recitalu naszego słuchacza – prof. Carlosa F. Dimeo Alvareza, nagrodzonego wielkimi brawami za śpiew i grę na swoim mini instrumencie „quatro”.

Swoje kilkunastominutowe programy zaprezentowali studenci z Łotwy, ucząc swojego narodowego tańca, studentki bliźniaczki z Mołdawii, pięknie prezentujące się w swych mołdawskich strojach ludowych, kilkunastoosobowa grupa

z Kazachstanu, śpiewająca po kazachsku i rosyjsku w koszulkach z międzynarodowym symbolem swojego kraju KZ. Bardzo dowcipny i poprowadzony w żartobliwej konwencji program przedstawili Anna Maria i Istvan – studenci z Węgier, uświadamiając zebranym m.in., że tokaj Aszu, dzięki swym niezwykłym walorom, zasłużył na miano „wina królów i króla win”. Wiele wrażeń dostarczyli widzom studenci z Białorusi, występując na scenie w kilkudziesięcioosobowej grupie. Ich bogaty program wzruszał sporą dawką uczuciowości, bawił autoironią i pokazał, jak wielkie talenty wokalne mają nasi słuchacze. Wreszcie występ grupy ukraińskiej dowiódł maksymy, że „koniec wieńczy dzieło”. Również kilkudziesięcioosobowa grupa pod kierunkiem Natalii Buchery zaprezentowała program z niezwykłą muzyczną kulturą, program liryczny, ozdobiony poezją ukraińską, a zakończony żywiołowym tańcem zbiorowym, rozgrzewającym „do czerwoności” atmosferę na widowni. A do tego balony, serpentyny i konfetti spadające z balkonu... Huczne zakończenie karnawału, prawie jak w Rio...

Na zakończenie studenci konfiansjerzy przekazali mikrofon Dyrektorowi CJKP UMCS prof. Janowi Mazurowi, który w pięknych słowach podziękował studentom i pracownikom za przygotowanie Wieczoru Narodów AD 2012. Tradycji stało się zadość.

Jacek Brzeziński
Wykładowca CJKP UMCS



Studenci z Kazachstanu



Zakończenie Wieczoru Narodów



Prof. Jan Mazur ze studentami



Fot. Włodzisław Kosko

Studentki z Mołdawii



KONFERENCJA REKTORÓW UNIwersYTETÓW POLSKICH UMCS LUBLIN 17 LUTEGO 2012 R.

Fot. Agnieszka Gałczyńska



Od lewej: prof. dr hab. Katarzyna Chałasińska-Macukow – Przewodnicząca KRASP, Rektor UW, prof. dr hab. Wiesław Banyś – Przewodniczący KRUP, Rektor Uniwersytetu Śląskiego, prof. Daria Nałęcz – Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, prof. dr hab. Andrzej Dąbrowski – Rektor UMCS